



**PREMIER ŁAMIE PRAWO
KARA ZA BIEDE
ZAZDROSNY NARZECZONY
JASNOWIDZ WIDZI W ŁOMŻY
RUSZYŁA PIŁKA!**



KONTAKTY

33 (980)

15 SIERPNIA 1999

CENA 2 zł

MARIA TOCKA

Zniwo

— Najważniejsze, że kupują. Inaczej co zrobić z taką ilością ziarna? Zwalać na klepisko i czekać na robactwo? — pyta Bolesław Wyrzykowski z Wiśniewa (gm. Zambrów).

— Tu nie ma wyboru. Najważniejsze, że chcą brać. Dziś przyjechałem z przyczepą pszenicy, jutro rano przyjadę z drugą — zapowiada Waław Maleszewski ze wsi Konopki Pokrzywnica (gm. Zawady).

— Kolejka długa. Dobrze, że już po robocie, bo człowiek by się denerwował. Powinniśmy telefonicznie umawiać się na przywóz i nie czekać po kilka godzin — mówi Bogdan Zajkowski ze wsi Targonie Wielkie (gm. Zawady).

str. 12-13



Fot. Gabriela Szczesna

**Mędzy Wissą a Biebrzą są Dusze.
Dusze mają jedenaście dusz.**

Dusze w Duszach

GABRIELA SZCZESNA

str. 22

BOŻENA DUNAT

Teraz zabije syna

Oskarżona o zabójstwo: Hanna Góra, zamieszkała w gminie Jeleniewo, województwo podlaskie, lat 22, bezdzietna, nigdzie nie pracująca, bez majątku, pozostająca na utrzymaniu rodziców, zdrowa psychicznie, ciesząca się dobrą opinią sąsiadów.

Ofiara: noworodek płci męskiej, urodzony o czasie, bez wad wrodzonych, zdolny do życia poza łonem matki. Przyczyna zgonu: rozdarcie namiotu mózdzku po stronie lewej z krwotokiem śródczaszkowym i zachłyśnięcie się wodami płodowymi, spowodowane brakiem fachowej pomocy medycznej po porodzie.

str. 7



TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A. Zabawa dla całej rodziny!

zaprasza

TP AUTO TOUR

AUGUSTÓW

13VIII-15VIII

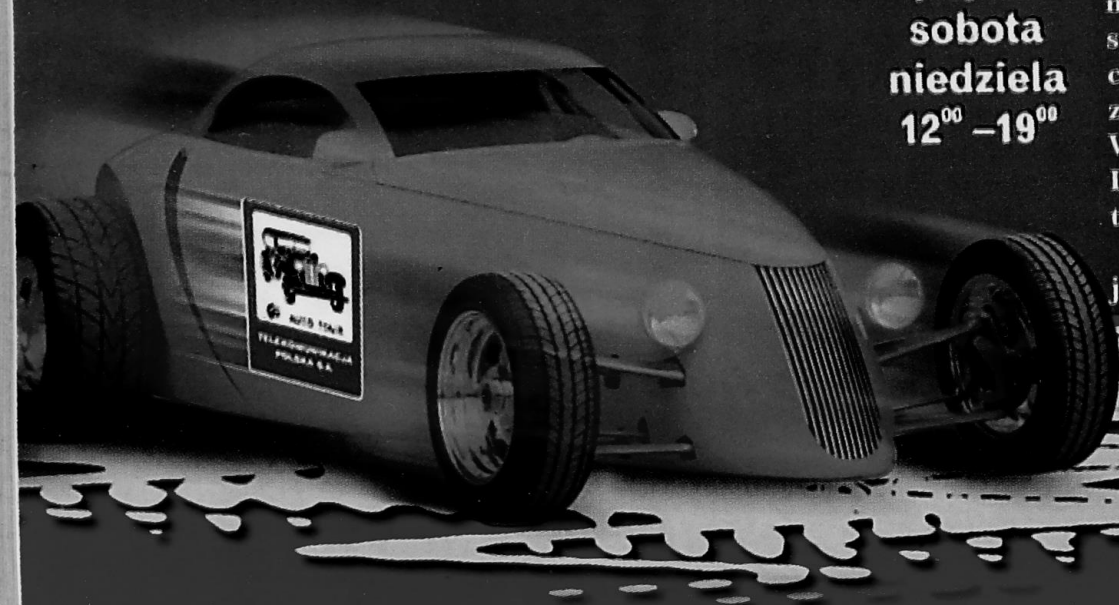
plaża miejska
przy Amfiteatrze

MRAĞOWO

20VIII-22VIII

ul. Wojska Polskiego
(naprzeciwko Os. Nikutowo)

piątek
sobota
niedziela
12⁰⁰ - 19⁰⁰



POTRZEBUJESZ WIATRU W ŻAGLE?

Lubisz internetowe podróże, przygody, przyjaźnie? Chciałbyś telekomunikować się z internautami i nawiązywać coraz lepsze kontakty? Spróbujmy wspólnie stworzyć klub internetowy TELEKONTAKTY!!!

Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Łomży i Tygodnik Regionalny „Kontakty” zapraszają do odwiedzenia strony <http://www.lomza.tpsa.pl>. Tam znajdziesz więcej informacji. Łączy nas coraz więcej.

Mówisz ty, słucham ja. Łączy nas TP S.A.!

Rojno i gwarno zrobiło się na placu przed Miejskim Ośrodkiem Kultury w Wysokiem Mazowieckiem podczas festynu Studio Lato '99. Barwny tłum falował od wczesnego popołudnia do późnego wieczora pomiędzy namiotami firm sponsorujących wesołą wakacyjną imprezę. Największy, siedmiometrowej wysokości, postawiła Telekomunikacja Polska S.A. Odwiedziło go niemal tysiąc uczestników zabawy. Z braku słońca, przyświecały im dowcipne hasła reklamujące działalność TP S.A. Spośród dwustu sloganów, oprócz cytowanego w tytule, jury wybrało i nagrodziło „Chcesz mieć fason i rację, stawiaj na Telekomunikację!” oraz „TP S.A. to firma na sto lat!”.

Ogromną frajdę miały dzieci. Pracownicy Zakładu Telekomunikacji w Łomży rozdali im pięćset biało-niebieskich balonów. Stu uczestnikom konkursu plastycznego na projekt karty telefonicznej wręczali koszulki i bandanki z logo TP S.A., kubeczki firmowe i zestawy do mycia zębów. Mimo popadującego deszczu, telekomunikacyjny namiot oblegali obecni i przyszli klienci firmy, która za powód do dumy uważa fakt, że już najmłodsi mieszkańcy grodu z łabędziem w herbie znają jej dewizę:

Łączy nas coraz więcej. Nie tylko telefon.

Główną atrakcję festynów w Augustowie i Mragowie stanowi objazdowe muzeum motoryzacji. Pod namiotem o powierzchni 800 metrów kwadratowych znajdzie się prawie 30 zabytkowych samochodów, motocykli i rowerów. Zwiedzanie będzie się odbywać wzdłuż stylizowanej, brukowanej ulicy z latarniami. Przewodnicy w strojach z epoki opowiedzą historię poszczególnych modeli i firm samochodowych. Nasi fotografowie robią zwiedzającym pamiątkowe zdjęcie i ofiarują je gratis gościom muzeum.

Na estradzie przeprowadzimy konkursy rysunkowe dla najmłodszych, zawody sportowe i quizy na przeróżne tematy dla każdego. Nagrodami będą pluszowe zabawki, koszulki, czapeczki. Hostessy będą rozdawać daszki przeciwsłoneczne, balony, breloczki.

Zainteresowani żegluga po sieci internetowej będą mogli zasiąść przy stanowiskach komputerowych. Na specjalnych stronach TP AUTO TOUR zapoznają się z ciekawymi miejscami i osiągnięciami motoryzacyjnymi, znajdującymi się w zasobach ogólnosiwiatowej sieci www. W surfowaniu po internecie pomoże wyszkolony personel. Dokonamy także multimedialnej prezentacji usług telekomunikacyjnych TP S.A.

Wszystkie drogi prowadzą do Augustowa! Potem, rzecz jasna, do Mragowa!

POLSKA NA LINII

Poland Direct

„Być może gdzie indziej są
ziemie piękniejsze...”

Może Państwo wyjadą na wakacje do któregoś z wymienionych niżej krajów? Może odwiedzić tam krewnych lub znajomych? Może podejmiecie pracę za granicą? Może zatęsknicie do ojczystych stron?

Być może..., natomiast na pewno będziecie mogli w razie potrzeby zadzwonić stamtąd do ważnej, lubianej, bliskiej sercu osoby. Nawet na jej koszt i, oczywiście, za jej zgodą. Waszemu rozmówcy oferujemy konkurencyjne stawki w ruchu międzynarodowym.

Polska na linii!

„I noce gwiazdzistsze, i ranki
jaśniejsze”.



JAK DZWONIĆ

- 1 Prosimy wybrać numer Polski.
- 2 Mówiąca po polsku telefon zapisze nazwisko Państwa i nazwisko rozmówcy, zechcecie rozmawiać.
- 3 Jeśli nasza operatorka Waszego rozmówcy, z nim natychmiast.

* kraje, w których połączenie publicznego z telefonistką wymaga użycia monety lub karty
^ obejmuje również Irlandia, Szwecję i Walię
^^ dla rejonu Łomża i Mro
^^^ obejmuje Wyspy Kanaryjskie

Lp.	Nazwa kraju	Numer dostępu do Polski	Lp.	Nazwa kraju
1	ARGENTYNA (TELINTAR NOU)	0 800 888 7648	23	*KOREA (KOREA TELECOM)
2	AUSTRALIA (TELSTRA)	1 800 881 048	24	LUKSEMBURG
3	*AUSTRIA	0 800 200 294	25	NIEMCY
4	*BELGIA	0 800 10 048	26	NORWEGIA
5	BIAŁORUŚ	8 800 481 810 800 481 ^^	27	RPA
6	BRAZYLIA	000 800 4811	28	SINGAPUR
7	CHILE	123 003 481	29	SŁOWACJA
8	CYPR	08 090 048	30	*SZWAJCARIA
9	CZECHY	00 420 048 48	31	*SZWECJA (TELECOM)
10	DANIA	800 10 048	32	*SZWECJA (TELIA)
11	*FINLANDIA (SONERA)	0 800 110 480	33	*TURCJA
12	FRANCJA	0 800 990 048	34	*UKRAINA (UTEL)
13	*GRECJA	00 800 48 11	35	USA (ATT)
14	*HISZPANIA	900 990 481 ^^^	36	USA (MCI)
15	*HOLANDIA	0 800 0228 048	37	USA (SPRINT)
16	HONG KONG	800 930 048	38	*WATYKAN
17	*INDIE	000 48 17	39	*WĘGRY
18	IZRAEL	1 800 9494 480	40	WŁK. BRYTANIA (BT)
19	*JAPONIA (KDD)	00 539 481	41	WŁK. BRYTANIA (CABLE & WIRELESS)
20	*JAPONIA (DDC)	00 6655 048	42	*WŁOCHY



KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziaara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Wenanty Z. Kruk
(Mońki), Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna
Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy
Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Początek roku to totalny protest chłopski: blokady dróg w całym kraju, uciążliwe dla przewoźników, firm, zwykłych ludzi. O dziwo, badanie opinii publicznej (mimo nagłośnienia wszystkich drastycznych incydentów na drogowych „barykadach”) wykazały prawie dziewięćdziesięcioprocentowe poparcie protestujących. Nie mniej uciążliwy strajk anestezjologów popierało ponad połowę Polaków. Trochę gorzej opinia publiczna przyjmowała protesty górników. Może ze względu na przejawy chuligaństwa, na które pozwolili sobie w stolicy. Chuligańskie zachowanie kilkunastu pracowników „Łucznika” przyćmiły strzały policji (wybite oko reportera).

Myszę jednak, że na nasze oceny mniejszy wpływ mają zachowania protestujących od przekonania, czy mają rację, domagając się od władzy takich lub innych decyzji. Wynika z tego, że większość z nas, wystawiając cenzurki uczestnikom „społecznego niepokoju”, nie kieruje się emocjami, lecz własnym rozeznanie rzeczywistości. A to podpowiadało, że jakkolwiek chłopci przysporzyli wszystkim kłopotów, mieli rację, bo dzieje im się krzywda: nie mają gdzie sprzedać owoców swojej ciężkiej pracy, popadają w biedę; nie stać ich na kształcenie dzieci, których czeka taki sam biedny los.

W cieniu wielkich konfliktów społecznych, obejmujących całe grupy zawodowe, rozgrywają się zawsze konflikty lokalne, dotyczące wyłącznie gminy, powiatu, miasta, zakładu pracy. W Łomży, po latach spokoju, zaiskrzyło w „wodociągach”. Problem, na szczęście, został rozwiązany (czytaj — str. 8), ale jak z sympatią odnosiłem się do zdesperowanych rolników, „wodzom” związkowym z „wodociągów”, którzy grozili, że zakręcą kurki, muszę otwarcie powiedzieć, iż przebraли miarkę. Z jednego powodu: dla tak drastycznych gróźb musi być poważny powód, a nie pretekst! A w tym konkretnym przypadku chęć (nawet uzasadniona — co tu akurat też było wątpliwe) wyrzucenie jednego z szefów za poważny powód uznać nie można! Za pretekst do pokazania się (kto inaczej by wiedział, że w „wodociągach” jest „Solidarność” 80?) tak. A to za mało, żeby szantażować: mamy kurki i kanalizację.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

WSA

Wyższa Szkoła Agrobiznesu
w Łomży

ogłasza nabór na nowy kierunek studiów

INFORMATYKA

W tym roku tylko studia dzienne.

Nauka trwa 3,5 roku (7 semestrów) i kończy się
uzyskaniem tytułu INŻYNIERA INFORMATYKI

Absolwenci naszej uczelni mogą kontynuować studia magisterskie
na Politechnice Warszawskiej lub Politechnice Białostockiej.

Zajęcia prowadzone będą przez kadrę naukową z Politechnik: Warszawskiej i Białostockiej.

Termin składania dokumentów 18 września 1999 r.

20 września 1999 roku o godzinie 10.00 odbędzie się pisemny sprawdzian z matematyki.

Kandydat, który uzyskał pozytywny wynik na egzaminie wstępnym w innej uczelni,
może egzaminu ubiegać się o przyjęcie do WSA.

Trwa nabór na inżynierskie studia dzienne i zaoczne
na kierunku rolnictwo w specjalnościach:

- zarządzanie przedsiębiorstwem
- ochrona środowiska w agrobiznesie
- marketing i zarządzanie przemysłem spożywczym (technologia żywności).

Po raz pierwszy w tym roku na studiach dziennych nowa specjalność:

Handel Zagraniczny.

W trakcie studiów przewidziana praktyka zagraniczna.

Nie ma egzaminów wstępnych!

Studia Podyplomowe dwusemestralne:

1. Informatyka
2. Rachunkowość
3. Zarządzanie i marketing w oświacie.
4. Blokowe Nauczanie Przyrody
(na potrzeby nowej zreformowanej szkoły podstawowej)

WSA 18 - 402 Łomża, ul. Wojska Polskiego 161
tel. (086) 216 94 97 tel./fax (086) 216 62 38



"Musicie od siebie wynagodzić, nawet gdyby
inni od Was nie wynagodzili"

JAN PAWEŁ II

STANISŁAW IWANICKI, poseł AWS

POD WZGLĘDEM BIEDY WYPRZEDZAJĄ PODLASKIE tylko Lubuskie i Lubelskie, informuje Główny Urząd Statystyczny. W pierwszym półroczu 1999 średnie wynagrodzenie w naszym województwie wynosiło 1541 złotych 60 groszy. Najlepiej zarabia się w mazowieckim i śląskim: około 2000.

AŻ 1175 NAUCZYCIELI W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE STRACIŁO PRACĘ; z emerytury skorzystały 252 osoby, zatrudniło się w innych szkołach (przede wszystkim w gimnazjach) 479 osób. Najbardziej poszukiwani są nauczyciele języka angielskiego, na których czeka aż 120 etatów.

CUDZOZIEMCY ZAKUPILI W UBIEGŁYM ROKU ZIEMIĘ o powierzchni 42 hektarów na terenie byłych województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Działkami w naszym województwie interesują się najczęściej: Niemcy, Francuzi, Szwedzi i Austriacy

AUTOREM PIONIERSKIEJ W KRAJU STRONY INTERNETOWEJ na temat zjawisk atmosferycznych jest Krzysztof Ostrowski, uczeń IV klasy Liceum Ogólnokształcącego w Grjewie.

NIETRAFNA OKAZAŁA SIĘ DECYZJA O ZAMKNIĘCIU PRZEJŚCIA GRANICZNEGO dla ruchu ciężarowego w Ogrodnickach. Samorządowcy z powiatu sejneńskiego zwrócą się z prośbą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o jego przywrócenie. Powiat stracił znaczący dochód, a 400 ludzi pracę. Dzisiaj korzystają z zasiłków opieki społecznej.

NA WYBUDOWANIE WINDY, KTÓRĄ BĘDZIE MOŻNA WJECHAĆ NA WZGÓRZE KOŚCIELNE, zdecydowała się parafia św. Rocha w Białymstoku. Będzie to wielkie udogodnienie dla starszych i niepełnosprawnych, którym trudno jest wejść po wysokich schodach. Prace budowlane już się rozpoczęły.

DO EGZAMINU MATURALNEGO W OSTATNIEJ DEKADZIE SIERPNIĄ PRZYSTĄPI trzech uczniów, którzy wcześniej z różnych względów losowych (np. choroby) nie mogli zdawać w maju. Także w tym okresie (dokładny termin ustalają szkoły) odbędą się ustne egzaminy poprawkowe.

O POZWOLENIE NA EKSPORT WYROBÓW DO KRAJÓW UNII EUROPEJSKIEJ ubiegają się trzy spółdzielnie mleczarskie z województwa podlaskiego: z Piątnicy, Siemiatycz i Zambrowa (oprócz pięciu innych

z kraju). Obecnie mleczne wyroby eksportuje do krajów UE pięć zakładów mleczarskich, w tym trzy z naszego regionu: z Wysokiego Mazowieckiego, Kolna i Suwałk.

NAJDROŻSZE DZIAŁKI W ŁOMŻY, według Agencji Nieruchomości „Tytan”, znajdują się przy centralnych ulicach: Al. Legionów i ul. Sikorskiego, gdzie ceny dochodzą do 30 dolarów za metr kwadratowy; działki w modnej Starej Łomży i Konarzycach kosztują około 10 dolarów za metr.

ŚWIĘTO SUPRASKIEJ IKONY MATKI BOŻEJ zgromadziło w prawosławnym klasztorze męskim w Supraślu tłumy wiernych. Do klasztoru wyruszyły pielgrzymki z Białegostoku, Wasilkowa i Czarnej Białostockiej. Liturgię przy świętej Ikonie celebrował metropolita warszawski i całej Polski arcybiskup Sawa.

STAROSTA WOJCIECH KUBRAK SPOTKAŁ SIĘ z grupą polskich dzieci z Ukrainy wypoczywających w Łomży; dwutygodniowy wypoczynek zorganizował łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

ŻADNA Z RZEK PODLASKIEGO NIE MIEŚCI SIĘ W I KLASIE czystości, a aż 16 proc. wód płynących jest tak zanieczyszczona, że są bezklasowe. W II klasie mieści 43 proc. wód, a w III klasie — 41 proc.

REMONTÓW I ADAPTACJI WYMAGA PONAD 80 PROC. INSTYTUCJI kultury w Podlaskiem.

NAJWIĘKSZYM POWODZENIEM CIESZĄ SIĘ AMATORSKIE ZESPOŁY muzyczne (jest ich w województwie 153), folklorystyczne (96) i teatralne (66). Najrzadziej organizowane są zajęcia fotograficzno-filmowe (tylko 6).

PIERWSZA DOSTAWA GAZU RUROCIĄGIEM JAMAŁ popłynęła w grudniu tego roku.

WIEKSZE ZYSKI MA PRZYNIEŚĆ włączenie firmy budowlanej Unibud S.A. z Bielska Podlaskiego w potężny holding Budimex S.A.

NA PRZEDOSTATNIM MIEJSCU W KRAJU (przed województwem świętokrzyskim) znajduje się podlaskie pod względem udziału w eksporcie.

PONAD 200 TYSIĘCY ZŁOTYCH WYDA ŁOMŻA i Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa” na system monitoringu niebezpiecznych miejsc w osiedlu. Kamery nieustannie będą rejestrowały to, co dzieje się w zasięgu ich „oka”, przekazując obraz

do dyżurnego Komendy Miejskiej Policji.

BIAŁOSTOCKA POLITECHNIKA OGŁOSIŁA PRZETARG na wykonanie projektu budynku dla Wydziału Elektrycznego. Zaplanowany obiekt stanie w ciągu budynków Politechniki, pomiędzy Wydziałem Budownictwa a Mechanicznym. Będzie przystosowany do nauki dla 2 tys. studentów. Specjalne podjazdy i windy będą ułatwiać poruszanie się po budynku studentom niepełnosprawnym. Inwestycja powstanie ze środków własnych uczelni i Ministerstwa Edukacji Narodowej.

PRAWIE 500 WIEŹNIÓW, w tym 30 kobiet, przebywa w białostockim Areszcie Śledczym. Miesięczny koszt utrzymania jednego osadzonego wynosi 1100-1400 złotych. Tylko 11 psom przybłądom nikt niczego nie wylicza.

KONKURENCJI W CHIŃSKIEJ KUCHNI DOCZEKALI SIĘ MIESZKAŃCY ŁOMŻY; w sierpniu rozpoczął działalność drugi w mieście bar z „chińszczyzną”.

BEZPIECZEŃSTWO W ŁOMŻY było głównym tematem spotkania przewodniczących rad osiedli i Prezydium Rady Miejskiej.

DANIEL RESL, ZAWODNIK Z CZECH, USTANOWIŁ REKORD augustowskiej skoczni, skacząc na nartach wodnych aż 55,30 cm. Ten skok dał Czechowi zwycięstwo w Międzynarodowym Konkursie Skoków w Narciarstwie Wodnym — Polish Trophy Jump Classic '99, który odbył się w Augustowie.

W ZNANYM GDAŃSKIM JARMARKU DOMINIKAŃSKIM, w którego programie był Przegląd Teatrów dla Dzieci, uczestniczył Państwowy Teatr Lalek w Łomży, prezentując spektakl „O dobrym diabełku” Pierre’a Gripari’ego w reżyserii Sergieja Jefremowa.

Znaki czasu

• „Rząd był zbyt miękki, zbyt konsekwentny. Najpierw w wszystkim protestującym, potem zgadza się na te żądania. Łatwo sobie załatwić spokój krótką metę, ale w dłuższym okresie można na tym przegrać” powiedział w wywiadzie dla „Zety Wyborczej” prof. Cezary Zieliński z Rady Polityki Pieniężnej.

• Ponad 2,8 tys. błędów przestrzegania przepisów sprawdził inspektorzy PIP, którzy kontrolowali 466 zakładów chronionej. PIP wstrzymała na 172 stanowiskach, ul. mandatami 124 osoby, 61 ków skierowała do kolegiów.

• Zbyt surowe przepisy, brak programu edukacji w szkołach, zła ocena ofiar przemocy domowej, ilości w sądach, dyskryminacja kobiet wytknęła Polsce Komitet Człowieka przy ONZ. Za Komitet uznał m.in. nowe karne: zniesienie kary śmierci, ustanowienie przestępstwa z nią się nad więźniami.

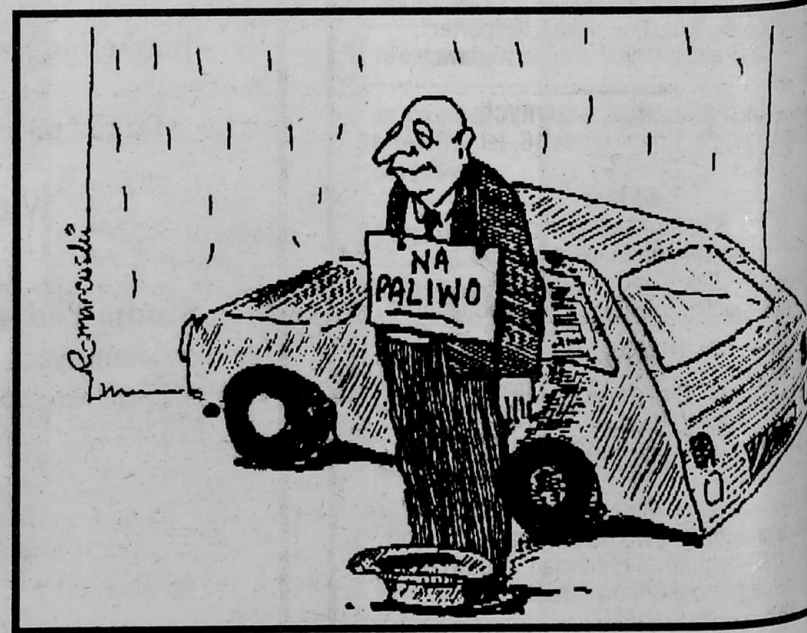
• Dokładnie 1,578 mld zł przyniosły w pierwszym półroczu roku kopalnie węgla kamiennego, poinformował minister gospodarki Jan Szyszka. Obecnie tona węgla kosztuje 115 zł. W półroczu z odeszło 16,5 tys. górników, a cjuje jeszcze obecnie 189 tys.

• Premier Jerzy Buzek zapowiedział, że będzie osobiście nadzorował wdrażanie reformy emerytalnej i kontrolował sytuację na rynku.

• Redakcja „Nie” złożyła dzieło lustracyjnym dokumentom, mogące świadczyć o współpracy wicepremiera Janusza Tomaszewskiego ze służbami specjalnymi PRL; Sąd Lustracyjny na milczy.

BURZA Z POŻARAMI

Brak prądu w Łomży oraz wsiach gmin Piątnica i Nowogród, kurnika (z 15 tysiącami kurcząt) w Szczepankowie (gm. Śniadowo), dół w Chłudniach (gm. Mały Płock), Witowie (gm. Dubicze), Starym Berezowie (gm. Hajnówka), Jaszczolach (gm. Grodzisk), to efekty gwałtownej burzy z wyładowaniami atmosferycznymi przeszła nad województwem minionej niedzieli.



OFIARY ŻNIW: DZIECI

Dzieci to „tradycyjne” ofiary prac żniwnych. Kontrolerzy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku wizytowali podlaskie pola. Do rażącej nieodpowiedzialności rodziców należy przewożenie dzieci na przyczepie, sadzanie za kierownicą ciągnika. Takie praktyki skończyły się śmiercią dziecka między innymi w Lubowiczu (gm. Grodzisk, pow. siemiatycki), Czar-nem (gm. Filipów, pow. suwalski). W gminie Jedwabne (pow. łomżyński) zatrzymano pijanego ojca, który na przyczepie i ciągniku wioził swoje dzieci. Na szczęście, w porę.

KURATOR KONTRA MINISTER

Kurator oświaty w Białymstoku, Wiesław Różański skrytykował pomysły ministra Mirosława Hendke na zatrudnianie w małych miejscowościach nauczycieli nie na etatach, lecz na kontraktach. Naru-szałoby to Kartę Nauczyciela, poza tym uniwersytety kształcą specjalistów przedmiotowych, a nauczyciel kontraktowy musiałby mieć wiedzę z kilku dziedzin.

MUZEUM W KŁOPOCIE

Brakuje 30 tys. złotych na zapłatę ekipie, która wyremontowała elewację pałacu Starzeńskich, siedziby Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Pieniądzy, jak twierdzi Kazimierz Uszyński, dyrektor muzeum, nie ma ani w kasie Urzędu Marszałkowskiego, któremu podlega ta znana w kraju placówka, ani Podlaski Konserwator Zabytków.

BRAKUJE KRWI

W Regionalnym Centrum Krwiodawstwa w Białymstoku brakuje krwi. W czasie wakacji krwiodawców trzeba bardziej zachęcać do jej oddania. Centrum wysła listy z zaproszeniami do punktów krwiodawstwa, organizuje letni konkurs z nagrodami, wyjazdy do mniejszych miejscowości województwa, aby na miejscu pobrać krew od chętnych do jej oddania.

BALONOWA DZIEWCZYNA

Jolanta Matejczuk z Klubu Balonowego w Białymstoku zdobyła balonowy Puchar Świata Kobiet. Zawody odbywały we Francji. Białostocczanka wyprzedziła siedem rywalek. Warto dodać, że po raz pierwszy Puchar Świata Kobiet zdobyła dwa lata temu.

Na tych samych zawodach Jolanta Matejczuk zdobyła Puchar Pucharów (jest to rywalizacja balonowej elity) i wyprzedziła aktualnego mistrza świata z Wielkiej Brytanii i mistrza Europy z Francji.

SPRAWCA I OFIARA: POLICJANT!

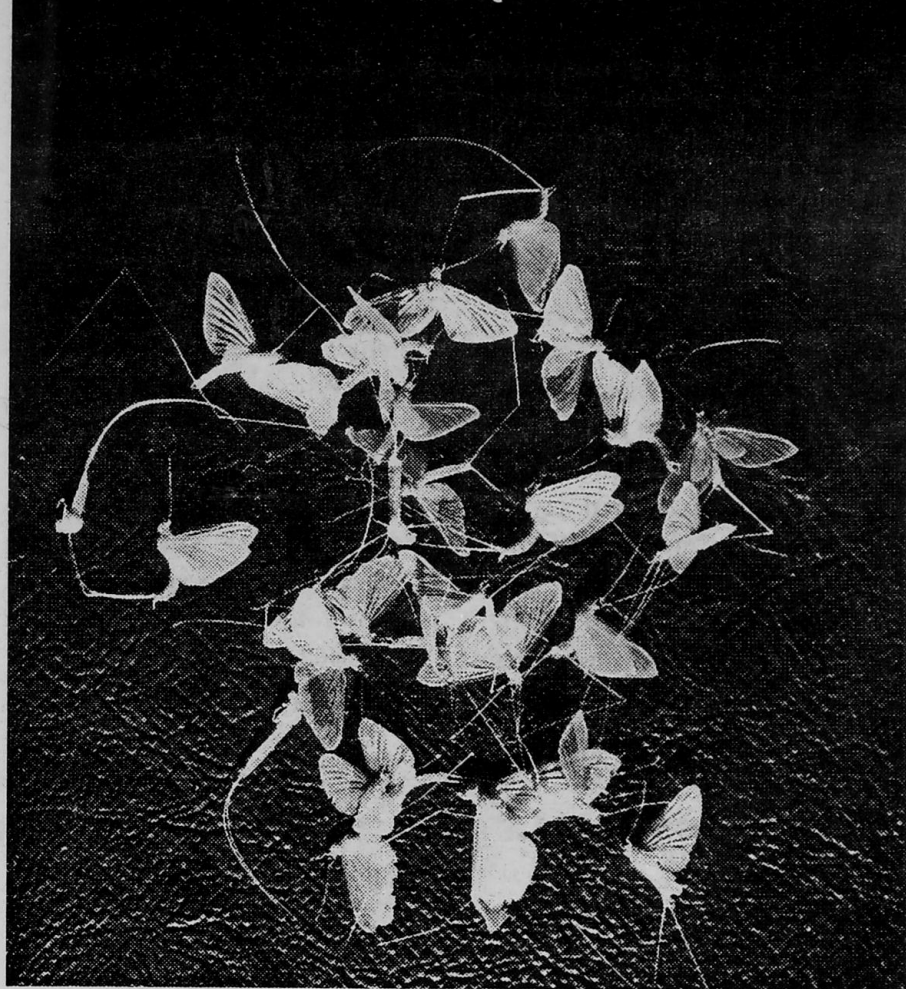
Prokuratura przedstawiła zarzut nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym sprawcy śmiertelnego wypadku, który zdarzył się 13 lipca tego roku na ul. Lipowej w Białymstoku. Sprawca i ofiara byli policjantami, po służbie. Sprawca przyznał się do winy. Jako środek zapobiegawczy wobec niego sąd wydał zakaz opuszczania kraju. Grozi mu kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

UMOWY ZAMIAST KONTRAKTACJI

Projekt umowy dla dostawców trzody chlewnej ogłosiły Zakłady Mięsne w Białymstoku. Chcą, aby rolnicy założyli rachunki osobiste, na które można wpłacać należność za dostawy. Liczba umów ma być ograniczona do 1,5 tysiąca. Umowa ma zobowiązywać producentów do solidności w dostawach trzody, a zakłady do odbioru na uzgodnionych zasadach.

Rolnicy nie zgadzają się na datę 31 grudnia, jako termin potwierdzenia przez Zakłady Mięsne liczby tuczników do przerobu na następny rok. Uważają, że to dla nich za późno, aby odpowiednio zaplanować hodowlę. Nie podoba im się zapis, że mają uczestniczyć w kosztach zakupu maszyny do szacowania zawartości mięsa w tuszach w wysokości 2 zł od tuczniaka. Wcześniej zgodzili się płacić od tuczniaka 1 zł. Domagają się także, aby za mięso w jednej klasie obowiązywała jednakowa cena.

JEST JĘTKA!



Grubo ponad dwadzieścia lat temu wędkarze i mieszkańcy nadrze-cznych miejscowości uważnie obserwowali nocą Narew. Aż wreszcie niosła się wieść: „Idzie”. Ten nieco tajemniczy wstęp dotyczy jętki. Starsze pokolenia moczkiwów z łezką w oku wspomina tamte czasy. Posiadacze łodzi pychówek pozyskiwali jętkę za pomocą lamp „karbidówek”.

„Karbidówkę” ustawiano na skrzynce łodzi i zapalano. Po kilkunastu minutach łódka była pełna jętki. „Brzegowicze” wykorzystywali do tego światła nielicznych wtedy jeszcze samochodów, traktorów, motocykli i innych pojazdów. Pod reflektory podkładano na ziemi płaszcze, płachty, koce. Nazywało się to popularnie paleniem jętki. Masowy wylot jętki był czymś niesamowitym: białoryb żerował przy powierzchni, objadając się owadami, a za nimi podnosiły się drapieżniki. Woda wręcz wrzała od ryb. Przezorni suszyli delikatne owady i stosowali je jako zanętę i przynętę przez dwa, trzy tygodnie po rójce.

O ilościach palonej wtedy jętki niech świadczy nawet to, że wykorzystywano ją do spasaniania trzody w gospodarstwach wiejskich!

Potem nadszedł przemysł, coraz mocniejsze nawozy, do wód szły nieoczyszczone ścieki. Zaczęły zanikać najpierw niektóre gatunki ryb (takie jak świnka, cetra, brzana). Z nimi zakończyły się jętkowe noce. Na ponad dwadzieścia lat.

Sporadycznie widziano jętkę po kilkadziesiąt sztuk. I nagle w niespotykanych ilościach pojawiła się w ubiegłym roku, w jeszcze większych w tym. Tyle że mógłbym upalić nawet worek tej kruchej przynęty. Obserwowałem wylot jętki przez dwie noce. Jeśli nie wydarzy się jakaś katastrofa, za kilka lat wróć jętkowe noce na dobre.

KRZYSZTOF GEDROWICZ

Fot. Karol Urbański

POLSKA A + C

Reforma administracyjna kraju, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, utrwaliła podział Polski na zasobną Polskę A i biedną Ścianę Wschodnią, do której, obok województwa podlaskiego, zalicza się warmińsko-mazurskie, lubelskie, świętokrzyskie i podkarpacie. Według obliczeń Rządowego Centrum Studiów Strategicznych w Podlaskiem produkt krajowy brutto, liczony na jednego mieszkańca w tysiącach złotych, wynosi 6,1 (jest to ostatnie miejsce), a w najbogatszym województwie mazowieckim — 10,7. Jerzy Kropiewnicki, szef RCSS stwierdził, że o niskim poziomie rozwoju województw Polski C decyduje przede wszystkim ich rolniczy charakter.

RADIO PO BIAŁORUSKU

Radio „Racja” otrzymało koncesję na nadawanie programów w języku białoruskim.

Rozgłośnia będzie miała siedzibę przy ul. Cieszyńskiej w Białymstoku. Zatrudni dziennikarzy z Polski i z Białorusi. Zasięgiem nadawania obejmie województwo podlaskie i Białoruś.

Udziałowcami radia są: Związek Białoruski w Polsce oraz firma z Mińska.

PAPIEŻ PRZYCIĄGA

Tegoroczną wakacyjną atrakcją stało się zwiedzanie sypialni, jadalni i kaplicy w dawnym klasztorze, dzisiaj Ośrodka Pracy Twórczej Ministerstwa Kultury i Sztuki w Wigrach, oddanych do dyspozycji Ojcu Świętemu podczas jego minionej pielgrzymki do ojczyzny.

Z początkiem sierpnia dyrekcja Ośrodka wprowadziła opłaty: bilet dla dorosłego kosztuje 2 złote, dla ucznia złotówkę.

Każdego dnia do papieskich apartamentów ściaga około 400 zwiedzających.

ŚWIATOWA MEDALISTKA Z ZAŁUSEK

Siedemnastoletnia Kasia Zalewska, zawodniczka Wissy Szczuczyn, zdobyła brązowy medal na mistrzostwach świata kadetek i kadetów w zapasach w stylu wolnym. Młoda zapaśniczka w walce finałowej przegrała z Japonką, triumfatorką mistrzostw. Kasia jest uczennicą Technikum Rolniczego w Nieckowie, zapasy trenuje od pięciu lat pod okiem Grzegorza Zańko.

NOWY POCZTOMISTRZ W ŁOMŻY

Andrzej Krzyszkowski od 2 sierpnia jest dyrektorem Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży. Z pocztą związany od momentu ukończenia studiów w 1977 (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego), od 1992 roku pracował na stanowisko zastępcy dyrektora RUP.

— Rewolucji nie przewiduję. Dla nas zawsze najważniejszą sprawą była jakość usług i nadal będę czuwał nad ich poziomem — zapewnia nowy dyrektor, Andrzej Krzyszkowski.

Premier, ministrowie, wojewoda, nie tylko nie znają zasad dobrego wychowania, ale łamią przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. Miesiącami nie odpowiadają na pisma urzędników niższej rangi, mając w swoim ważnym nosie sprawy zwykłych ludzi. Wójtowie, starostowie chwytają się różnych sposobów, by skłonić władzę do odpowiedzi. Najlepsza jest „na posła”, czyli podpięcie własnego listu do pisma posła czy senatora. Można także bawić się w listonosza i zawozić pisma osobiście do sekretariatu ministra czy premiera. Raz na kilka pism staje się cud i władza odpowiada.

Wojewoda Krystyna Łukaszuk, premier Jerzy Buzek, wicepremier Leszek Balcerowicz oraz minister Mirosław Handke notorycznie łamią prawo!

W plebiscycie „Kontaktów” wśród wójtów województwa podlaskiego na najbardziej milczącą władzę pierwsze miejsce dzierży Ministerstwo Edukacji Narodowej. Dla przypomnienia: Ministerstwo zajmuje się wychowaniem oraz nauką pisanie i czytania.

— Jesteśmy w kropce. Musimy rozpocząć budowę gimnazjum, bo uczniowie nie mieszczą się w naszej szkole. Chcielibyśmy ruszyć już teraz z robotami, ale nie mamy odpowiedzi na nasze pismo — mówi Wiesława Borawska, dyrektor Zespołu Obsługi Ekonomiczno-Administracyjnej Szkół w Jedwabnem.

Budowa gimnazjum to wydatek około 6 000 tysięcy złotych. Rolniczej gminie starczy na projekt, fundamenty i stan zerowy. Sami, bez pomocy ministerstwa, będą budowali przynajmniej 15 lat. Po podjęciu decyzji, że potrzebne jest nowe gimnazjum, Zarząd gminy wysłał pismo do MEN z prośbą o dofinansowanie. Prawo przewiduje, że budżet państwa może dołożyć do 50 procent kosztów.

— Gdybyśmy dostali cokolwiek, nawet odpowiedź, że w tym roku nam nie pomogą, ale możemy liczyć na przyszłe lata. A tu nic. Ani pisma, że nie chcą wspierać, ani że mamy sobie sami radzić — denerwuje się Wiesława Borawska.

Pojechała z wójtem do Kuratorium Oświaty w Białymstoku. Tam nawet nie chcieli obejrzeć dokumentacji gimnazjum, niczego uzgadniać. Nie ma odpowiedzi z ministerstwa — nie ma sprawy.

W podobnej sytuacji jest burmistrz Ciechanowca, Stanisław Kryński. Samorząd rozpo-

czął budowę nowoczesnej szkoły. Gotowe są dwa piętra, brakuje choćby prowizorycznego dachu. Samorząd potrzebuje przynajmniej 500 tysięcy złotych, by uchronić budowę przed jesiennymi deszczami i mrozami.

— Złożyliśmy za pośrednictwem Kuratora wnioski w Ministerstwie z prośbą o sfinansowanie dachu. Nie mamy odpowiedzi, a jesień bardzo szybko się zbliża — mówi Stanisław Kryński.

Nie dostał też odpowiedzi na swoje pisma Mirosław Paniczko, starosta moniecki. Braku-

INTERWENCJE

Kilkadziesiąt listów bez odpowiedzi to prośby samorządów gminnych o przekazanie autobusu szkolnego. Ministerstwo nie ma w zwyczaju odpowiadać na takie teksty.

— Podań przychodzi z całej Polski bardzo dużo, więc przyjęliśmy, że bieżące informacje przekazywane są do kuratorów, a one powinny powiadamiać samorządy. Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na wszystkie podania — tłumaczy Małgorzata Chrostowska, rzecznik prasowy Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Drugim „milczącym” jest

ministerstwami Henryk Prokurator, starosta grajewski. Najtrudniej zdobyć jakąś informację z Ministerstwa Finansów.

Franciszek Wiśniewski, starosta augustowski, woli zawać dla siebie adresatów, niż nie odpowiedzieć na pisma. Braki w korespondencji bardzo mu utrudniają pracę starostwie.

Samorząd gminy Łomża może doczekać się decyzji komunalizacji budynku dawego szpitala w Łomży. Od września ma tam ruszyć najzum, tymczasem Podlaski Urząd Wojewódzki zwleka z odpowiedzią, co dalej z prze-

niem budynku. Hamuje to prace remontowe.

Starosta kolneński, Małgorzata Samul, ma specjalną teczkę z urzędowymi listami bez odpowiedzi. Najdłużej czeka na respondencję od Jerzego Millera, wiceministra finansów. Z Kolna wysłany był 10 stycznia. Odpowiedzi na alarmujące pismo o brakach w budżecie powiatu — brak. Jerzy Miller nie odpowiedział na pismo z 22 stycznia w sprawie Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Nie ma też odpowiedzi od wojewody podlaskiego Krystyny Łukaszuk na pismo z 25 stycznia (o utworzeniu powiatowego ośrodka geodezyjnego), z 3 lutego (w sprawie udziału budżetu województwa w inwestycjach oświatowych) z 25 marca (niedoszacowanie budżetu powiatu kolneńskiego). Nie raczył odpowiedzieć na pismo z 12 marca w sprawie rozrządzenia powiatowego ośrodka geodezyjnego (na ten temat milkł także Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego — pismo z 28 stycznia).

Pięć miesięcy czekają na odpowiedź premiera Jerzego Buzeka starostowie województwa podlaskiego: w połowie stycznia wysłali sążniste pismo o problemach samorządów powiatowych. Nie dostali nawet listu grzecznościowego z kilkoma słowami: „Dziękujemy, przepraszamy, zastanowimy się”. Cisza.

I trudno się dziwić, że zwykły obywatel czeka na urzędową odpowiedź miesiącami, skoro najwyższe władze kraju urzędy mają za niezwiązujący kodeks postępowania administracyjnego.

JAROSŁAW

Puste koperty

je pieniędzy na działanie Ośrodka Wychowawczego w Goniądzu.

— Nie rozumiem powodów, jakimi kierowało się ówczesne Kuratorium Oświaty w Łomży, planując tegoroczne wydatki na płace w wysokości 75 procent kwoty z poprzedniego roku. Brakuje pieniędzy i mogę mieć tylko nadzieję, że w końcu ktoś mi odpowie na moją prośbę — mówi Mirosław Paniczko.

Ministerstwo Finansów. Rzadko kiedy odpowiada.

— Prośby o pieniądze zostają bez odpowiedzi. Natomiast jeśli zaadresujemy swoje podanie błędnie, to możemy spodziewać się listu z pouczeniem, że niewłaściwie kierujemy nasze potrzeby. Wystarczy napisać prawidłowo i nie ma sensu czekać na odpowiedź — twierdzi doświadczony ponadpółroczną korespondencją z



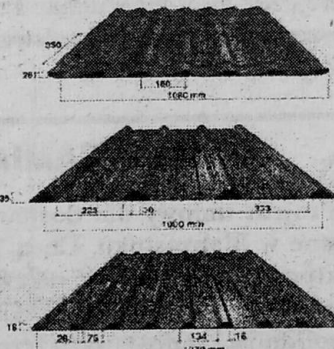
AKCES

Autoryzowany Dealer Firmy

BORGA

- Łomża, Aleja Piłsudskiego 115
tel./fax (0 86) 218-54-77

- Elk, ul. Mickiewicza 42
tel. (0 87) 610-98-12





- blachy pokryciowe
trapezowe i dachówkopodobne

- akcesoria

* różne kolory

* możliwość zamówienia na wymiar



KONTAKTY

1

Prokurator Krystyna Truskowska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach: — Hanna Góra popełniła przestępstwo z artykułu 149 Kodeksu Karnego, zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Przy kwalifikowaniu zbrodni wzięliśmy pod uwagę opinię biegłych, którzy stwierdzili, że przebieg porodu Hanny Góry zdeterminowały czynniki biologiczne, czyli ból, zmęczenie, utrata krwi; psychiczne, to jest lękowe i agresywne oraz socjalne, to znaczy lęk o życie własne i przede wszystkim przyszłość dziecka.

Maria Łopatkowa, Komitet Obrony Praw Dziecka: — Jak warunki muszą być spełnione, aby kobieta, która ma wszystkie zadatki na dobrą matkę, dopuściła się takiego czynu?

2

Mała wieś w północno-wschodniej Polsce, na samym końcu mapy. Dziesięciohektarowe gospodarstwa, ziemia V i VI klasy. Największą możliwość awansu daje dziewczętom zamążpójście.



Coraz częściej zabijają normalne kobiety z porządnymi domów.

Teraz zabiję syna

Skończenie szkoły średniej nie gwarantuje sukcesu. Nawet po maturze nie sposób znaleźć pracy w mieście. A na studia dostała się stąd jedna osoba, dawno temu.

Hanna Góra zakończyła edukację na szkole zawodowej. Wróciła na hektary z kwalifikacjami kucharza. „Lepiej taki fach, niż inny. W wyuczonym zawodzie na chleb tak czy inaczej nie zarobi, ale choć mężowi dogodzi”, komentowały koleżanki.

3

Kandydat na męża nazywał się Krzysztof Drozd. Trzymali się z Hanką za ręce ze trzy miesiące, potem Krzys wyjechał do Warszawy. Nie odzywał się prawie dwa lata, ale kiedy wreszcie wpadł w rodzinne strony utrzymywał, że wciąż kocha. Aby scementować związek, poszli do łóżka. Potem on wrócił do stolicy, a ona zorientowała się, że rośnie jej brzuch.

Drozd nie wypierał się ojcostwa. Był skłonny zapłacić za skrobanek.

„Nie. Sumienie mi nie pozwala”, uparła się Hanna.

Może liczyła, że w tej sytuacji Krzysztof zaproponuje obrączkę? Ale on miał inne plany na przyszłość. Mijały miesiące, Hanna coraz mocniej ścisnęła paskiem brzuch. Nie poszła do lekarza, bo się wstydziła. Nie powiedziała o swoim stanie rodzicom, bo mogliby wyrzucić z domu. Mogłaby wyjechać z własnej woli, ale nie miała dokąd. Zresztą: skąd wziąć na bilet?!

Kiedy poczuła bóle porodowe, zamknęła się w łazience. Nikt z domowników jej nie przeszkadzał.

dzał, bo w telewizji akurat szedł dobry film. W trakcie porodu straciła przytomność. Kiedy otworzyła oczy, dziecko było już na świecie. Chyba żywe. Nożyczkami od paznokci przecięła pępowinę. Zostawiła małego na podłodze i weszła do wanny, aby się umyć. Wtedy odeszło łożysko. Łożysko zawięła do torby foliowej, a dziecko w poszwę. Oba pakunki zostawiła w szafce w łazience i poszła spać. Następnego dnia stwierdziła, że syn jest trupkiem, więc schowała go do piwnicy.

„Hanka to dobra dziewczyna, cicha, robotna i skora do pomocy”, chwala sąsiadki.

Wiadomości z pierwszych stron gazet: „Bielsko-Biała. Sfrustrowana kobieta, ciesząca się nieposzlakowaną opinią, przed wyjściem do pracy zabija syna i próbuje zabić bezrobotnego męża”. „Wałbrzych: Rodzice palą dziecko w piecu”. „Gliwice: Noworodek umiera z zimna w konterze na śmieci”.

4

W tym roku w okolicach Suwałk cztery matki zabiły swoje dzieci.

Wielu traktuje dzieciobójstwa jako problem marginalny, dotyczący garstki kobiet ze zdegenerowanych rodzin, obarczonych

większej odwagi, niż dyskretne pozbycie się go. Kasy Chorych nie chcą płacić za przetrzymywanie na oddziałach zdrowych noworodków, a procedura adopcyjna trwa długo. Nawet maluchy z uporządkowaną sytuacją prawną, czyli takie, których matki tuż po ich urodzeniu wyrzekły się praw rodzicielskich, trafiają do nowych rodzin po przynajmniej półrocznym pobycie w Domach Małego Dziecka.

Coraz częściej zabijają normalne kobiety z porządnymi domów. Motywem podstawowym, z którym mają do czynienia prokuratorzy, jest bieda. Z „Raportu o sytuacji polskich rodzin” Kazimierza Kapery, Pełnomocnika Rządu ds. Rodziny: „1,7 mln osób żyje w rodzinach, które mają trudności z zaspokojeniem najbardziej elementarnych potrzeb i znajdują się poniżej minimum egzystencji. Prawie co drugi Polak żyje w gospodarstwie domowym, w którym poziom wydatków jest niższy od minimum socjalnego”. Biedę się dziedziczy, w północno-wschodniej Polsce wiele rodzin zagrożonych jest ubóstwem trwałym.

„Poziom wydatków gospodarstw domowych zagrożonych ubóstwem trwałym kształtował się za ledwie na poziomie zbliżonym do minimum egzystencji, a więc stanowiącym granicę przetrwania biologicznego”, raportuje Raport.

5

Hanka Góra wpadła przez przypadek trzy miesiące po porodzie. Policjanci znaleźli martwe dziecko w ogródkach działkowych w Suwałkach. Za pośrednictwem radia, prasy i telewizji poszukiwali matki. Wtedy ktoś z okolic Jeleniewa poinformował, że Hanka wyglądała na ciążarną, a teraz nie ma dziecka ani brzucha. Nie próbowała się wypierać.

BOŻENA DUNAT

Imię i nazwisko zmienione



„WIMAT”

PROMOCJA WIOSENNA

PANELE ŚCIENNE MDF — CENA 10 ZŁ NETTO

W SPRZEDAŻY STOŁY I KRZESŁA KAWIARNIANE

TEL. 218-23-09

18-400 ŁOMŻA

Al. Piłsudskiego 58

Mobil'a bezpłatna wymiana trwa tylko chwilę
U bezpośredniego dystrybutora
NAJTANIEJ

Łomża, ul. Zawadzka 23 (8.30-18.00)

fak. 831

k.z.

KONTAKTY



SZWEDZI NAD NARWIĄ I BIEBRZĄ

Zagadnienia rolnictwa na obszarach chronionych interesowały pracowników naukowych z Uniwersytetu w Uppsali w Szwecji, którzy przyjechali do Kurowa, do siedziby Narwiańskiego Parku Narodowego. Rozmawiali na ten temat także z samymi rolnikami w gminie Kobylin Borzymy, leżącej na terenie NPN oraz w gminie Trzciannę, w granicach Biebrzańskiego Parku Narodowego. Szwedzi zapowiedzieli ponowny przyjazd do Kurowa w październiku.

To nie jedyni cudzoziemcy tego lata w Narwiańskim Parku Narodowym. Tradycyjnie najwięcej zjechało turystów z Holandii, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Wielką atrakcją jest dla nich spływ łodziami „pychówkami” od Kruszcowa do Kurowa, organizowany przez rolników. Cudzoziemcy zachwycają się dzikością nadnarwiańskiej natury, obfitością gatunków roślin i zwierząt, z których wiele, jak podkreślają, u siebie znajdują tylko w atlasach przyrodniczych.

JAKIE ODSZKODOWANIA?

Wzrosły jednorazowe odszkodowania, wypłacane przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, powstałego w wyniku wypadku przy pracy rolniczej.

Obowiązujące stawki:

- 300 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, nie mniej niż 1500 zł,
- 6 tys. zł z tytułu niezdolności do samodzielnej egzystencji, spowodowanej wypadkiem przy pracy rolniczej lub chorobą zawodową,
- 30 tys. zł z tytułu śmiertelnego wypadku, gdy do odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego,
- 15 tys. zł z tytułu śmiertelnego wypadku, gdy do odszkodowania uprawnieni są tylko inni członkowie rodziny niż małżonek i dzieci zmarłego oraz 6 tys. zł z tytułu zwiększenia odszkodowania za drugiego i każdego następnego uprawnionego,
- 6 tys. zł z tytułu śmiertelnego wypadku, gdy do odszkodowania równocześnie z małżonkiem lub dziećmi zmarłego uprawnieni są inni członkowie rodziny, każdemu z nich przysługujące ta kwota niezależnie od odszkodowania przypadającego małżonkowi lub dzieciom.

KONTAKTY

W PRENUMERACIE POCZTOWEJ

Szepnij słowo „prenumerata” doręczycielowi lub w okienku każdej placówki pocztowej przed 20 sierpnia, a od 1 września „KONTAKTY” same dotrą do Twojego domu!

SZANTAŻ W „WODOCIĄGACH”

Konflikt w łomżyńskich „wodociągach” rozpoczął się w kwietniu 1999 roku, kiedy Zarząd Spółki postanowił przeprowadzić zmiany w strukturze firmy, co oznaczało między innymi zwolnienie dwóch laborantek i trzech palaczy-dozorców (etatów niepotrzebnych po zmodernizowaniu kotłowni) oraz zmniejszenie z jednego na pół etatu trzem sprzątaczkom. W dwa dni później przewodniczący NSZZ „Solidarność” i NSZZ „Solidarność 80” składają pismo do Zarządu Spółki, w którym pod adresem wiceprezesa Celinę Szulc formułują związkowe zarzuty „braku kompetencji i współpracy ze związkami zawodowymi i załogą”. Oba związki nie wyrażają także zgody na zwolnienie owych pięciu osób stwierdzając, że „odwołanie wiceprezesa daje finansowo większe oszczędności”. Komisje Zakładowe uzyskują poparcie Oddziału „S”. Prezes Zarządu Spółki Grzegorz Lewańczuk pisemnie prosi o uzasadnienie braku kompetencji i współpracy ze związkami, a także podanie przykładów szkolenia i obrażania pracowników. W maju Zarząd MPWiK proponuje wprowadzenie wszystkich wolnych od pracy sobót i podwyższenie stawki godzinowej o 9 groszy od 1 stycznia 1999 roku. Tymczasem związki wciąż domagają się zwolnienia Celinę Szulc. O jej niekompetencji świadczy, ich zdaniem, dwa fakty: polecenie ułożenia desek na dnie wykopu przy usuwaniu awarii w styczniu 1999 roku oraz

użycie nieaktywnego środka przy odkazaniu odżelaziaczy na przelomie lat 1997 i 1998. Rada Nadzorcza firmy popiera wniosek prezesa o podwyżkę wynagrodzenia jego zastępczyni i po raz pierwszy dowiaduje się o konflikcie w przedsiębiorstwie. Komisje zakładowe informują o sporze Zarząd Miasta zapowiadając, w sytuacji braku przelomu w rozmowach, spór zbiorowy z Zarządem Spółki. Z pisma wynika, że jedyny sporny element to odwołanie wiceprezesa. W czerwcu Rada Nadzorcza MPWiK rozpatruje (w obecności związkowców) stawiane Celinie Szulc zarzuty. Stwierdza, że nie ma wystarczających podstaw do odwołania wiceprezesa ze stanowiska. Zgromadzenie Wspólników, po zasięgnięciu opinii Rady, powołuje Zarząd Spółki w tym samym składzie i poleca prezesowi „podjęcie w trybie pilnym niezbędnych kroków w celu wyeliminowania przyczyn konfliktu”, wstrzymuje mu urlop i zaleca udzielenie go wiceprezesowi. Odbywa się spotkanie prezesa z komisjami zakładowymi związków zawodowych. Nazajutrz prezes Grzegorz Lewańczuk kieruje do Zgromadzenia Wspólników wniosek o odwołanie w związku „z brakiem możliwości rozwiązania konfliktu”. Jego zdaniem Celina Szulc „utraciła możliwości kierowania podległymi sobie zespołami pracowniczymi”. W lipcu Rada Nadzorcza pozytywnie opiniuje wniosek prezesa. Prezes Grzegorz Lewańczuk popisuje się sobie tylko zro-

zumiałym sposobem zarządzania. Najpierw występuje o podwyżkę dla swej zastępczyni, potem wniosek o jej odwołanie, dopiero na końcu powołuje komisję do zbierania zarzutów. Komisja stwierdza, że nie jest w stanie obiektywnie ocenić zdarzeń. Zgromadzenie Wspólników nie może podjąć żadnej decyzji z powodu braku ustawowego quorum. W sierpniu Zgromadzenie ponownie rozpatruje opinie Rady Nadzorczej oraz powołanej przez prezesa komisji. Nie doszukawszy się merytorycznego uzasadnienia, jednogłośnie odrzuca wniosek o odwołanie Celinę Szulc. W tej sytuacji związki zawodowe stawiają ultimatum: albo odwołanie wiceprezesa, albo strajk okupacyjny. Szef zakładowej komisji „Solidarności 80” mówi o groźbie odcięcia wody i stygucjom.

— Odwołanie wiceprezesa Spółki wcale nie daje gwarancji, że za pół roku związkowcom nie będzie chodziło o to samo. Teraz, kiedy realizujemy najpoważniejszą w historii Łomży inwestycję, czyli modernizację oczyszczalni ścieków, wszelkie tego typu „zakłócenia” absolutnie nie do pomyslenia — powiedział wiceprezydent Jan Nowakowski.

Zdaniem Zarządu Miasta „wodociągi” pod obecnym kierownictwem stały się instytucją, w której wyraźnie poprawiła się jakość usług i dyscypliny pracy. Jednak obecnej sytuacji rozważa decyzję pozostawienia lub odwołania szefa Zarządu Spółki MPWiK.

Z ostatniej chwili: W podzialek wiceprezes Cecylia Kiełczyńska złożyła rezygnację.

POWRÓT DO TEMATU

„PORWANIE”, CZYLI KARA ZA BIEDE

— Myślałam, że mi serce wyleci, jak pani sędzia mnie pytała — powiedziała trzynastoletnia Justyna, gdy w lipcu wyszła z sali sądowej.

— Tamta rozłaka u Magdy, która ma pięć lat, zrodziła chorobę. Jeszcze dziś córka budzi się w nocy i krzyczy, żeby jej nie oddawać. Nie oddam swoich dzieci nikomu — zapewnia Ewa Kościjańczuk.

Początek wakacji wszystkie dzieci spędzały w domu. Razem zbierały jagody. Cieszą się i chwala, że zarobiły aż trzysta złotych. Potem chłopcy, Marcin i Rafał, pojechali do babci. Dwunastoletnia Sylwia na kolonie do Białego Stoku. Justynka pojedzie do Konstancina.

Na podwórzu przybyła letnia kuchnia i fura zrabanego na zimę



drewna na opał. To ojciec rabował wolnych chwilach, a starsze dzieci pomagały układać. W lipcu powołał przy budowie wodociągów Ciechanowcu, teraz pomaga przy żniwach. Zarabia, bo wydalił jest dużo. Od września już pięcioro dzieci pójdzie do szkoły. Trzeba pieniędzy na książki, zeszyty, pięć plecaków.

„Jesteśmy wdzięczni ludziom za ich życzliwość”, mówi matka. Opowiada, że jedna pani z Ciechanowca zaproponowała, że w bierze w czasie roku szkolnego dwie najstarsze dziewczynki do siebie: Justynka i Sylwia mieszłyby u niej jak w internacie i nie chodziły do szkoły, a na soboty i niedziele przyjeżdżałyby do rodzinnego domu. Ciechanowca jest tak blisko, że gdyby zatelefony w ciągu tygodnia, mogłyby przyjechać do swojego rodzinnego domu i rodziców.

Szczególną opieką otacza Ewa Kościjańczuk Ciechanowca Stowarzyszenie „Rodzina”, które zakupiło nawet parę prosiat i krowę, by dzieci miały mleko.

Kościjańczukowie wiedzą, że swoimi kłopotami nie są sami. Mimo dużego wsparcia nie pozwalają jednak do końca być spokojnymi. Kolejna rozprawa już na początku września.

— Czym się skończy? Nie wiem. Wiem, że obcym nie oddam swoich serduszek — mówi matka.

MARIA TOCZKO

W Urzędzie Gminy w Kołakach Kościelnych minister Pałubicki w swetrze nie dostałby nawet posady młodszego inspektora!

Urzędnik powinien zwracać na siebie uwagę, obok kompetencji i umiejętności, skromnością i schludnością stroju, by nie dostarczać zarówno współpracownikom, jak i interesantom nieestetycznych wrażeń — mówi Jan Godlewski, burmistrz Choroszczy. — Trzeba umieć dostosować ubiór do miejsca i czasu.

Przekonania szefa nie dla wszystkich podwładnych okazały się oczywiste. Pewnego upalnego dnia niektórzy mężczyźni pojawili się w Urzędzie w krótkich spodniach. Plażowy styl pracy zwrócił natychmiast uwagę interesantów.

— Jest to pewien problem, nie tylko latem, i dlatego zamierzam poruszyć ten temat na najbliższym spotkaniu z pracownikami — zapowiada Jan Godlewski.

Skutecznym sposobem osiągnięcia celu może być własny przy-

sądę stosują nasze panie. Pano- wie także dbają o swój wygląd. Im również nie muszą zwracać uwagi.

Zdaniem komendanta także pod względem ubierania się muszą istnieć pewne granice przyzwoitości. Estetyka stroju to przede wszystkim sprawa kultury osobistej.

— Sam najczęściej przychodzę do pracy w mundurze, chociaż nie zawsze jest obowiązkiem — dodaje. — Ale nawet podczas największych upałów nie pojawiłbym się w krótkich spodniach. A przez cały rok wykluczam dzinsy.

Jak cię widzą, tak cię piszą. Mądrość tej życiowej zasady stosuje wobec siebie i podwładnych Tadeusz Gąsowski, zastępca dyrektora Aresztu Śledczego w Białymstoku.

— Zawsze staram się przychodzić do pracy w garniturze i białej koszuli z krawatem, nawet w upalne dni. Wszystko po to, żeby podobać się naszym paniom — mówi żartobliwie. — A poważnie: strój odzwierciedla nie tylko szacunek do własnej pracy, ale także do współpracowników i intere-

wieku, pracownikowi i firmie — mówi. — Nie wyobrażam sobie głębokich dekoltów, szortów, minispódniczek, odkrytych ramion, przesadnej biżuterii i makijażu. Nasze panie wykazują doskonałe wyczucie sytuacji; ich samodyscyplina w dziedzinie ubierania się może być przykładem dla innych. Zdarzyło się natomiast, że zwracałem uwagę strażakom: czas oddać mundur do pralni, bo już się błyszczy. Oczywiście, powiedziałem to dyskretnie. Poskutkowało i ostatnio nie ma już tego problemu.

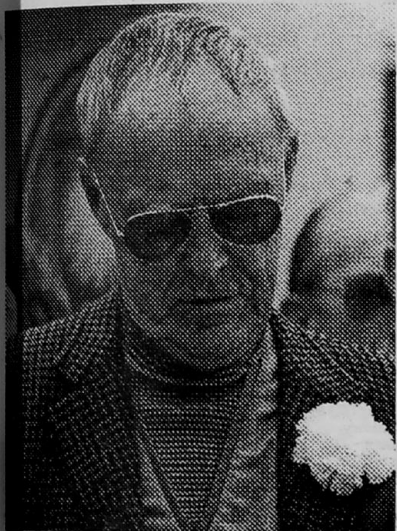
Sam w upalne dni zakłada koszulę z krótkimi rękawami i krawat. Podobnie jego zastępca. Nie wypada, aby szefowie wymagali od innych, nie dając osobistego przykładu.

W wojsku wiadomo: służba nie drużba. Specjalne przepisy określają, jaki i kiedy mundur należy założyć. Jest ich kilka: roboczy, wyjściowy, galowy. Wszystko wyliczone: od czapki po buty. I nie ma dyskusji. Kadra zawodowa do pracy musi stawiać się w mundurze.

— Pracownicy cywilni także

— Interesanci takiej instytucji nie powinni koncentrować swojej uwagi na ubraniu naszych pracowników. Ich strój musi podkreślać zarówno rangę sądu, jak i urzędnika państwowego — mówi. — Oczywiście, nie jestem za wprowadzeniem uniformów, ale nawet archiwista, który na co dzień nie ma bezpośredniego kontaktu z interesantami, musi pamiętać o tym, gdzie pracuje. Jeszcze nie tak dawno nasi aplikanci preferowali styl studencki uważając, że skoro nie noszą tog, są pod tym względem rozgrzeszeni. Na szczęście, to już przeszłość. Dzisiaj bardzo dbają o swój wygląd zewnętrzny.

Bywa jednak, że na sali rozpraw, obok sędziego i ławników w obowiązkowych togach, zasiada protokółantka w kwiecistej kreacji, chociaż przepisy przydzieliły jej także specjalną togę, bez wy-



Książę Bernhard, ojciec królowej Holandii w Osowcu

kład. W siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Choroszczy nie ma klimatyzacji. Okna pokoju burmistrza wychodzą na południe. W upalne dni szef czuje się więc jak w piecu. Ale nawet wtedy nie rezygnuje z garnituru. Pozwala sobie jedynie na zdjęcie marynarki. Ostatnio zakłada koszulę z krótkimi rękawami. O podwijaniu długich nie ma mowy, by nie sprawić wrażenia przerwanej prania.

— Wyobrażam sobie reakcję moich współpracowników i interesantów, gdybym nagle pojawił się w pracy w szortach — uważa burmistrz Godlewski. — Świadczyłoby to jednoznacznie o lekceważeniu i funkcji, którą sprawuję, i ludzi.

Służbowy dryl, także pod względem umundurowania, to oczywiste w jednostce policyjnej. Ale trudniej stosować nakazy i zakazy wobec pracowników cywilnych.

— Moi podwładni rozumieją, w jakiej instytucji pracują — stwierdza nadkomisarz Bogusław Toczko, komendant powiatowej policji w Siemiatyczach. — Nie ma minispódniczek, pobrządkanych bransoletek, wyzywającego makijażu. Kobieta elegancka podkreśla urodę dyskretnie. Taką za-

santów. Nasze panie mają bardzo dobre wyczucie służbowego „stylu” ubierania się. Natomiast z panami bywa różnie. Zdarza się, że trzeba zwrócić im uwagę.

W przypadku służby więziennej polecenie wydane „cywilowi” także jest rozkazem i nie podlega żadnej dyskusji. Jednak Tadeusz Gąsowski w dziedzinie stroju nie stosuje tak rygorystycznych metod. Natychmiastowe efekty, co już niejednokrotnie sprawdził, przynosi żartobliwa rozmowa w cztery oczy. Natomiast w stosunku do funkcjonariuszy przełamuje tę zasadę.

— Estetyka stroju obowiązuje w jednakowym stopniu i wychowawców, i strażników — mówi. — Zwracamy na to uwagę na codziennej odprawie każdej zmiany. Białe skarpetki do munduru są niedopuszczalne, nie mówiąc o plamach na ubraniu. Przegląd umundurowania, kiedy ludzie stoją na baczność, jest bardzo łatwy. Nie ukryje się nawet wiszący na nitce guzik. Ma to swoje służbowe konsekwencje, więc rzadko naszym funkcjonariuszom zdarza się taka „wpadka”.

Sstarszy kapitan Jan Bartoszek, komendant powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku Podlaskim, pracownikom cywilnym stawia pod tym względem określone wymagania: w pracy styl działkowo-plażowy wykluczony.

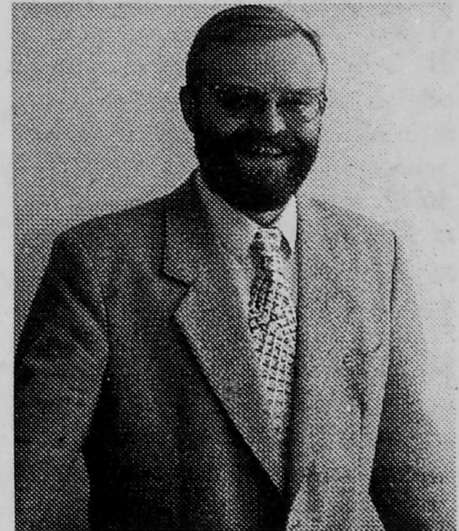
— Strój wyraża opinię o czło-

reprezentują naszą instytucję, więc ich strój służbowy nie powinien nikogo szokować — mówi podpułkownik Andrzej Nowogórski, zastępca dowódcy jednostki wojskowej w Czerwonym Borze. — Gdyby ktoś w największy upał zjawił się do pracy półnago, natychmiast przywołałbym go do porządku. Na szczęście, nie muszę tego robić. Ludzie rozumieją, że wojsko znaczy wojsko.

Jacek Cholewicki, prokurator rejonowy w Łomży, niedawno zapytał koleżankę: „Przyszłaś do pracy prosto z kortu, czy właśnie tam się wybierasz?”. Zrozumiała aluzję i natychmiast poszła do domu, aby się przebrać. Czasem trzeba niektórym podwładnym przypomnieć, że prokuratura, to nie przydomowy ogródek.

— Kiedyś nasza szefowa z „okręgówki” powiedziała do mnie: „Skończcie z tymi swetrami”. Podziało. Odtąd w naszej firmie zapanował styl marynarkowo-krawatowy. Tak ubierają się także aplikanci i kierowca. Panie również trzymają się „prokuratorowskiego stylu”, chociaż ogólnie minispódniczki uważam za krój doskonały. Ale trudno, siła wyższa — dodaje poprawiając krawat.

Zdecydowanym zwolennikiem stylu ubierania się dostosowanego do powagi urzędu jest Włodzimierz Wójcicki, prezes Sądu Okręgowego w Łomży.



Sławomir Zgrzywa, marszałek województwa podlaskiego

puszek. Ale to sprawa przewodniczącego składu sędziowskiego, który powinien natychmiast na taki strój zareagować.

Na budynku Urzędu Gminy w Kołakach Kościelnych, jak w całym kraju, znajduje się państwowe godło.

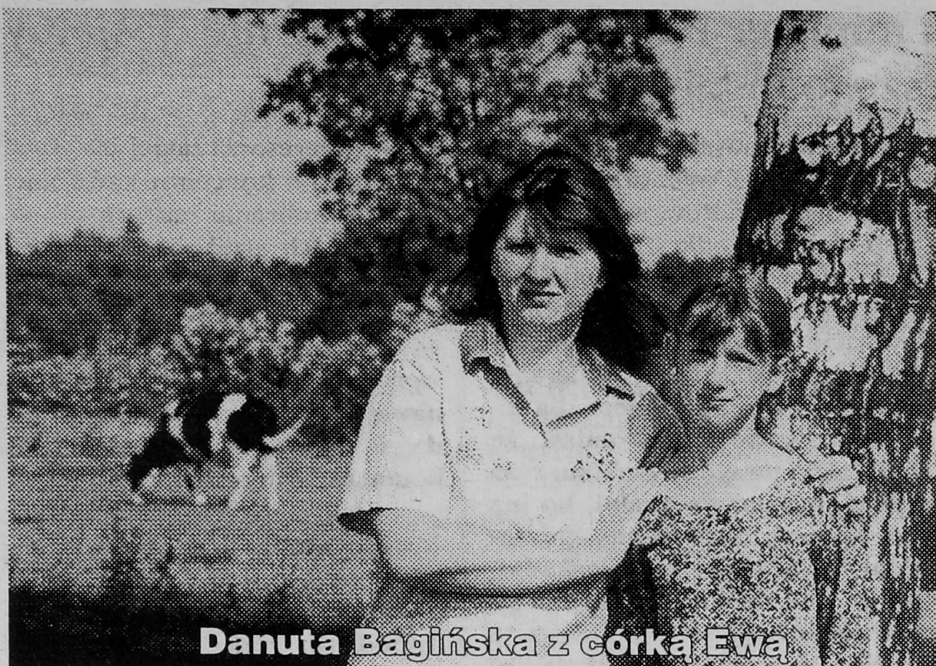
— To zobowiązuje urzędnika do odpowiedniego stroju — uważa wójt Krzysztof Grodzki. — Dotychczas nie miałem potrzeby zwracania uwagi pracownikom, ponieważ zawsze starają się ubierać estetycznie. Na pewno natychmiast zareagowałbym na szorty i obnażone ramiona.

Wójt zwykle przychodzi do pracy w garniturze; biała koszula, krawat. Ale przyznaje, że nie zawsze tak było.

— Kiedyś na koszulę z krawatem zakładałem sweter, bo wydawało mi się, że nie ma w tym nic rażącego — przypomina. — Ale szybko doszedłem do wniosku, że normalne nie znaczy eleganckie i teraz nie wyobrażam sobie takiego zestawu.

Tak więc styl ministra Pałubickiego wśród urzędników w Kołakach Kościelnych na pewno się nie przyjmie. W końcu przykład idzie z góry.

ZUZANNA J. HOFF



Danuta Bagińska z córką Ewą



Studentka Ewa Piotrowska

W kolejny upalny sierpień niezmiennie prowadzi do wsi ta sama droga: kocie łby, ułożone w latach sześćdziesiątych z inicjatywy proboszcza w Łojach, kiedy „związała się” tu parafia. Na rozstajach pochylony drewniany krzyż z figurą Chrystusa.

Od krzyża prosta droga do zagrody sołtysa Edmunda Bagińskiego. Okazały dom, porządek w obejściu. Z podwórka dobiega odgłos włączanej piły. Sołtys buduje oborę. Siedemnaście krów i dziesięć cieląt to początek hodowli. Musi być nowoczesna. Edmund Bagiński zna warunki umowy z dostawcami mleka, postawionymi przez Unię Europejską. Świat się zmienia. W Duszach także. Są telefony i dzieci ze wsi nie muszą już chodzić pieszo do szkoły, jak on kiedyś; dzisiaj przyjeżdża po nie autobus. Niedobrze tylko, że nie ma na miejscu sklepu. Co prawda codziennie pojawia się „sklep na kółkach”, ale przecież wszystkiego w nim nie kupisz. Na szczęście sołtys ma poloneza, a kto bez samochodu, siada na ciągnik i rusza do Radziłowa lub Przytułu. Do wszystkiego można się przyzwyczaić.

Danuta Bagińska, żona sołtysa, także pochodzi ze wsi, z pobliskiego Ślucza. Mieszkała na kolonii. Zawsze daleko było do ludzi. Pewnie, chciałaby wyjechać, zobaczyć świat, ale nie ma co marzyć, kiedy cały dom na głowie. Teraz Dusze są dla niej najważniejszym miejscem. Może dzieci też je doceniają?

— Raczej nie chciałabym zostać na wsi — stwierdza szóstoklasistka Ewa. — Tu jest bardzo ciężkie życie.

To tłumaczy, dlaczego Duszym zaczęło ubywać dusz. Bo oto pusty, zamknięty naглуcho dom sąsiadów. Kilka lat temu wydzierżawili ziemię i przeprowadzili się do Gdyni. Czasem przyjeżdżają latem. Nacieszą się, powspominają. I znowu wracają nad morze. Teraz tam ich dom. Ale przecież kiedyś muszą coś postanowić z pozostawioną tak daleko schedą. Jednak chyba nie należy spodziewać się, że w Duszach zamieszka najmłodsze pokolenie Krasiniskich, wychowane w dużym mieście. To już inne dusze...

Okazały murowany dom Mieczysławy i Antoniego Karwowskich. Otwarta brama. Duże, ciche podwórko. Nawet Łatkowi nie chce się wyjść z budy. Oprócz niego żywy inwentarz gospodarzy stanowią tylko dwa koty. Kamienne obory i stodoła pozamykane. Ze studni nie trzeba wyciągać wody wiadrem, bo jest hydrofor. Ale nie ma już co pić. Gospodarz jedzie do Radziłowa ciągnikiem, aby w sklepie kupić mleko w proszku! Tyle, żeby dla dwojga starczyło na miesiąc. Dzieci poszły daleko w świat.

Dom sąsiadów zamknięty naглуcho. Zieleni opanowała zagrodę. Widać, że nie ma gospodarza. Czesław Karwowski nie żyje, jego żona mieszka teraz w pobliskich Trzaskach, a ich syn w Ameryce. Podobno ma wrócić. Ale tylu

młodych w Duszach już tak mówiło...

Przez drogę kontrastowy widok: zagroda Jana Piotrowskiego. Z daleka widoczne wielkie sterty słomy, krowy, konie, kozy, indyki, gęsi, biegające po podwórku prosięta. Ludzie podziwiają nie tylko pracowitość gospodarza (ba, robi nawet masło!); także jego wielką siłę wobec przeciwności losu. Po śmierci żony nie poddał się; sam wychowywał troje dzieci. Starsza córka już na swoim, młodsza jest studentką, a 17-letni syn zostanie następcą ojca.

— Ma tyle pracy — tłumaczy córka Ewa, która wróciła do domu na wakacje. Jednocześnie studiuje ekonomię i matematykę na białostockim Uniwersytecie. Ale teraz także nie odpoczywa. Na głowie i dom, i obrządek. Takie ma swoje dwa światy: jeden w mieście, drugi na wsi. Wytworzyły się w naturalny sposób. I tak już pozostanie, choć człowiek ma przecież jedną duszę.

Drewniany domek Ireny i Józefa Jabłońskich. Gospodarz wybudował go pod koniec lat pięćdziesiątych. Tutaj wychowali dwie córki, które teraz mieszkają z rodzinami w Łomży. Nigdy nie chciały zostać na wsi. Zresztą, nie tylko one.

— Nasze Dusze zawsze miały tylko sześć domów, ale był czas, kiedy w każdym mieszkało po pięć, a nawet i więcej osób — wspomina Józef Jabłoński. —

Człowiek w tygodniu spotkał się z kimś na drodze, a w niedzielę szło się do sąsiadów. Tu kura zgdakała, tam pies zaszczał, nie zarżały, ktoś krowy pędził. To dopiero był ruch! A teraz wielka cisza. Nas też właściwie nie ma, bo mieszkamy u córki. Przyjeżdżamy tutaj z wnukami tylko na lato.

— Ciągnie nas tu, ciągnie nas daleko. Bo tylko w Duszach są prawdziwe dusze — dodaje Irena Jabłońska.

Na pustym podwórku jedyną oznaką ludzkiego życia jest studnia, przy której stoi wiadro. Studnia ma ze sto lat. Budował ją znany w okolicy młynarz Marian Milewski z radziłowskiej parafii. Lecz chociaż kopano głęboko, nie udało im się dotrzeć do źródła. Ale i tak woda była niejako zawsze doskonała. Była, raz, kiedy gospodarze korzystali z niej tylko latem, wyrażnie się zmieniła. Studzienna woda ma być systematycznie wybierana, kiedy „się zastoi”, traci swój smak. Takie to już prawo natury. Podobnie bywa z kuchnią. Kiedyś gość lata postanowili w niej rozłożyć. Buchnął dym i tyle z tego było.

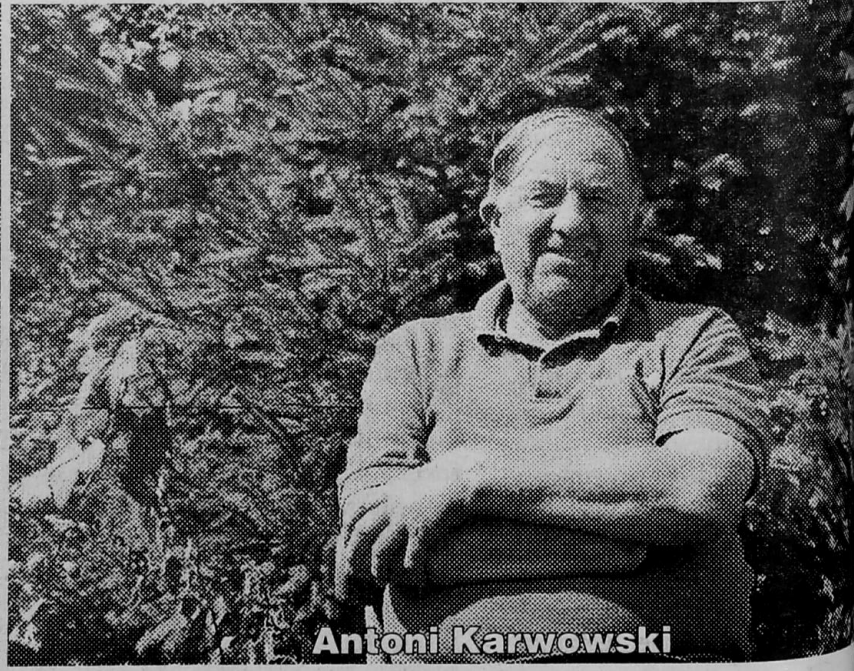
— Co tam mówić: dom może żyć bez ludzi — stwierdza Józef Jabłoński. — Nasz nie witek. Nie wiem, kto tak nazwał naszą wieś. Ale najważniejsze, że w naszych Duszach zawsze żyły dwie dusze. Nikt się z nikim nie dździł, nie gniewał jeden na drugiego, sąsiedzi sobie pomagali, rodzinach też była zgoda.

GABRIELA SZCZESNA

Dusze w Duszach



Irena i Józef Jabłoński z wnuczką Moniką



Antoni Karwowski

Sto lat na bank!

„Ciechanowieckie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe zawiązuje się w osadzie Ciechanowcu, powiatu Mazowieckiego, guberni Łomżyńskiej”, głosi pierwszy punkt ustawy Ciechanowieckiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, podpisaney 2 sierpnia 1899 roku przez zastępcę ministra finansów Cesarstwa Rosyjskiego W. Kokowcowa.

Data ta została uznana za początek zorganizowanej spółdzielczości finansowej w Ciechanowcu. Dziś spadkobiercą i kontynuatorem Towarzystwa jest Bank Spółdzielczy, jeden z najstarszych banków na Podlasiu i Polesiu.

Przez dziesiątki lat działalności Bank w Ciechanowcu jednoczył biednych i bogatych, duchownych i świeckich, ziemian i mieszczan; zawsze służył rozwojowi gospodarczemu, podkreśla prezes Zarządu Henryk Ptasznik. Dzieje banku wpływały się w historię kraju i były bardzo różne. W czasie zaborów spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe zabiegały o utrzymanie polskiego stanu posiadania. Na koniec 1899 roku Towarzystwo liczyło już 41 członków (ale tylko 25 z nich posiadało pełne udziały) i udzieliło trzy pierwsze pożyczki na sumę 345 rubli. Przez pierwsze cztery lata Towarzystwem kierował Stefan Szretter, właściciel majątku Kona-

rze. Dopiero w 1903 r. została wybrana rada i zarząd. W 1911 roku Towarzystwo liczyło już 1800 członków i udzieliło ponad dwa tysiące kredytów. Wśród kredytobiorców najwięcej było chłopów (1058) i ziemian (620), tylko czterech duchownych. Poszerzył się też znacznie zasięg terytorialny: kasa działała w 29 miejscowościach powiatu Wysokie Mazowieckie, w 24 powiatu Bielsk Podlaski i w 2 powiatu Ostrów Mazowiecka. Ustalono wówczas maksymalną wysokość kredytu na 300 rubli. Ale w szczególnych przypadkach, a do nich należał zakup zboża, założenie warsztatu rzemieślniczego, czy małej fabryczki, można było uzyskać nawet tysiąc rubli kredytu.

Wojna przyniosła spustoszenie w mieście, spłonęły dokumenty Towarzystwa, choć nie przerwało działalności. W tym czasie zaczęły powstawać konkurencyjne kasy kredytowe w Klukowie, Bogutach, Nurze i Skórcu. W 1924 roku Towarzystwo połączyło się z Kasą Stefczyka. Po kilkuletnim ożywieniu gospodarczym w połowie lat trzydziestych wszystkie kasy pożyczkowe przeżywały kryzys, nie mogłyścią swoich wierzycieli. Dotknęło to także Bank w Ciechanowcu, którego działalność znów przerwała wojna. Dopiero 20 czerwca 1948 roku odbyło się walne zebranie założycielskie Kasy Stefczyka. Jej prezesem został ówczesny burmistrz Ciechanowca Józef Wasilewski. Cztery miesiące później dekretem o reformie bankowej Kasę prze-

kowicie Bankowi Rolnemu. Centralne sterowanie, obowiązkowe dostawy produktów rolnych po niskich cenach oraz zakaz gromadzenia oszczędności na własny rachunek spowodowały zamieranie spółdzielczości bankowej. Liczba członków Banku Spółdzielczego spadła do 454. Po 1956 r. nastąpił przełom; z roku na rok zwiększała się liczba członków, własnych funduszy, obrotów i zysków. Konsekwencją tego było wybudowanie w 1967 r. własnego budynku, a w 1974 r. budynku filii w Perlejewie.

Przełom lat 1989/90 był dla spółdzielczości bankowej kolejną trudną próbą: gospodarka wolnorynkowa, konkurencja, galopująca inflacja, likwidacja związków rewizyjnych. Próbą udaną. Między innymi Bank Spółdzielczy w Ciechanowcu był współzałożycie-

lem Krajowego Związku Rewizyjnego i Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego S.A. w Olsztynie. Ostatnie lata przyniosły coraz bardziej rozszerzane usługi bankowe, komputeryzację, bankomat, poszerzenie zasięgu działania (BS w Ciechanowcu, posiadający wcześniej filię w Perlejewie, przyłączył jeszcze banki w Klukowie i Nurze).

O kondycji BS świadczą podstawowe dane: na półrocze 1999 r. fundusze własne banku wynosiły 2,5 mln zł, wartość środków trwałych 25 mln zł, wskaźnik kredytów zaległych 0,27.

Bank ma już 2228 członków. Prezes Henryk Ptasznik, który w Banku przepracował prawie 36 lat, podkreśla przy każdej okazji, że sukces tkwi w ludziach. Oprócz niego bankowymi „długodystansowcami” są Helena Filińska (33 lata pracy), Zofia Krzesiewicz (32 l.), Janina Łuniewska (32 l.), Helena Zawadzka (31 l.), Bronisława Niewiarowska (27 l.) i Krystyna Samulska (25 l.) W nowe stulecie BS wprowadził Zarząd w składzie: Henryk Ptasznik (prezes), Helena Dołęgowska (wiceprezes) i członkowie: Helena Filińska, Franciszek Czarkowski, Stanisław Koc, Barbara Szeptowska i Eugeniusz Waśniewski.

Wszystkim pracownikom Banku Spółdzielczego w Ciechanowcu oraz instytucji z wiekową tradycją, życzymy kolejnych stu lat pomyślności. (m)

P.S. Przy nakreśleniu ogólnej historii ciechanowieckiego banku korzystałam z bogato udokumentowanej monografii autorstwa Stanisława Kryńskiego i Norberta Tomaszewskiego „100 lat Banku Spółdzielczego w Ciechanowcu”, wydanej przez BS z okazji jubileuszu.

— Pojechali po swoje, jak bywa w każdej rodzinie. Przecież to normalne, że trzeba odebrać własność. A policja i prokuratura zrobiła z moich dzieci bandziorów — denerwuje się matka Katarzyny i Wojciecha. — Tak czasem głupio kończy się miłość.

Zazdrosny narzeczony

Uczucie łączące przez siedem lat Wiolettę i Wojciecha skończyło się już w zimie. Od zerwania ze sobą spotykali się czasami, ale bez żadnych zobowiązań. Oboje żyli szybkim tempem stolicy: praca, znajomi. Coraz rzadziej wpadali w rodzinne strony.

W piątkowy wieczór Katarzyna, Wojciech oraz Krzysztof i Andrzej, bracia z naprzeciwka, pojechali na dyskotekę do Jezewa. Niewiele po północy postanowili odwiedzić byłą narzeczoną Wojciecha w Zambrowie.

— Moja „była” nie chciała oddać siostrze pożyczonych ubrań. Nie były to zwykłe ciuchy, ale markowe, z Morgana, Lewisa. A siostra po prostu je potrzebowała — mówi Wojtek.

Usiedli więc w piątkę, pogadali, coś wypili. Rozmowa musiała się nie kleić. I, jak to w rodzinie bywa, argumenty słowne zastąpiły siłowe. Nie to, żeby mężczyźni napadli na bezbronną kobietę. Obie pannie złapały się za włosy. Później obdukcja lekarska wykazała zadrapania i siniak na ciele Wioletty.

Temperaturę lipcowej nocy podniósł silny stres, jakiego doznał Wojciech, odkrywając niewierność byłej narzeczonej. Męska duma nie pozwoliła na pozostawienie tej kwestii bez przykładowego ukarania. Doświadczenie nabyte z lektury szkolnej i wojennych filmów narzuciło rozwiązanie: ogolić głowę niewiernej. W rękę Wojciecha znalazł się nóż. Nie był to przypadek, bo przez lata narzeczeństwa mężczyzna pamiętał, że w tym miejscu nie ma szans na szybkie znalezienie nożyczek. Nóż ograniczył zapędy: z półdługich włosów zostały postrzępione, kilkunastymetrowe kosmyki.

Na „do widzenia” Wojciech zdjął z ręki byłej ukochanej złote pierścionki, z uszu kolczyki, a z szyi łańcuszek. Zabrał ze sobą telefon komórkowy z ładowarką.

— Ta pani wyceniła straty na 2,5 tysiąca złotych. Za co? Pierścionki powycierane, cieniutkie, łańcu-

szek też malutki. Wiem, bo razem je kupowaliśmy, niektóre miała ode mnie — opowiada Wojciech. — I tak niewiele odebrałem, po tylu latach wspólnego życia.

Inaczej myślała Wioletta, która zawiadomiła policję o napadzie. Kilkanaście godzin później policja aresztowała całą czwórkę pod zarzutem „napadu rabunkowego”.

— Przez trzy dni nie mogliśmy się doprosić kontaktu z adwokatem. Po przewiezieniu do aresztu w Hajnówce trafiłem do celi, w której siedzi sam słynny „Dziad”, szef mafii wołomińskiej, a Krzysztof i Andrzej do potężnych bandziorów ze Wschodu. Dopiero dzięki naszemu adwokatowi wyszliśmy z aresztu — opowiada Wojciech.

Kilkanaście dni zamknięcia to nie wszystkie przeżycia zaprzyjaźnionych rodzeństw. Katarzynie, absolwentce resocjalizacji, udało się załatwić na ten czas urlop i wróciła do pracy. Krzysztof miał wyjechać za granicę. Został, bo zatrzymano mu paszport. Wojciech właśnie awansował w jednej bardzo znanej firmie ochroniarskiej w Warszawie.

— Nigdy nie byłem karany, miałem dobrą opinię. Dostałem awans na szefa grupy pilnującej dużego obiektu. Wszystko na nic, bo zostałem dyscyplinarnie zwolniony. Prosiłem w policji, by powiadomili mojego przełożonego. Widocznie tego nie zrobili. Jadę to wyjaśniać, może mnie przyjmą — ma małą nadzieję były narzeczony.

W dziale kadr firmy nie zgodzono się na podanie przyczyn zwolnienia Wojciecha.

— Zrobiono z nas przestępców, słyszałem, że jesteśmy grupą zorganizowaną, bo pojechalśmy tam w czwórkę. A myśmy tylko chcieli odzyskać swoje rzeczy — tłumaczy Wojciech.

Byli narzeczeni jeszcze się spotykają: tym razem w sali sądowej.



W czwartek, piątego sierpnia, przed magazynem zbożowym Jana Kuleszy w Czarnowie Bikach (gm. Kulesze Kościelne), kolejka z osiemnastu ciągników. Większość z dwiema przyczepami wypełnionymi pszenicą. Z kilku okolicznych gmin: Zawad, Sókół, Rutek, Kobylina, Łomży, Zambrowa, Kołak Kościelnych, Wysokiego Mazowieckiego i Szepietowa. Choć wcześniej rząd zapowiadał, że skup rozpocznie się w poniedziałek, drugiego sierpnia, czwartek jest tu pierwszym dniem skupu.

— Nie mogłem rozpocząć wcześniej, bo banki nie znały wytycznych. Dziś kontaktowałem się z bankiem, już mają rozporządzenia, przyjadą sfinalizować umowę, więc zacząłem przyjmować zboże — wyjaśnia Jan Kulesza. (Dopiero 2 sierpnia premier podpisał rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad udzielania kredytów skupowych — przyp. autor).

O możliwości sprzedaży zboża w Czarnowie Bikach szybko rozeszła się wieść po okolicy. Rolnicy czekali już od poniedziałku.

Bolesław Wyrzykowski trzymał zboże na dwóch przyczepach. Dziś je sprzeda. Przyczepy są potrzebne w gospodarstwie. A jeszcze bardziej pieniądze. Sąsiad Wyrzykowskiego zwałił zboże na klepisko. Teraz czeka go dodatkowa praca.

Jan Kulesza podpisał umowę z Agencją Rynku Rolnego na skup tysiąca ton pszenicy i sześciuset ton żyta z dopłatą Agencji. Umowa upoważnia do skorzystania z preferencyjnego kredytu skupowego. Jeśli zboże odpowiada jakościowym parametrom, określonym przez Agencję, rolnik w ciągu dwóch tygodni otrzymuje za tonę żyta 320 zł, za tonę pszenicy 450 zł. W ciągu miesiąca, gdy Agencja otrzyma od skupujących wykazy dostawców, dopłaci jeszcze za każdą tonę żyta 40 zł, za tonę pszenicy 60 zł (to wysokość dopłat w sierpniu, we wrześniu i październiku wzrosną do żyta — 55 i 70 zł, pszenicy — 70 i 90 zł).

— Choć nie są to wygórowane ceny, bo trzy i dwa lata temu zboże było droższe, rolnicy są zadowoleni, że mogą sprzedać. Ja zaś ryzykuję — mówi Jan Kulesza.

Nie tylko on, ale także wszyscy inni, którzy zdecydowali się na skup z dopłatą Agencji. Kredyty, choć niskoprocentowane (w sierpniu na 5 procent, we

wrześniu na 6 proc., w październiku na 7 proc.) pobiera na własne ryzyko skupujący. Agencja nie gwarantuje, że odkupi zboże po cenie z dnia jego zakupu od rolnika. Nie płaci także za przechowywanie.

Pierwszego dnia Jan Kulesza skupił 300 ton pszenicy i prawie 50 ton żyta.

— Prowadzę mieszalnię pasz. W najgorszym wypadku, jeśli zboża nie sprzedam, to je przerobię. Choć na paszę nie potrzeba ziarna tak wysokiej jakości. Żeby tylko nie uruchomili importu — martwi się.

P przed młynem w Gaci pusty plac. Zygmunt Gadziński podpisał wstępną umowę z ARR na skup 800 ton żyta. Taka umowa do niczego nie zobowiązuje. Nie wziął kredytu skupowego, nie będzie kupował żyta w cenie minimalnej.

— Na rynku żyto jest po 260 zł za tonę. Jeśli rolnikowi zapłacić cenę minimalną, ile będzie musiała kosztować u mnie mąka i kto ją kupi? Dla młynów jest to absolutnie nieopłacalne. Nie kupuję, bo nie chcę oszukiwać ani Agencji, ani rolników — wyjaśnia Zygmunt Gadziński.



Bolesław Wyrzykowski z Wiśniewa i Waław Malesz wsi Konopki Pokrzywnica w kolejce przed skupem Jan Kuleszy.

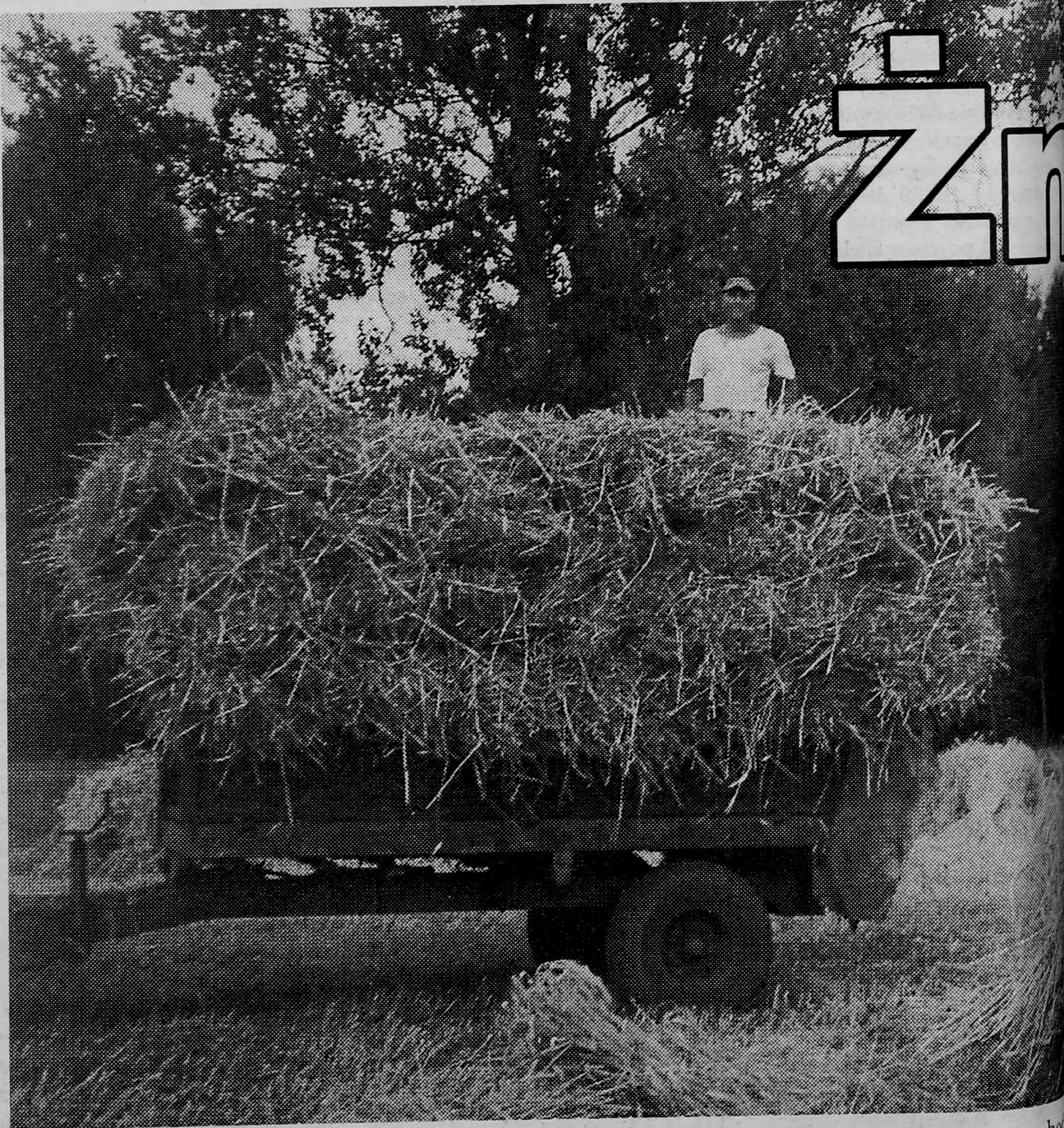
Po cenach wolnorynkowych skupują także młyny Jerzego Wysockiego z Zambrowa, młyn Stanisława Skarżyńskiego w Krzeczku Mianowskim, Witoldy Jachimczuk z Ciechanowca.

Jachimczukowie planowali kupić 2,5 tys. ton pszenicy, korzystając z kredytu skupowego. Jeśli nic się nie zmieni, umowę z bankiem podpiszą dopiero w poniedziałek.

Z preferencyjnego kredytu planowała także skorzystać Spół-

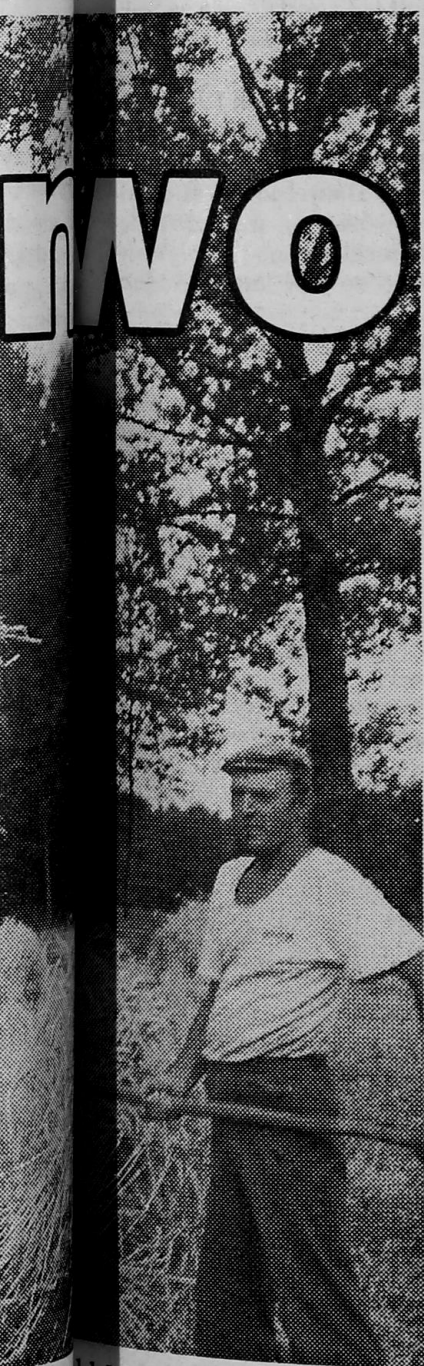
dzielnia Rolniczo-Spółdzielcza „Jedność” w Ciechanowie kupić 400 ton pszenicy.

— Jeszcze nigdy nie myślałem o skupie zboża. Chcemy pomóc rolnikom, ale nie chcemy ryzykować. Agencję nie dopłata, co zrobimy ze zbożem. Muszę najpierw znaleźć odbiorcę — tłumaczy Jachimczuk. Zastanawia się, kto może być zainteresowany, jeśli się



Godzina pracy kombajnu kosztuje 220 zł, prasowania słomy 100 zł. Dlatego, choć Wielkie, zbiera pszenżyto ręcznie.

20 zł za tonę, a sprzeda po
zł. A są przecież jeszcze do-
owe koszty: dezynfekcja ma-
nu, zatrudnienie magazynie-
nergia, transport, ubytki.
Kupuję zboże na własne
by i od ręki płacę cenę
rynkową — mówi Jerzy
owski, właściciel „Młyne-
Mazurach.
ata „od ręki” budzi duże
interesowanie rolników.
ali „Mlynexowi” już 300
i 400 ton pszenicy.
” podpisał wstępną
z Agencją Rynku Rolne-
zakup pięciu tysięcy ton
z dopłatą. W tej chwili,
em właścicieli firm skupu-
h, jest to dla nich nieopła-
rozwiązanie. Wielu z nich,
wstępnie zadeklarowało
zboża, teraz obserwuje ry-
liczy. Mają odczucie, że wi-
chybione rozwiązanie sku-
interwencyjnego ktoś celowo
rzucić na firmy skupujące.
m, ale interwencyjny skup z
dopłatą za nieopłacalny i ry-
zykowny uważają nie tylko
firmy. Spółka „Elewarr” z
Podlaskiego, należąca
Agencji, najnowocześniejsza
regionie, zaoferowała skup
ie, kto wys. ton z dopłatą bezpośre-
je, jeśli si.



go, chołd Murawski ze wsi Żebry

— To nasze wielkie ryzyko. Ale też szkoda rolników. Skup zaczęliśmy w środę, a już od soboty ustawiała się u nas kolejka. Rolnicy boją się, że nie zdążą sprzedać — mówi dyrektor Grzegorz Sulima.

W pierwszych dwóch dniach „Elewarr” skupił 620 ton pszenicy i 400 ton żyta. Dyrektor zapewnia, że nie ma ograniczonych godzin skupu: „Dopóki jest kolejka, odbieramy zboże, żeby nikt nie musiał pozostawać na następny dzień”.

— Nie wiem, jak będzie z pszenicą. Przy tych cenach już wiadomo, że przyjdzie do niej dopłacić — mówi Józef Roszkowski, kierownik magazynu SKR w Sokołach.

Spółdzielnia złożyła ofertę na skup 1200 ton żyta na zapasy operacyjne. Jest to bezpieczny dla firm skup, bo cenę minimalną oraz dopłatę wypłaca Agencja. Skupująca firma nie musi pobierać kredytu, nie ryzykuje. Na zapasy operacyjne kupi za pieniądze Agencji pół tysiąca ton żyta także magazyn w Stawiskach, należący do Spółdzielni Mleczarskiej „Kurpianka”.

— Już kupiliśmy 174 tony i jeśli tak dalej pójdzie Agencja obiecywała rozszerzyć skup o kolejne pół tysiąca ton — mówi Andrzej Kozikowski, kierownik skupu.

Skup bezpośredni żyta (za pieniądze Agencji) miał rozpocząć się dopiero w listopadzie. Jednakże ze względu na wysoką cenę minimalną firmy zadeklarowały skupienie tylko około siedmiu tysięcy ton z dopłatą. Według szacunków wojewody podlaskiego i Agencji z rynku w województwie podlaskim należy „zdjąć” aż sześćdziesiąt tysięcy ton żyta. Po monitach wojewody u ministra rolnictwa i premiera bezpośredni interwencyjny skup żyta został znacznie przyspieszony (całą parą ruszy po niedzieli).

Rolnik ma dziś niewiele do powiedzenia. Jest przyduszony ze wszystkich stron. Musi sprzedać za tyle, ile mu dają, bo po żniwach ma długi: godzina pracy kombajnu kosztuje 220 zł, godzina prasowania słomy 100 zł — mówi Romuald Murawski ze wsi Żebry Wielkie (gm. Ciechanowiec) i zbiera skoszone sнопowiązka pszenżyto.

Gdy tylko spadnie deszcz, na rżyska ruszą plugi. Bo na Matkę Boską Siewną w ziemi powinno znaleźć się ziarno, by było co zbierać za rok.

MARIA TOCKA

Napomoc społeczną nie ma złotych rezerwy

Z wojewodą po chłopsku

13

— Część rolników zakończyła już żniwa, a skup jeszcze się nie zaczął. Jak co roku rząd podejmuje za późno decyzje, a przecież wiadomo, kiedy są żniwa. Rolnicy nie mogą przetrzymać zboża na przyczepach, bo są im potrzebne w gospodarstwie — apelował Zbigniew Lewczuk z Uśnika.

— Czy zostanie wprowadzona stabilizacja cen oleju napędowego dla rolników? — pytał Piotr Narewski z Jedwabnego.

— Na pomoc społeczną otrzymaliśmy mniej niż połowę zeszłorocznego budżetu. Przydzielanie trzydziestozłotowej pomocy uwłącza urzędowi i rządowi. Podań o pomoc leży ponad dwieście — mówi zirytowany Zenon Białobrzski, wójt Zbójnej.

— Czy powiatowe centra pomocy rodzinie mogą liczyć na pieniądze z rezerw budżetowych — dociekał Krzysztof Kozicki, zastępca kierownika CPPR z Łomży.

Te i inne problemy zgłaszali uczestnicy spotkania z wojewodą podlaskim, Krystyną Łukaszuk.

Spotkanie odbyło się z inicjatywy starosty łomżyńskiego Wojciecha Kubraka. Wzięli w nim udział radni powiatowi, wójtowie, burmistrzowie i kierujący powiatowymi instytucjami. Wojewoda Łukaszuk przyjechała w asyście dyrektorów Wydziału Ochrony Środowiska i Wydziału Spraw Społecznych Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Spotkanie to było, jak powiedziała wojewoda, spełnieniem postulatów samorządowców. Wojewoda zapowiedziała, że raz w kwartale odwiedzi wszystkie starostwa. Ale także, jak proponowało starostwo kolneńskie, zorganizuje wspólne spotkanie wszystkich przedstawicieli samorządów.

Dyskusję zdominowały problemy rolnicze. Z pewnością rolników ucieszy wiadomość, że w wyniku zabiegów wojewody w Podlaskiem interwencyjny skup żyta (za pieniądze Agencji Rynku Rolnego) rozpocznie się jeszcze w sierpniu. Według wojewódzkich i agencyjnych szacunków trzeba skupić 110 tysięcy ton zbóż (50 tys. ton pszenicy i 60 tys. ton żyta). Firmy zadeklarowały kupienie około 7 tys. ton żyta. Stąd konieczność interwencji.

Wojewoda Krystyna Łukaszuk przybliżyła zebranym założenia „Paktu dla Wsi” i poinformowała o powołaniu grupy doradców, którą tworzą naukowcy i wójtowie z byłego województwa łomżyńskiego. Grupa ma pomóc przy rozdziale unijnych pieniędzy.

— Cukrownia w Łapach nigdy nie pracowała w stu procentach, bo brakowało surowca. Dlatego trzeba zastanowić się nad specjalizacją produkcji rolnej w poszczególnych regionach i do dominujących upraw dostosować zakłady przetwórcze. I tu szczególnie liczę na pomoc tej grupy — powiedziała Krystyna Łukaszuk.

Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych PUW jednoznacznie stwierdziła, że w budżecie wojewody na pomoc społeczną nie ma nawet złotych rezerwy.

Wyjaśnienia wojewody nie zadowolili w pełni samorządowców, ale stwierdzili że takie spotkania są potrzebne.

KONTAKTY



Dziewicza pradolina

ANDRZEJ ANUSIEWICZ, wójt gminy Rudka (pierwsza kadencja): — Rząd wprowadza aż cztery reformy, których realizacja przede wszystkim ciąży na samorządach, więc w takim okresie nie można myśleć o urlopie.

Akurat mija połowa akacji. Ubiegaliśmy się o szkolny autobus, nie otrzymaliśmy. Dostaliśmy 20 tysięcy dotacji i musimy sami kupić środek transportu. Do naszego gimnazjum będą także dojeżdżać dzieci z sąsiedniej gminy Brańsk. Z myślą o lepszych warunkach dojazdu modernizujemy drogę powiatową Rudka-Olędy. Na tę inwestycję otrzymaliśmy dotacje ze starostwa. Sto siedemdziesiąt tysięcy złotych nie pokryje wszystkich kosztów, ale bardzo pomoże.

Prawie czterdzieści procent powierzchni gminy stanowią lasy. Choć tereny ładne i ciekawe, jest co pokazać i gdzie odpocząć, nie ma u nas jeszcze tradycji turystycznej. Myślę, że wszystko nadejdzie z czasem. W gminie działa prężne nadleśnictwo. Współpraca układa nam się dobrze, czasami „lasom” wypożyczamy sprzęt (równiarkę, czy inne maszyny) i jest to nasze dodatkowe źródło dochodu.

Rolnictwo jest nieopłacalne, na wsi bezrobocie. Gdyby pojawili się u nas inwestorzy, gdyby zajęli się tworzeniem miejsc pracy w tartakach, czy innych zakładach przetwórstwa drzewnego, to mieliby tu nie tylko materiał, ale też chętnych do pracy.

Gmina należy do Podlaskiego Stowarzyszenia Gmin. Utworzyło je szesnaście gmin leżących nad Bugiem. Realizujemy wspólną politykę ochrony środowiska naturalnego. Przyroda doliny Bugu ma jeszcze dziewiczy charakter i chcemy go jak najdłużej zachować. Szczególnie interesują się nią cudzoziemcy. Stowarzyszenie nawiązało współpracę z niemieckim powiatem Obershavel. Takie kontakty mają wiele znaczeń. W tej chwili wypoczywa w Niemczech grupa naszych dzieci. Poznają inny kraj, jego zabytki, obyczaje, uczą się języka. Wcześniej do Niemiec wyjechała grupa samorządowców. Starsi podpatrują różne rozwiązania, które można zastosować u nas. Poza tym jest to też jakaś mobilizacja, bo zagraniczni goście także przyjeżdżają do nas i trzeba się odpowiednio zaprezentować. A przede wszystkim jest to promocja gminy. Goście kręcą filmy, robią zdjęcia. W ten sposób o naszej ciekawej gminie dowiaduje się coraz więcej ludzi. Mamy też swoją stronę internetową, a na niej oferty dla inwestorów, których zapraszamy nieustannie.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Typ działacza społecznego

Do Apolinarego Hartgłasa, adwokata narodowości żydowskiej, późniejszego posła w Sejmie II Rzeczypospolitej, przyjechał też Żyd z Jedwabnego „o znanym nazwisku”. Przybysz poprosił mecenasa o odbycie podróży do Łomży, by bronić tam pięciu współwyznawców oskarżonych o przeciwstawianie się policji. Sprawa była ponoć błaha, bo ci łomżyńscy Żydzi po prostu wszczęli między sobą awanturę, a gdy pojawili się policjanci, wystąpili zgodnie przeciwko reprezentantom sił porządku. Można uznać, że zachowali się w myśl zasad przyjętych w regionie i skopiowali tylko postęпки tutejszych chrześcijan.

Przybysz z góry uprzedził adwokata, że są to biedni Żydzi i trwa właśnie zbiórka na ich obronę. Pan mecenas szybko przeliczył „w pamięci”: sprawa potrwa dwa dni i jeszcze jeden dzień trzeba dołożyć na podróż, zatem przez trzy dni będzie nieczynna kancelaria, a ponadto należy spać w hotelu i jadać w restauracjach. Suma sumaryum wyszło 600 złotych. Na to pośrednik pewnie głęboko westchnął, uzależnił się na nędzę panującą w Łomży i okolicy, a na koniec zaproponował 400 złotych. Dobito targu!

Mecenas A. Hartglas przyjechał do Łomży, uzyskał wyrok uniewinniający, poczem zainkasował owe czterysta złotych. Wydawało się, że wszyscy, poza policjantami, są zadowoleni. Aliści po tygodniu w gazecie „Moment” ukazał się list pośrednika z Jedwabnego. „Działacz” zapytywał z sarkazmem, dlaczego adwokat nie wstydzi się wziąć od biednych pięciu Żydów łomżyńskich tak dużej kwoty. W następnym tygodniu na łamach czasopisma pojawiła się odpowiedź mecenasza ze znanymi już wyliczeniami i informacją, że kwotę ostatecznie zaproponował jednak ów Żyd z Jedwabnego.

Czytelnicy mogli odetchnąć z ulgą, zapadła cisza „w tym temacie”, na świecie działały się zresztą dużo ciekawsze rzeczy.

Jednak jest jeszcze i epilog. Apolinary Hartglas zapisał w swych wspomnieniach, co następuje: „A potem doszło do mnie, że „działacz” niepotrzebnie wszczął całą sprawę w prasie, bo teraz ma przykrości, gdyż pobrał rzekomo dla mnie po 400 zł od każdego z pięciu oskarżonych i ci teraz żądają zwrotu. Typowy „działacz społeczny”, utrzymujący się ze swej działalności”.

Minęły dziesięciolecia, nie ma wyznawców mojżeszowych w Łomży. Czy nie ma i „działaczy społecznych” powielających postęпки Żyda z Jedwabnego „o znanym nazwisku”?

ADAM DOBRONSKI



„Przed wieżą” Łomża miała zbiornik na ratuszu, ale był niewielki: zaledwie 25 metrów sześciennych pojemności. Niemcy postanowili wybudować znacznie większy.

— Zgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania miasta brali pod uwagę dwa miejsca — wspomina Ludwik Kamiński, wówczas pracownik Wydziału Technicznego Magistratu. — Według projektu architekta miejskiego w Szczytnie, Niemca inżyniera Polla, miała znajdować się w narożniku nowego domu młodzieży niemieckiej przy Szosie Zambrowskiej w punkcie, gdzie wysokość wynosi 141 metrów nad poziomem morza. Drugi projekt opracował architekt Łomży, inżynier Zdzisław Świątkowski, który zaplanował na wieżę obecne miejsce.

Rozpoczęły się badania gruntu i przygotowywanie wykazu materiałów budowlanych.

— Na naszej działce też zrobili jakiś wykop — wspomina Aleksander Danielski, mieszkający w sąsiedztwie wieży. — Ale w końcu nic z tych planów nie wyszło, bo w 1944 roku Niemcy musieli uciekać przed Rosjanami.

— Tuż po wojnie wieża została zaprojektowana przy ulicy Dwornej, w pobliżu Szkolnej, w miejscu zniszczonych budynków. Rozpoczęliśmy badania gruntu — opowiada Ludwik Kamiński. — Przy okazji któregoś dnia robotnicy wykopali butelkę z jakimiś dokumentami rodzinnymi, które przekazaliśmy do archiwum. Ostatecznie okazało się, że najlepsze miejsce na wieżę jest przy ulicy Sikorskiego.

Przemawiały za tym jeszcze inne rzeczowe argumenty: istniały przecież gotowe plany niemieckie. Należało je tylko odzyskać. Znajdowały się w Szczytnie, w ratuszu. To nie przypadek, bowiem wtedy oba miasta miały tego samego burmistrza — Niemca Arngarda.

I tak nadszedł czas budowy łomżyńskiej „wieży ciśnienia” w punkcie, gdzie „rządna terenu” wynosi 141,03 m n.p.m.

Zofia i Aleksander Danielski pamiętają przygotowania do tej chwili. Najpierw władza ludowa, a imię dobra społecznego, wybrano Zofię na ten cel posesję Bronisława Lichomskiego, Bolesława Cwieliny, Tomasza Gackiego (ojca pani Zofii) i Zygmunta Blusiewicza.

— Dawali za to grosze, ludzie nie chcieli się zgodzić, ale za Stalina nie było dyskusji — wspomina Aleksander Danielski.

No i ruszyło. Był rok 1949.

— To była bardzo ciężka robota, bo głównie ręczna — opowiada Aleksander Danielski. — Mieliśmy ko jeden wózek na prąd do wiozienia materiałów na górę. Wstrząs trwał ze trzy lata. Ale wieża stanęła.

— W czasie jednych wakacji prowadziłam sprawy biurowe budowy — wspomina Danuta Bielecka, właścicielka posesji sąsiadującej z wieżą. — Widać było, że ludzie są zainteresowani tym, co się tutaj dzieje. Komentowali, podpowiadali, oglądali, szczególnie w niedzielę.

I wreszcie nadszedł rok 1953. Zbiornik wieżowy o pojemności 300 metrów sześciennych i wysokości 35 metrów 60 centymetrów od gruntu do najwyższego punktu dachu był gotowy. Z ujęcia na Rybakach pompy tłoczyły wodę do wodociągów, a jej nadmiar gromadziła właśnie „wieża ciśnienia”. Wszystko zgodnie z prawem fizyki o zasadzie naczyń połączonych. Stary zbiornik na ratuszu został zdemontowany.

Z dobrodziejstwa wieży skorzystały inne dzielnice Łomży. Po jej ujęciu, choć najbliższe, pozostały bez bieżącej wody. Ludzie wieży byli zdani na swoje podwórki i studnie.

Wieża funkcjonowała do chwili uruchomienia nowego ujęcia wody w Podgórzu w 1991 roku. Odtąd stoi już nikomu niepotrzebna. Zbite szyby, uszkodzony dach, spływający tynk. Czasem po schodach dla zabawy wspinają się wagarowicze.

KAROLINA POCEJ



Ojciec Pio w Ciechanowcu

Interesującą wystawę, poświęconą włoskiemu zakonnikowi, ojcu Pio przygotowało Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Na licznych fotografiach zwiedzający mogą obejrzeć życie ojca Pio, którego trzy miesiące temu Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł na ołtarze.

Ojciec Pio w 1918 roku został obdarzony nadzwyczajnym zjawiskiem: stygmatami na dłoniach i stopach. Przez pięćdziesiąt lat krwawe rany otwierały się w miejscach ran Ukrzyżowanego Chrystusa. Ojciec Pio cierpiał przez pół wieku. W pierwszych miesiącach swoich cierpień napisał do jednego z księży: „Wczoraj wieczorem wydarzyło się coś, czego nie umiem sobie ani innym wytłumaczyć, ani zrozumieć. Pośrodku obu dłoni pojawiły się czerwone plamy o wielkości centa. Ten ból był dotkliwszy w lewej ręce i trwa do dziś. Bola mnie również stopy...”.

Przez lata ojciec Pio wstawiał się w modlitwach za cierpiącymi. Z zebranych darów ofiarowanych przez wiernych powstał w 1956 roku Dom Ulgi w Cierpieniu. W Domu wolontariusze, zakonnicy modlili się, opiekowali cierpiącymi. Ojciec Pio przyciągał wiernych z całego świata swoją mocą uzdrawiania, darem jasnowidzenia i mistycznymi przeżyciami.

Zdjęcia na wystawie przybliżają tę niezwykłą postać.

OSTOJA ABSTYNENTA

„Dzień Trzeźwości 1999” organizuje w sobotę, 14 sierpnia na dziedzińcu Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Wyszyńskiego w Zambrowie Klub Abstynenta „Ostoja”. Cel: propagowanie idei trzeźwego życia w rodzinach miasta i gminy. W programie „Dnia”: msza święta w intencji trzeźwości, imprezy kulturalno-rozrywkowe, mecz piłki nożnej, konkursy z nagrodami, bieg trzeźwości o puchar senatora Lecha Feszlera. Wszyscy zainteresowani mogą też wziąć udział w otwartym mitingu. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców Zambrowa i gminy do aktywnego i trzeźwego udziału w imprezie.

MAMY CO CHRONIĆ

W województwie do rejestru zabytków wpisane są 1553 obiekty nieruchome (założenia urbanistyczne, dworsko-ogrodowe i pałacowo-ogrodowe, zespoły architektoniczne, pojedyncze obiekty budownictwa i architektury zarówno sakralne, jak i świeckie) oraz 3350 ruchomych (głównie wyposażenie świątyń). Ogółem dóbr kultury w Podlaskiem naliczono ponad 25 tysięcy nieruchomych i prawie 10 tysięcy ruchomych. Do rejestru zabytków wpisuje się najcenniejsze, chronione prawem.

GALERIA DLA DZIECI

Dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży cieszą się wakacyjne zajęcia plastyczne, organizowane w Galerii Sienkiewskich w Białymstoku. Zajęcia mają już siedmioletnią tradycję. Przychodzi na nie po kilkadziesiąt osób. Uczestnicy są zadowoleni z tej formy spędzania wolnego czasu, chwalą swoich nauczycieli, że są mili i mają dużo ciekawych pomysłów.

NAJAZD NA STRUMIŁĘ

W Maćkowej Rudzie, w posiadłości prof. Andrzeja Strumiły, rozpoczął się drugi z kolei Międzynarodowy Plener Rzeźbiarski „Integrant 99”. Bierze w nim udział ponad 200 artystów z Polski, Białorusi, Litwy, Niemiec, Francji i USA.

FESTIWAL ORGANOWY MŁODYCH

We wtorek, 10 sierpnia, w Sejnach rozpoczął się VI Międzynarodowy Festiwal Organowy Młodych „Juniores Priores Organarium Sejnensis”. Zakończy się finałowym koncertem laureatów w sobotę 14 sierpnia. Organizatorem festiwalu jest Parafia Rzymsko-Katolicka w Sejnach i Miejski Dom Kultury.

Niedziela w Skansenie

Bardzo ciekawie zapowiada się „Niedziela Dożynkowa w Skansenie”, organizowana 15 sierpnia przez Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Imprezy rozpoczną się o godz. 10.00 i potrwać do 18.00.

Jednym z najciekawszych punktów programu będzie poświęcenie zwierząt o godz. 13.00. Przed Muzeum pojawiają się różne zwierzęta, które poświęci, zgodnie ze starym zwyczajem, ks. Dariusz Zientarski z parafii w Belgii.

Do skansenu przyjedzie także Jadwiga Solińska z Wąsosz, której kompozycje z suszonych kwiatów znane są nie tylko w Podlaskiem. Swoje talenty plastyczne będą mogły sprawdzić także inne panie, które zgłoszą się do konkursu na wykonanie różniaków, kompozycji z kwiatów na święto Matki Boskiej Zielnej.

Goście będą mogli zobaczyć żniwiarzy z sierpami, ciekawe obrzędy dożynkowe. Panie zainteresowane praniem przy pomocy kijanek, panów młócenie cepami w stodole i obijanie lnu. Właściciele domków letniskowych może zaciekać pokaz krycia strze-

chy słomą, a zapomniany już sposób wyrobu garnków na kole przypomni ludowy garncarz z Czarnej Wsi Kościelnej.

Łakomczuchy będą mogły samodzielnie ubić sobie masło w drewnianej masielnicy. Masłem własnej roboty będzie można posmarować wiejski chleb, popić kwasem chlebowym lub piwem jałowcowym. Na dodatek warto będzie skosztować ogórki małosolne, placki ziemniaczane z mlekiem i miodem.

Po posiłku kolejna atrakcja: przejażdżka bryczką i szlacheckim wasążkiem, dla odważnych jazda koniem w siodle, dla leniwych — przejażdżka łódką po stawie.

Gościom czas będą umilały występy zespołów ludowych: „Kalina” z Żurobica (gm. Dziadkowice), „Kontro” z Siemiatycz i Kurpiowski Zespół Dziecięcy z Nowogrodu. W parku ustawione będą stoiska handlowe z wyrobami pamiątkarskimi, kwiatami doniczkowymi i odpustową watą cukrową.

Niedziela w ciechanowieckim skansenie zapowiada się bardzo interesująco.



Opowieści kapliczne

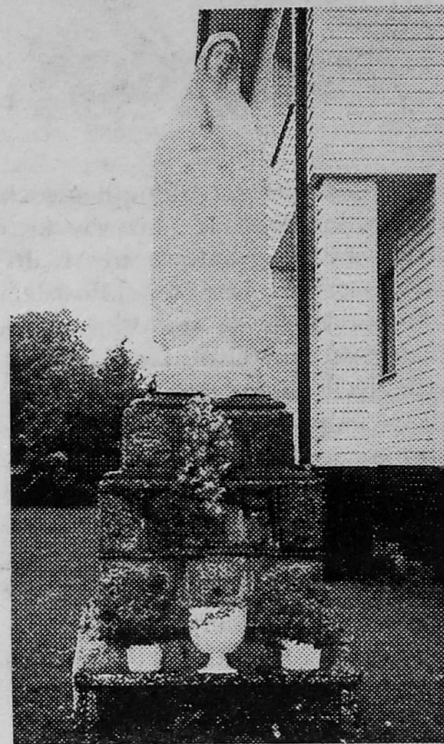
Tuż przy wjeździe od północnej strony do Kołak Kościelnych przykuwa uwagę przejezdnych rzadko spotykany w tych stronach wizerunek Matki Boskiej.

— Mój syn przywiózł tę figurę specjalnie aż z Piekar Śląskich, tam gdzie do Matki Boskiej pielgrzymują mężczyźni z całej Polski — opowiada Helena Kulawczyk z Kołak.

Matka Boska złożyła ręce do modlitwy, na białym płaszczu ma delikatne ornamenty roślinne. Ponadmetrowej wysokości, stoi na kamiennym postumencie.

— Kapliczkę postawiliśmy w 1988 roku. Nie był to specjalny rok dla naszej rodziny, postanowiliśmy oddać się w opiekę Matki Bożej — mówi Helena Kulawczyk. — I tak się stało. Odczuwamy Jej bliskość i opiekę nad nami.

Matka Boska stoi za ogrodzeniem piętrowego domu Kulawczyków. Wszędzie widać ogromną staranność i dbałość o dom, figurę i kwiaty.



ZAPROSZENIE DO ZAMBROWA

Miejski Ośrodek Kultury w Zambrowie zaprasza mieszkańców miasta i okolic na uroczyste otwarcie nowej siedziby przy ul. Grunwaldzkiej 1 (wtorek, 31 sierpnia, godz. 16.00). W programie, oprócz oficjalnych wystąpień i poświęcenia ośrodka, popisy dzieci z mini-playbackiem, występ zespołu „Folkiestra”, wernisaz fotograficzny i ognisko.

„JACWIEŻ”

Ukaż się piąty numer kwartalnika „Jacwież”, wydawanego przez Pracownię Krajoznawczą PTTK w Suwałkach. Periodyk, mimo problemów finansowych, ukazuje się regularnie i utrzymuje wysoki poziom merytoryczny i graficzny. Ostatni numer „Jacwieży” poświęcony jest w dużej mierze Wigierskiemu Parkowi Narodowemu. W jednym z tekstów dowiadujemy się o planach uruchomienia w budynku byłej stacji Hydrobiologicznej w Starym Folwarku muzeum.

BĘDĄ PIENIĄDZE DLA WYDAWNICTW

Pisma wydawane w województwie podlaskim: miesięcznik „Przegląd Prawosławny”, „Krasnogruda” (periodyk sejneńskiej Fundacji Pogranicze — Sztuk, Kultur, Narodów) i kwartalniki: literacko-artystyczny „Kartki” oraz kulturalno-literacki „Graffiti” znalazły się wśród czasopism, które otrzymają jeszcze w tym roku dotacje z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

W KINIE „MILLENIUM”

13 sierpnia, piątek — • MULAN (godz. 15.30) • VIRUS (godz. 17.00, 21.00) • BIEGNIJ LOLA, BIEGNIJ (godz. 19.00);

14-15 sierpnia, sobota-niedziela — • MULAN (godz. 15.30) • VIRUS (godz. 17.00, 19.00) • BIEGNIJ LOLA, BIEGNIJ (godz. 21.00);

16-17 sierpnia, poniedziałek-wtorek — • MULAN (godz. 15.30) • BIEGNIJ LOLA, BIEGNIJ (godz. 17.00, 19.00) • VIRUS (godz. 21.00);

18-19 sierpnia, środa-czwartek — • MULAN (godz. 15.30) • VIRUS (godz. 17.00, 21.00) • BIEGNIJ LOLA, BIEGNIJ (godz. 19.00).

Blizsze informacje o filmach: tel. 216-75-19.



Po odzyskaniu niepodległości 1918 roku Wysokie Mazowieckie, choć miasto powiatowe, nie miało żadnej szkoły średniej. Młodzież musiała kierować się do Łomży, Białegostoku, Grodna i innych odległych miejscowości. W roku 1928 podjęta została próba utworzenia średniej szkoły ogólnokształcącej. Organizację jej powierzono absolwentowi Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego (polonistyki) oraz działaczowi harcerskiemu i niepodległościowemu z Łomży, Edwardowi Kleindienstowi.

Po kilkumiesięcznych przygotowaniach, na jesieni 1929 roku otarte zostało Wyższe Koedukacyjne Gimnazjum Miejskie z klasami czwartymi oraz piątymi ośmioletniego gimnazjum. Szkoła mieściła się w prywatnym domu Zalewskich (właścicieli stolarni) przy rogu ulic Długiej i Jagiellońskiej. Uczęszczała do niej młodzież w różnym wieku z miasta i okolic. Kierownictwo szkoły objął Edward Kleindienst. Na ocalałej fotografii z uroczystości szkolnej w 1930 roku, poza dyrektorem Kleindienstem, udało się jeszcze rozpoznać nauczyciela religii księdza katechetę Ołdakowskiego, nauczyciela matematyki Rdułtowskiego, nauczycielkę Niedziałkowską, a spośród uczniów Czesława Grodzkiego (sam się zidentyfikował w 1999 roku), Rodego, Stefanię Ferens, Sasinowską, Dąbrowską i Marię Kućmierz. Duże zasługi w organizowaniu szkoły położyła Maria Moczydłowska-Niekrasz z domu Grzymkowska, posłanka na Sejm II Rzeczypospolitej i działaczka Sejmiku Ziemi Wysokomazowieckiej. Do grona nauczycieli szkoły zaliczała się również moja matka Elwira z domu Gerwin, która po studiach germanistycznych uczyła języka niemieckiego.

Po rocznej działalności i rozdaniu cenzurek szkołę zamknięto, a jedną z przyczyn były trudności finansowe (szkoła była opłacana prywatnie). W pamięci nielicznych żyjących jeszcze uczniów pozostała jako pionierski zaczątek powołanej w 1933 roku jedynej w tym okresie szkoły średniej o profilu handlowym, znanej później pod nazwą Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie. W jego organizowaniu ojciec mój brał również udział, najpierw jako referent oświatowo-kulturalny, a od roku 1931 jako referent administracyjno-społeczny w starostwie.

Ojciec był też jednym z założycieli klubu towarzyskiego „Ognisko” i Towarzystwa Przyjaciół Miasta, uczestniczył w Towarzystwie śpiewaczym „Lutnia” i sekcji dramatycznej teatru amatorskiego, występując w nim jako aktor i reżyser niektórych przedstawień. W teatrze wykorzystywał również swoje zdolności plastyczne (miał za sobą dwuletnie studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej) jako scenograf i charakteryzator. Pamiętam imprezę charytatywną w szkole podstawowej, urządzonej dla uczczenia pamięci Fryderyka Chopina, na której aukcja portretu kompozytora namalowanego przez mojego ojca przyniosła większy dochód, aniżeli wpływy z biletów wstępu i bufetu razem wziętych. Przypominam też sobie dom, w którym mieszkaliśmy, znajdujący się naprzeciwko bramy do starego szpitala przy ul. Jagiellońskiej, ozdobiony z powodu śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego jego bardzo udanym portretem, namalowanym przez mego ojca.

W miejscowych organizacjach kobiecych udzielała się moja matka, prowadząc między innymi kursy szycia i gotowania w Kole Gospodyń.

Ten okres aktywności mego ojca wspominał w rozmowie ze mną dr Witold Kulesza tuż przed swoją śmiercią w połowie lat 50. Znany lekarz i znany społecznik tak podsumował ich wspólne działania: „Z pana ojcem w Wysokiem Mazowieckiem wykonaliśmy piękną pracę społeczną.”

W 1936 roku, z powodu niedyspozycji mojej matki i konieczności zapewnienia opieki pięciorgu dzieciom, rodzina zmuszona była przenieść się do Łomży, gdzie dziadkowie mogli pomóc w wychowywaniu wnuków. Ojciec miał trudności ze znalezieniem odpowiedniej pracy i został jeszcze do roku 1937 w Wysokiem Mazowieckiem. Po ostatecznym prze-

niesieniu się do Łomży rozpoczął pracę w starostwie jako referent bezpieczeństwa publicznego.

Łomża dla mego ojca nie była obcym miastem. Tutaj z trzema starszymi braćmi i siostrą uczył się, działał w harcerstwie, w POW i stąd wyruszył jako ochotnik na wojnę w lipcu 1920 roku. Walczył wspólnie z bratem Teodorem, twórcą drużyny harcerskiej w Łomży w 5. pułku piechoty Legionów aż do rozejmu w listopadzie 1920 roku. W tej samej wojnie zginął drugi jego brat Ludwik, zawodowy podporucznik piechoty, dowódca 3 kompanii karabinów maszynowych Białostockiego Pułku Strzelców. Najstarszy brat Juliusz był w Łomży nauczycielem gimnazjum (później w Słonimiu i Lidzie). Siostra Halina ukończyła pensję pani Korzeniowskiej i po wojennej tułaczce (uczyła dzieci w majątku państwa Wnorowskich w Józefinie pod Brańskiem, a po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej w 1915 roku organizowała szkołę dla dzieci polskich w Klimowiczach, w Mohylewskiej guberni) w roku 1918 powróciła do Łomży.

Po otrzymaniu matury w łomżyńskim gimnazjum ojciec wstąpił na Politechnikę Warszawską. Po dwóch latach studiów architektonicznych z powodu osłabienia wzroku musiał, za radą lekarzy, zmienić kierunek zainteresowań. Przeniósł się na Uniwersytet Warszawski, studiował polonistykę i w roku akademickim 1928/29 otrzymał absolutorium. Rozpoczął też pracę magisterską pod kierunkiem prof. Józefa Ujejskiego, ale z powodu obowiązków rodzinnych jej nie ukończył. Na studiach utrzymywał się częściowo z malowania portretów.

Wrzesień 1939 roku zastał ojca w Łomży, skąd został ewakuowany z personelem starostwa do Belskiej Podlaskiej, a później pod granicę litewską. Po wkroczeniu Sowietów wrócił do rodziny do

Łomży. Tu 17 października 1939 roku został zatrzymany przez milicję złożoną z polskich komunistów i oddany w ręce NKWD. Kilka miesięcy przebywał w więzieniu w Łomży. Wiosną 1940 roku przestano przyjmować paczki i bielizną i ślad po nim zaginął. Dopiero po blisko 60 latach poszukiwań otrzymaliśmy z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji kserokopie akt sprawy ojca (16 stron). Jak z nich wynika zarzucono mu przynależność do BBR w latach 1930-1932 oraz pracę starostwie łomżyńskim, którą określono mianem „działania przeciwko klasie robotniczej i ruchowi rewolucyjnemu”. W lutym 1940 roku Powiatowy Wydział NKWD w Łomży skierował go do I Spec Oddziału NKWD w Białymstoku, a następnie do więzienia nr 1 w Mińsku Litewskim. Stąd wybierano ofiary do tzw. Białoruskiej Listy Katyńskiej. Ojciec z powodu ciężkiej choroby uniknął kuli. 18 maja 1940 znalazł się w szpitalu więziennym i tam zmarł 14 września 1940 roku na ostrze zapalenie nerek, co potwierdził dołączony do akt wynik sekcji jego zwłok. Miejsce pochowania jest nieznane.

W tym samym czasie w więzieniu w Mińsku zginęli działacze pochodzący z Wysokiego Mazowieckiego: Jan Płoński, prezes Komitetu Stronnictwa Narodowego i Kazimierz Tysza, sekretarz Polskiej Organizacji Wojskowej.

Ojciec odznaczony był jednym z niższych numeracji Krzyżem Harcerskim, Odznaką POW i w roku 1931 Medalem Niepodległości.

Jerzy Kleindienst
Warszawa

Na zdjęciu: pierwsza w historii Wysokiego Mazowieckiego klasa pierwszej w historii miasta szkoły średniej, rok 1930.

Rysunek: Edward Kleindienst portret wykonany ołówkiem przez jego brata, Teodora, artystę plastyka, 1 listopada 1920 r.



• Pomnik księdza Krzysztofa Kluka, stojący obok ciechanowieckiego kościoła im. Św. Trójcy odzyskał niedawno swoje piękno. Staraniem Towarzystwa Miłośników Ciechanowca pomnik został odnowiony w 260. rocznicę urodzin słynnego botanika, patrona miejscowego Muzeum Rolnictwa. Prace konserwatorskie finansowali: członkowie Towarzystwa i Podlaski Konserwator Zabytków. Konserwatorzy odnowili nieczytelną dotychczas tablicę z napisem po łacinie, pod nią umieścili wierne tłumaczenie w języku polskim: „Pamięci Krzysztofa Kluka, który w Roku Pańskim 1739 ujrzał w tym mieście światło dzienne, który kościołowi temu z wielką godnością nieprzerwanie pasterzował a który pracami swoimi jako pierwszy z Polaków przez wymienienie opisanie historii naturalnej język ojczysty wzbogacił, okryty nieśmiertelną sławą zmarł w Roku Pańskim 1796, Stefan Ciecierski postępując ochoczo za radą najukochańszego ojca Dominika i brata Justyna pomnik ten postawił Roku Pańskiego 1848”.

KOLNO

• Zarząd Miasta rozpatruje możliwości wprowadzenia rozliczeń za ciepło z indywidualnymi odbiorcami w mieszkaniach administrowanych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniovej. Podjęta ma być inwestycja polegająca na dokonaniu regulacji sieci centralnego ogrzewania oraz wymianie starych, niesprawnych zaworów grzejnikowych na zawory z głowicami termostatycznymi; należałoby wymienić 1124 zaworów.

• Władze samorządowe miasta i gminy zamierzają utworzyć wspólne schronisko dla zwierząt i punkt zbiorczy zwłok zwierzęcych.

• Trwają wakacyjne remonty w obu szkołach podstawowych w mieście. W budynku szkoły nr 1 wymieniana jest instalacja elektryczna i układana terakota na korytarzu I piętra. Będą też malo-

wane wybrane pomieszczenia. W Szkole Podstawowej nr 2 wymieniany jest jeden z dwóch pionów sanitarnych i malowane są niektóre klasy.

• Prowadzona przez Urząd Miasta świetlica socjoterapeutyczna cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci. Spowodowało to konieczność powiększenia zajmowanego przez nią locum: jest rozbudowywana. Prace z tym związane wykonują zatrudnieni w ramach robót publicznych.

KUŹNICA

• Trwają przygotowania do rozbudowy obiektów przejścia granicznego, planowanej w przyszłym roku. Opracowywane są projekt wstępny i dokumentacja, dotyczące budynków urzędu celnego i straży granicznej, pasów postojowych, parkingów. Przedsięwzięcie jest inwestycją wojewody podlaskiego. Dzisiaj przez przejście w Kuźnicy przejeżdża około 700 pojazdów w ciągu doby.

• Gminna oświata nie otrzymała gimbusa. Szkolny pojazd, za około 80 tysięcy złotych, musi kupić sama. To konieczność, bowiem dotychczas dysponuje tylko dwoma kilkunastoletnimi autosanami.

• Wkrótce ogłoszony zostanie przetarg na modernizację 1,5 kilometra drogi Kuźnica-Pawłowice, która zostanie pokryta asfaltem.

• Odbyły się pierwsze Dni Kuźnicy, organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury. Jedną z atrakcji był „Rowerowy Cross Trzeźwości”.

• Trwa modernizacja kuźnickich ulic. Na Kościuszki pozostało położenie asfaltu. W kolejności czekają Piłsudskiego i Mickiewicza.

ZWIEŃCZENIE TRUDU POKOLEŃ

W niedzielę, 8 lipca, Ordynariusz Łomżyński Ksiądz Biskup dr Stanisław Stefanek konsekrował kościół parafialny p.w. Znalezienia Krzyża Świętego w Małym Płocku. Uroczystość, pomimo burzy i ulewnego deszczu, zgromadziła większość wiernych z parafii, licznych gości i duchowieństwo.

Parafię erygowano w XV wieku. Pierwszy kościół na obecnym miejscu zbudowano w 1881 roku. Całkowicie zniszczony w 1915, odbudowany został po 1921 roku. W tym roku zakończono prowadzony od kilku lat remont generalny.

Kościół charakteryzuje styl neogotycki, ma trzy nawy i dwie wieże. W świątyni jest siedem ołtarzy, w tym główny murowany, a w nim obraz Matki Boskiej z dziećmi z 1738 roku, pospolicie zwany obrazem Matki Boskiej Małopłockiej.

Konsekrując kościół, JE Ksiądz Biskup poświęcił, a następnie namaścił olejami świętymi ołtarz posoborowy i wybrane miejsca na ścianach świątyni.

W ogłoszonej homilii nawiązał do obrzędu konsekracji, która jest twierdzeniem pokoleniowej pracy nad wznoszeniem budowli i świątyni duchowej. Przygotowanie tegoż aktu ma też konsekwencje społeczne, którymi są wspólny wysiłek, zjednoczenie w pracy, wzajemne poznanie się. Biskup mówił o dobrej współpracy miejscowych duszpasterzy z władzami gminy, która objawiła się m.in. we wspólnym przygotowaniu uroczystości konsekacyjnych.

Uroczystość była okazją do pożegnania obejmującego urząd proboszcza i dziekana w Szczuczynie księdza kanonika mgr. Jerzego Śleszyńskiego. Zgromadzeni podziękowali za jego siedmioletnie proboszczowanie w parafii brawami.



MAŁY PŁOCK

• Pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury Janina Czernikowska i Barbara Lucyna Kozłowska są autorkami wydanej przez Urząd Gminy monografii Małego Płocka. Opracowanie jawi się ciekawym zbiorem informacji o odległej i niedawnej przeszłości, a także dniu dzisiejszym osady i całej gminy. Teksty są bogato ilustrowane zdjęciami.

PUŃSK

• Spośród czterech gmin w powiecie sejneńskim tylko Puńsk nie otrzymał ministerialnego gimbusa. Rozgoryczony jest i samorząd, i uczniowie z rodzicami. Tak więc wszystko wskazuje na to, że nowy rok szkolny dzieci rozpoczyna po staremu: wsiadając znowu do dwóch 20-letnich nys i dwóch 20-letnich roburów. Kto wie, jak długo wytrzymają te pojazdy na nie asfaltowanych drogach, po których także wiodą szkolne trasy.

• Tradycyjnie 15 sierpnia przypada puńskie parafialne święto: Odpust Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, tradycyjnie zwanej Zielną, gromadzący wielu wiernych.

• Ogłoszony został przetarg na budowę 5-kilometrowego odcinka wodociągu we wsi Rejsztko i na modernizację 3,5-kilometrowej drogi Przystawańce-Tauroszyński-Widugiery. Już wiadomo, że w tym drugim przypadku pieniędzy starczy tylko na połowę inwestycji, więc samorząd przystępuje do szukania finansowych źródeł.

WIŻAJNY

• Bagienna droga w gminie to jeszcze nie tak odległy przeżytek. Właśnie zamienia się w zwirową łączącą Wysokie i Kamionkę. Dla mieszkańców te 2800 nowych metrów oznacza teraz prawdziwy „komfort” jazdy i pieszej wędrówki.

• Malowniczo przedstawia się przyszły krajobraz gminy, w którym niebawem pojawią się wiatraki, produkujące energię. Sprawdzono siłę wiatru: średnio w ciągu roku wynosi 5,5 metra na sekundę, co czyni przedsięwzięcie sensownym. Pierwsze wiatraki prywatnych przedsiębiorców go-

towe do pracy będą na przełomie roku 1999 i 2000. Nie ma wątpliwości, że te charakterystyczne dla polskiego krajobrazu urządzenia staną się również swoistą atrakcją turystyczną w tym rejonie kraju.

• Góra Rowelska w pobliżu Wiżajn, wysokości 296 metrów n.p.m., to najwyższy punkt Suwalszczyzny.

• Dobiega końca budowa wodociągu we wsiach Poplin, Rogożajny i Soliny. Następny etap inwestycji planowany jest w przyszłym roku.

• Trwa modernizacja kanalizacji i oczyszczalni ścieków w Wiżajnach, których zakończenie przewidywane jest w przyszłym roku. Inwestycję finansują budżet gminy, wojewoda podlaski (dotacja), Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska (kredyt) i sami mieszkańcy (wpłata od gospodarstwa wynosi około 1300 złotych).

• Gminnej oświacie na nowy rok szkolny pozostaną dwa stare autobusy. W tej sytuacji samorząd będzie musiał zlecić dowożenie uczniów przewoźnikowi prywatnemu lub pertraktować z PKS-em w sprawie specjalnych kursów, co oczywiście zwiększy koszty transportu.

ZABŁUDÓW

• Dobiega końca budowa oczyszczalni ścieków w Zabłudowie. Zostanie oddana do użytku w sierpniu.

• Trwają przygotowania do modernizacji drogi powiatowej, przebiegającej przez Koźliki (600 metrów zostanie pokrytych asfaltem) oraz gminnej, łączącej Łubniki i Protasy (1400 metrów asfaltowej emulsji, czyli nawierzchni tylko dla ruchu lekkiego). W 10 proc. koszt inwestycji pokrywają sami mieszkańcy.

• Trwa rozbudowa szkoły w Dojlidach Górnych, w której zlokalizowane zostanie także drugie w gminie (obok Zabłudowa) gimnazjum. Ministerstwo Edukacji Narodowej przekazało na ten cel 100 tysięcy złotych, zaś 450 tysięcy budżet samorządu. Przewidywany termin oddania budynku do użytku: rok 2001.

• Zakończyła się budowa odcinka gazociągu Jamał. Trwają prace porządkowe. Z dróg znikną wreszcie ciężkie pojazdy, które zrujnowały nawierzchnie. Umowa przewiduje odszkodowania.

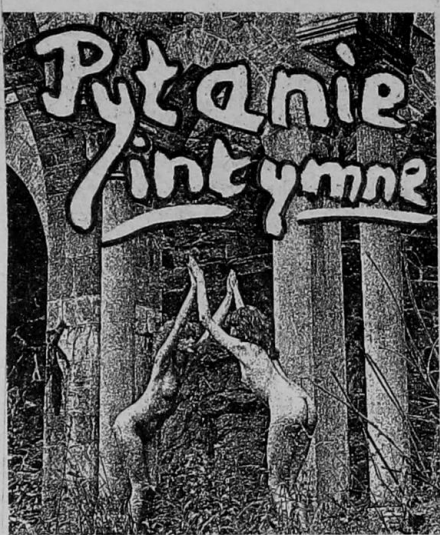
• Niebawem rozpocznie się budowa wodociągu w Skrybiczach, który zaopatrzy w bieżącą wodę około 40 gospodarstw. Ma być gotowy w listopadzie.

Poliklinika MSWiA w Łomży ul. Partyzantów 48b zaprasza do korzystania ze swoich usług:

- lekarze rodzinni (pediatra, trzech internistów),
- ginekolodzy,
- stomatolodzy,
- poradnie specjalistyczne: Neurologiczna, Leczenia Bólu, Laryngologiczna, Okulistyczna, Ortopedyczna, Ryzyka Okoloporodowego, Konsultacja Dziecięca,
- lekarz profilaktyk (badania profilaktyczne pracowników),
- laboratorium (testy alergologiczne),
- EKG, spirometria

Bliższych informacji udzielamy pod telefonem 216-11-39
lub 216-11-30 (rejestracja)

Fak. 982



W sklepie widzę dezodoranty i płyny do higieny intymnej. Nie wiem, co to dokładnie znaczą. Gdzie takie kosmetyki można stosować? Na opakowaniu nie jest napisane, w jaki sposób, a wstydę się spytać.

Iwona

Dezodoranty i płyny, o których piszesz, stosuje się właśnie w miejscach intymnych. Podobnie jak pod pachami, pocisz się w pachwinach. Tam właśnie należy posmarować się dezodorantem albo przetrzeć płynem do higieny intymnej. Można jeszcze stosować kosmetyki w miejscu owłosionym, na wżórku. I to wszystko. Nie trzeba rozchyłać warg sromowych i smarować ich wewnętrznych stron. Jeśli pojawi się jakieś swędzenie lub pieczenie, kosmetyk trzeba odłożyć, bo znaczy to, iż nie jest przez Ciebie tolerowany. I jeszcze sprawa najważniejsza: trzeba zawsze pamiętać o higienie, o szczególnie częstym podmywaniu się w czasie miesiączki. Jeśli ciało jest brudne, nie pomoże nawet najlepszy dezodorant, a taka kompozycja zapachowa może być wręcz piorunująca.

W czasie współżycia, a właściwie już po stosunku, mężowi spadła prezerwatywa. Przeraziłam się bardzo, bo prezerwatywa została w pochwie. Wyjęłam ją, ale teraz obawiam się nadal stosować to zabezpieczenie. Czy można jakoś zapobiec takiej sytuacji?

Anna

Można zapobiec i to dość łatwo: mężczyzna musi pamiętać, aby wycofując się przytrzymać brzeg prezerwatywy palcami. Jeśli zostaje w pochwie, są kłopoty z jej usunięciem, nie spełnia wówczas roli antykoncepcyjnej. Przy wyciąganiu plemniki mogą przedostać się do pochwy. Nie zawsze też jej wyciągnięcie może być łatwe. Jeśli utkwili głęboko, trzeba koniecznie udać się do ginekologa i poprosić go o pomoc.



LEKARZ DOMOWY

Wyjeżdżam z dziećmi na wieś, do gospodarza. Niestety, mąż nie może z nami pojechać na urlop, więc będę zdana na własne siły. Trochę się denerwuję przed wyjazdem, bo do tej pory zawsze jeździliśmy razem. W razie jakiejś groźnej sytuacji, choroby mąż zawoził dzieci do lekarza. Tym razem będę sama. Boję się, że nie będę wiedziała, co zrobić, gdy dzieciom stanie się coś złego.

Katarzyna

W czasie wakacji na wsi mogą przytrafić się różne przygody, ale nie można zatruwać sobie wypoczynku ciągłym myśleniem o chorobach. Warto wziąć ze sobą dobrze zaopatrzoną apteczkę, w której powinny się znaleźć: jałowe opatrunki i plastry, woda utleniona, spirytus, lek przeciwbólowy,

wapno (zmniejsza reakcję uczuleniową po użądleniu), panthenol (łagodzi oparzenia), altacet (środek przeciwbólowy).

Podczas pobytu na wsi dziecko może ugryźć pies. Wówczas trzeba koniecznie znaleźć właściciela zwierzęcia i spisać jego dane osobiste. Właściciel powinien pokazać zaświadczenie o szczepieniu psa przeciwko wściekliznie. Jeżeli pies nie był szczepiony lub nie można ustalić właściciela, trzeba koniecznie pojechać do najbliższego szpitala (na oddział zakaźny) i tam specjalista zdecyduje, czy dziecko powinno dostać szczepionkę. Obecnie szczepionka podawana po ugryzieniu nie jest tak bolesna jak wcześniejsza seria 30 bolesnych zastrzyków.

Jeżeli dziecko spadnie z drzewa czy huśtawki i uderzy się w głowę, trzeba sprawdzić czy nie ma zabu-

żeń pamięci, zawrotów głowy. Jeżeli dziecko zachowuje się normalnie, należy jedynie obserwować przez kilka następnych godzin. Niepokoić mogą wymioty, wycie przezroczystego płynu z nosa, ucha, zaburzenia mowy. W razie zaobserwowania takich zmian trzeba koniecznie skontaktować się z lekarzem. Samodzielnie można zdezynfekować powierzchnie rany, obtarcia naskórka. Siniaki można chłodzić lodem, okładać gazą nasączoną altacetem.

W przypadku, gdy dziecko wpadło do oka paproch, nie trzeba od razu próbować samodzielnie wyjmować. Dziecko powinno przez 2-3 minuty trzymać oko zamknięte, nie trzeć go i nie próbować wstrzymywać łez (łzawienie to naturalny sposób czyszczenia oka). Jeżeli po tym czasie paproch nadal tkwi w oku, można spróbować wyjąć go rogiem czystej, zwilżonej chustki. Gdy te sposoby zawiodą, trzeba skontaktować się z lekarzem.



POD PARAGRAFEM

Na szkoleniach przestrzega się rolników przed różnymi chorobami odzwierzęcymi. Jeśli rolnik zachoruje na coś od hodowanych przez siebie zwierząt w gospodarstwie, to przecież jest to choroba, która powstała przy pracy. Czy w takim wypadku rolnik może ubiegać się o odszkodowanie.

Paweł

Jeżeli choroba odzwierzęca została nabyta w czasie prac w gospodarstwie rolnym, może być uznana za chorobę zawodową. By otrzymać odszkodowanie, należy

posiadać odpowiednie potwierdzenie swoich podejrzeń.

Od hodowanych zwierząt można zachorować na gruźlicę, różycę, wściekliznę, grzybicę i inne. Przy wykryciu u siebie zwiastunów choroby, trzeba zgłosić się do lekarza w swoim ośrodku zdrowia. Gdy potwierdzą się podejrzenia, poprosić o skierowanie do zakładu społecznej służby zdrowia, właściwego do rozpoznania chorób zawodowych (może to być poradnia lub klinika chorób zawodowych). Zakład ten wyda orzeczenie w sprawie rozpoznania choroby zawodowej. Orzeczenie, które-

go kopię otrzymuje pacjent, zostaje wysłane do terenowego lub wojewódzkiego inspektora sanitarnego. Inspektor sanitarny wydaje decyzję o stwierdzeniu choroby zawodowej (lub nie stwierdzenia). Decyzja ta, jeśli chory objęty jest ubezpieczeniem społecznym, jest podstawą do ubiegania się o odszkodowanie. Z decyzją inspektora sanitarnego trzeba zgłosić się w swojej placówce KRUS i złożyć wniosek o odszkodowanie z tytułu choroby zawodowej.

Jeśli choroba zawodowa spowodowała długotrwałą niezdolność do pracy i trwały uszczerbek na zdrowiu, można ubiegać się o rentę inwalidzką rolniczą.



ZAKOCHANY BOHUN

„Serce szuka serca”, a ja je znalazłem! Jedziemy razem na Mazury. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, a moje wszystkie teorie, że miłość nie istnieje, na szczęście okazały się fałszywe! Miałem powody, żeby nikomu nie wierzyć po tym, co mnie spotkało.

Ktoś mi powiedział: „To innym też się zdarza, pluń i do przodu”. W swojej ofercie nie napisałem ani słowa o moich przeżyciach. Po co rany rozdzierać? Małgosia napisała do mnie szczerze, też miała zranione serce i nie szukała miłości. I oto miłość przyszła do nas.

Chcę Małgosi publicznie podziękować, że mnie uratowała, że

znów jest sens, by rano otwierać oczy. Wszystko mnie cieszy, a najbardziej Ona. Zwykła, niby przeciętna dziewczyna, a dla mnie najcudowniejsza.

Małgosiu, dziękuję Ci za wszystko.

Twój Bohun

OFERTY

Miła, atrakcyjna dziewczyna, domatorka (panna, lat 30), pozna sympatycznego, kulturalnego Pana w wieku do 35 lat. Kawalera. Jeśli Ci smutno, napisz. Czekam na Ciebie.

Samotna

Poznam szczupłą panią, pannę lub wdowę (lat 40, wzrost do 170 cm), która pragnie założyć szczęśliwą rodzinę opartą na wzajemnym szacunku, zaufaniu i zrozumieniu. Dotąd nie spotkałem tej Wymarzonej, ale nie tracę nadziei. Wciąż szukam. Może przeczyta, może się odezwie? Może odmieni moje życie? Odpowiem na każdy list. Foto mile widziane.

Samotny

Jeśli gdzieś jest samotna Pani, która potrzebuje wsparcia drugiej osoby (może być, jak i ja rencistka, może mieć wadę ruchu), niech napisze do bardzo samo-

tnego kawalera lat 43, wzrost 175 cm. Jestem wrażliwy, spokojny, szczerzy, lubię spokój i zaciąg domowego ogniska. Nie mam żadnych zobowiązań.

Nie szukam przygód, proszę tylko o poważne odpowiedzi. Wiecej o sobie napiszę w bezpośredniej korespondencji. Zdjęcie (oczywiście, do zwrotu), mile widziane.

Optymista

Wdowa (lat 59) z małego miasteczka na Podlasiu, która obrzydła szarzyzna samotności pragnie poznać pana w stosownym wieku. Miłego w obejściu, bez nałogów, pracowitego, „złota rączkę”, najchętniej z własnym samochodem. Mogę się też przenieść do innego miasta.

Dla „Zawiedzionej” z Kolna listy. Prosimy o adres.

Artur Kunciewicz z Łomży oświadcza, że to nie on przysłał ofertę podpisaną jego nazwiskiem.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można przysłać do wiadomości redakcji. Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





KRONIKA POLICYJNA

• W nocy z 2 na 3 sierpnia w mieszkaniu przy ul. Tropinka w Białowieży ktoś zamordował 59-letniego Wiktora B. Zginął od dwóch ran kłutych w okolicy krtańi zadanych prawdopodobnie nożem.

• W Łosośnie Wielkiej (gm. Kuźnica) policja schwytała złodzieja, który ukradł motocykl MZ, a w Białymstoku Radosława R. i Radosława S. na próbie kradzieży poloneza.

BESTIE

Białostocka Prokuratura Rejonowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko czterem sprawcom bestialskiego pobicia. Biegły sądowy stwierdził, że narazili oni swoją ofiarę na poważną utratę zdrowia. W kwietniu tego roku zaprowadzili poszkodowanego w pobliże żwirowni przy Szosie Północno-Obwodowej. Tam rozpalili ognisko, bili poszkodowanego kijem i młotkiem, cieli jego ręce nożem, przypalali papierosem i rozgrzany młotkiem. Tylko jeden z oprawców przyznał się do winy, wyraził skruchę i zobowiązał się do wynagrodzenia krzywdy. Pozostali wypierali się swojej winy albo odmawiali wyjaśnień.

• W okolicy Ostrowa Nowego (gm. Szudziałowo) znaleziono we wnykach kłusowniczych nieżywą łanię jelenia.

• Andrzej D. i Damian W. usiłowali ukraść miedzianą blachę z kopuły wieży Kościoła pod wezwaniem apostołów Piotra i Pawła w Suwałkach.

• Ciężarówka zderzyła się z fiattem uno w miejscowości Pawłowięta (gm. Kobylin Borzymy). Do zderzenia doprowadził kierowca samochodu osobowego, który źle wykonał manewr wyprzedzania na skrzyżowaniu. W wypadku ucierpiały dwie pasażerki fiata, z obrażeniami ciała przewieziono je do szpitala.

• W Kolnicy (gm. Augustów) BMW wpadło na drzewo na zakręcie drogi. Następnie samochód odbił się od drzewa i przewrócił się na dach. Trzy osoby odniosły poważne obrażenia ciała.

• W Kurowszczyźnie koło Sokółki Krzysztof L. ciągnął traktorem przyczepę załadowaną słomą. Kiedy ładunek zaczął się gwałtownie spadać z przyczepy spadła żona kierowcy i ich syn. Kobieta złamała nogę, a chłopiec się potłukł.

• Na skrzyżowaniu ulic Zamkowej i Kościelnej w Nowogrodzie kierowca poloneza najechał na prawidłowo jadącego rowerem Miłosa K. (lat 13). Chłopiec przewrócił się i złamał nogę, a kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

• Żuk potrafił 11-letniego Dariusza O. w Kamionce koło Sokółki. Chłopiec wyjechał nagle rowerem ze swojej posesji i wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierowcy żuka. Małego rowerzystę odwieziono do szpitala.

• W Dubiczach Cerkiewnych skoda jechała pięciu pijanych mężczyzn. Samochód zjechał do

rowu, rozbił drewniane ogrodzenie i zatrzymał się na łące. Dwóch pasażerów z obrażeniami ciała odwieziono do szpitala.

• W Kamionce Starej (gm. Barłów) pijany kierowca ursusa, bez uprawnień, spadł na ziemię przy próbie uruchomienia pojazdu. Tylne koło ciągnika przejechało mu nogę.

• Do aresztu tymczasowego Sąd Rejonowy w Augustowie skierował Grzegorza C., który w nocy z 12 na 13 lipca ukradł osiem jednoroznych byczków z łąki pod Augustowem. Spowodował stratę o wartości 7 tys. zł.

• Na targu w Grajewie policjanci zatrzymali dwóch obywateli Armenii, którzy handlowali pirackimi kompaktami i kasetami magnetofonowymi. Mieli przy sobie 150 kompaktów i 39 kaset.

• W miejscowości Woznawieś koło Rajgrodu, Krzysztof S. kierujący skodą, potrafił 3-letniego Tomasza N., który wbiegł pod pojazd. Dziecko w stanie śpiączki, z ciężkim uszkodzeniem głowy przewieziono do szpitala.

• Na drodze z Kolna do Łysych Arkadiusz J., kierowca opla, po-

trafił siedmioletnią Magdalенę G. Dziewczynka wybiegła na jezdnię zza stojącego autobusu. Doznała pęknięcia podstawy czaszki i uszkodzenia mózgu.

• O północy w Wasilkowie policja zatrzymała 31-letniego kierowcę poloneza. Miał we krwi 2,54 promila alkoholu. Policjanci zabrali mu prawo jazdy i zabezpieczyli samochód. W południe ten sam kierowca znowu jechał polonezem. Tym razem alkometr wykazał 4 promile alkoholu we krwi.

• Na cmentarzu w Augustowie, przy ul. Zarzecz, do 31-letniej

kobiety podszedł 15-letni Daniel B. Przystawił jej do brzucha pistolet i zagroził, że ją zabije, jeśli nie odda mu torebki. Usiłował uciec z torebką przez płot. Zatrzymali go przechodnie i policja. Pistolet okazał się plastikową zabawką, a chłopiec był nietrzeźwy — miał 1,5 promila alkoholu we krwi.

• Nieznani sprawcy wylamali drzwi do niezamieszkałego budynku w Świdrach Podleskich. Zabrali stamtąd gazową kuchenkę z butlą, spawarkę elektryczną, betoniarkę. Wartość straty 5 tys. zł. Również nieznani sprawcy włamali się do biurowca przy ul. Białostockiej w Wysokiem Mazowieckiem. Zrobili palnikiem otwór w kasie pancerniej i zabrali z niej 8 tys. zł.

• Pożar strawił oborę w Dąbrówce. Straty oszacowano na 30 tys. zł.

RADIOWÓZ W „CZOŁÓWCE”

Radiowóz z Komendy Miejskiej Policji Łomży, spieszący do wypadku, zderzył się czołowo z fiattem uno. Ogólnych potłuczeń doznali kierowca samochodu i dwaj funkcjonariusze, zaś trzeci ma złamaną rękę.

We wtorek, 3 sierpnia, w Śniadowie została potrącona przez samochód rowerzystka. Dyżurny łomżyńskiej Komendy skierował tam radiowóz i powiadomił karetkę pogotowia. Karetka na skrzyżowaniu alei Legionów i ulicy Piłsudskiego zderzyła się z żukiem. Jadący za nią policjanci najpierw zajęli się tym wypadkiem, a następnie ruszyli w drogę do Śniadowa, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych. W Konarzycach policjant rozpoczął wyprzedzanie ciężarówki. I nagle na przeciwnym pasie ruchu dostrzegł fiata. Obaj kierowcy zaczęli gwałtownie hamować i to uratowało ich przed prawdziwym nieszczęściem. Jednak czołowego zderzenia nie dało się uniknąć.

W lutym 1998 roku we Wrocławiu zaginęła 36-letnia Eliza Pitula, farmaceutka.

W lipcu 1999 roku sławny jasnowidz z Człuchowa stwierdził: kobieta żyje, mieszka w Łomży przy ulicy Piaski. Poszukujący Elizy jej przyjaciel zapukał tutaj niemal do każdego domu. Ludzie, patrząc na zdjęcie, nie stwierdzili stanowczo ani tak, ani nie. Więc on ma wciąż nadzieję.

ELIZA NA PIASKACH?

— To stało się w nocy — opowiada Ryszard Geller, który zwrócił się do „Kontaktów” z prośbą o pomoc w poszukiwaniu kobiety. — Obudził mnie głos właściciela mieszkania, które wtedy wynajmowaliśmy: „Gdy wychodzicie, zamykajcie za sobą drzwi”. Spojrzałem na zegarek. Dochodziła trzecia. Nie mogłem zasnąć, ale do głowy by mi nie przyszło, że Eliza już nie ma! Rano pomyślałem, że pewnie poszła po zakupy. Zauważyłem, że wzięła 100-złotowy banknot. Mijał czas. Nie wracała.

Dostrzegł na łóżku tylko spodnie od piżamy; jej górnej części nigdzie nie było. W tym samym miejscu pozostała natomiast torebka Elizy, dowód osobisty, paszport, klucze, pieniądze, biżuteria. A ona wciąż nie wracała. Wczoraj powiadomił policję.

Wkrótce komunikat o zaginięciu kobiety ukazał się we wrocławskiej prasie, a potem w telewizyjnym programie „Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie”. Niestety, bezskutecznie. Wynajęty detektyw także nie miał dobrych wiadomo-

ści. W tej sytuacji Ryszard Geller postanowił zdać się na niekonwencjonalne metody poszukiwań. Wypatrywał w prasie artykuły o jasnowidzach, mających konkretne osiągnięcia. Najpierw skontaktował się z jasnowidzem we Wrocławiu. Ten stwierdził: Eliza żyje i wciąż jest w tym mieście. Nic więcej. Wiosną 1999 roku jasnowidz z Nowej Rudy miał zupełnie inną wizję: kobieta nie żyje, a jej ciało znajduje się dwieście metrów od wrocławskiego hotelu „Wodnik”. Ryszard Geller natychmiast powiadomił policję. Dokładne przeszkanie terenu okazało się daremnym trudem.

Wreszcie mężczyzna chwycił się ostatniej deski ratunku. Pod koniec lipca 1999 roku zwrócił się do znanego w kraju jasnowidza z Człuchowa, Krzysztofa Jackowskiego, który od dawna współpracuje w tej dziedzinie z policją (dotychczas dzięki niemu poznano los około 300 zaginionych). Ryszard Geller właśnie otrzymał od niego krótki list: „Szanowny Panie, oto co pokazało mi się w wizji na te-



mat zaginięcia tej kobiety. Żyje. Była w znowie z młodym mężczyzną. Razem dokonali jakiejś poważnej finansowej kradzieży. Do dziś są razem. Ona mieszka z tym mężczyzną w domku jednorodzinnym przy ulicy o nazwie Piaski w Łomży”.

— Treść jest dla mnie szokująca — mówi Ryszard Geller. — Po pierwsze Eliza nie miała nikogo znajomego w tej części kraju. Po drugie nie wyobrażam sobie, żeby mogła być zamieszana w jakieś przestępstwo.

W 1995 roku kobieta doznała krótkotrwałego zaniku pamięci. Może i teraz stało się tak samo i nie wie, kim jest?

Kto może pomóc w odnalezieniu Elizy Pituly lub ma o niej jakiegokolwiek informacje proszony jest o kontakt z Ryszardem Gellerem: listowny (ul. Kościuszki 54 A m 3, 50-004 Wrocław) lub telefoniczny (0602-74-47-18 lub 0501-34-66-20). Wiadomość w sprawie zaginięcia kobiety można przekazać także najbliższej jednostce policji: w całym kraju numer telefonu 997.



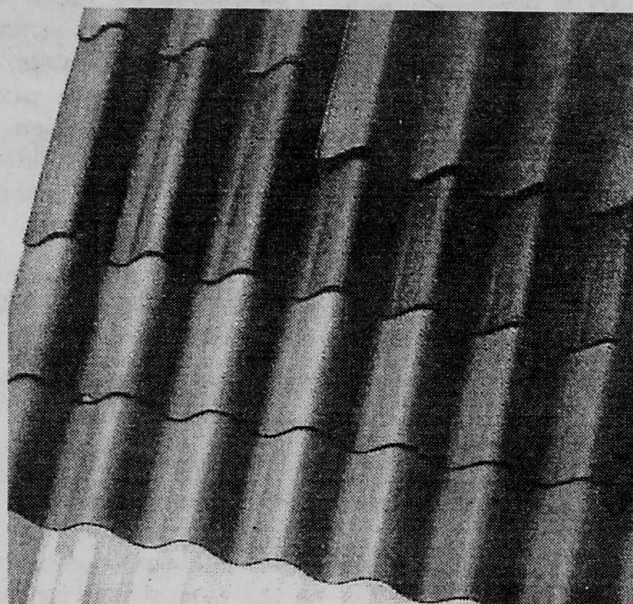


PREF-BEL PLUS

ŚNIAADOWO

gutta polska

NA DACH I ŚCIANĘ — GUTTANIT



Bitumiczne płyty faliste guttanit

Produkt i właściwości

Bitumiczne płyty faliste guttanit®, jedno z najbardziej opłacalnych rozwiązań, stosowane są od dziesięcioleci na całym świecie do pokryć dachowych i okładzin elewacyjnych.

Układane miliony razy płyty guttanit® w znaczący sposób potwierdzają trwałość tego produktu we wszystkich warunkach klimatycznych. Także w tropikalnych i arktycznych szerokościach klimatycznych.

Dojrzała z technicznego punktu widzenia płyta warstwowa w dużym formacie 2000 x 1060, o małej wysokości fali, jest bardzo elastyczna i odporna na działanie czynników zewnętrznych jak np. atmosfery środowiska przemysłowego, ługów, kwasów, wysokich i niskich temperatur.

Podłużne ułożenie większości włókien powoduje wysoką elastyczność materiału, przy pokryciach dopuszczalne są promienie krzywizn od wartości 8 m. Nadzwyczajna jest wytrzymałość, maksymalne dopuszczalne obciążenie wynosi 650 kg/m² i leży znacznie powyżej wartości wymaganych przez odpowiednie przepisy. Wynika to z opatentowanej technologii wielowarstwowej i małej wysokości fali.

Jedyną w swoim rodzaju zaletą jest oszczędność 4% materiału, związana z niewielkimi stratami wynikającymi z wielkości zakładów a wynikająca z charakterystycznej, niewielkiej wysokości fali 76/30 i formatu płyty.

Główne zakresy stosowania:

Upemysłowione budownictwo hal magazynowych i przemysłowych, obiekty użytkowe i funkcjonalne w dziedzinie

- przemysłu
- usług
- rolnictwa oraz
- budowy altan i letnich domków

Dane techniczne i szczegóły:

wymiary produktu:	2000 x 1060 mm
powierzchnia pokrycia brutto:	2,12 m ²
powierzchnia pokrycia netto:	1,82 m ²
wielkość fali:	76 / 30 mm
ilość warstw płyty:	14
ilość fal:	14
ciężar:	3 kg / m ²
gęstość:	0,95 / 1,25 g / cm ³
wytrzymałość na zginanie:	8,0 N / mm ²

Dopuszczalne obciążenie śniegiem, wiatrem i ciężarem własnym przy rozstawie łat:

62 cm = 0,9 kN/m²

46 cm = 2,0 kN/m²

31 cm = 3,5 kN/m²

Dzięki wielowarstwowej strukturze i większej ilości fal, płyty guttanit® osiągają przy mniejszej grubości płyty, większą o 20% wytrzymałość w porównaniu z innymi rodzajami płyt.

Gwóźdź guttanit® — S z opatentowaną, odporną na działanie czynników atmosferycznych uszczelką i ocynkowanym ogniowo trzpieniem ma nadzwyczaj wysoką wytrzymałość na wyciąganie (105 kN), tworzy wytrzymałe i trwałe zamocowanie.

Informacje o produkcie

Wysoka trwałość

Bitumiczne płyty faliste guttanit® charakteryzują się trwałością przekraczającą wymagania normatywne. Opatentowana technologia wielowarstwowa (laminowanie) i charakterystyczne, niewielkie fale (76/30 mm) umożliwiają znaczne wielkości obciążeń statycznych. Płyty odporne na działanie wysokich i niskich temperatur.

Niewielki ciężar

Niewielki ciężar płyt umożliwia stosowanie lekkich konstrukcji nośnych.

Elastyczność

Najwyższa elastyczność płyt guttanit® pozwala na dopasowanie do wygiętych konstrukcji nośnych (bez zwichrowania). Bez trudności można pokrywać nimi zaokrąglenia o promieniu od 8 m. Są one idealnym rozwiązaniem w przypadku prac renowacyjnych.

Wysoka jakość

Wysoka jakość jest podstawą powszechnego stosowania bitumicznych płyt falistych guttanit® w minionych dziesięcioleciach.

Na całym świecie obowiązuje okres 10 lat gwarancji, dotyczący wodoszczelności płyt.

Sprawdzona jakość jest powodem szerokiego stosowania bitumicznych płyt falistych guttanit®. Instytut Techniki Budowlanej w Berlinie dnia 10.02.1978 wydał po raz pierwszy świadectwo dopuszczenia nadzoru budowlanego o numerze Z 31-1-5. Od tego czasu wprowadzono obowiązek uzyskiwania dopuszczenia przez wszystkie płytowe materiały pokryciowe o rozstawie punktów podparcia, wynoszącym poniżej 1,00 m. Konieczny stał się także zewnętrzny nadzór ze strony niezależnego laboratorium badawczego.

Z tego powodu produkcja bitumicznych płyt falistych guttanit® jest od lat nadzorowana i kontrolowana jakościowo przez MPA w Karlsruhe. Wynikiem jest wysokiej klasy produkt spełniający odpowiednie wymagania. Z tego powodu dajemy 10 lat gwarancji szczelności, wyłączając skutek wystąpienia siły wyższej, spowodowanej czynnikami atmosferycznymi lub mechanicznymi.

10-letni okres gwarancyjny obowiązuje przy przestrzeganiu Instrukcji układania. (Instrukcja załączona jest do każdego opakowania gwóźdź guttanit).

Zalety:

- ekonomiczność
- wysoka wydajność układania
- trwałość
- brak konieczności konserwacji
- naturalne kolory
- brak zawartości azbestu
- produkt nadający się do wtórnej przeróbki

Zakres stosowania:

- pokrycia dachowe
- okładziny ściennie
- renowacja dachów istniejących
- prace wykonywane przez majsterkowiczów

Skład fabryczny:

PREF-BEL
ŚNIAADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06

PREF-BEL
ŚNIAADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-61-29



KONTAKTY

spiećcia

Zarząd Zambrowa postanowił sprzedać część swoich udziałów w wysypisku śmieci. Że opłaca się grzebać w zambrowskich śmieciach, dowodzi fakt, że na jednym ze śmietników znaleziono... granat. Dobrze świadczy o mieście, że jego obywatele chcą zamienić takie zabawki na akcje.

„Do szkół wchodzi niż demograficzny. W przyszłym roku będzie jeszcze gorzej”, lamentował wiceprezydent Suwałk, Mieczysław Jurewicz. Jeśli suwalscy nauczyciele chcą mieć co włożyć do garnka, to łaskawszym okiem trzeba będzie spojrzeć na błakających się po okolicy azjatyckich uchodźców

Chłopom spod Sejn, którym dziki zniszczyły uprawy, miejscowe Koło Łowieckie „Łoś” obiecało odszkodowanie w postaci... ustrzelonego dzika. Wygląda na to, że za pomocą dzika „Łoś” robi chłopów w jelenia...

Wiceszef Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łomży zapytał wojewodę Krystynę Łukaszkę, czy skończył się już drenaż sprzętu (komputery, meble) z Łomży do Białegostoku. Wojewoda zapewniła, że pytantowi fotela nie zabierze. Odpowiedź miała być żartem. Słowniowi w składzie porcelany też się wydaje, że jest dowcipny.

W centrum Ciechanowca ktoś rozbił tablicę informacyjną z planem miasta. Rzadko „Spiećcia” są tak dosadne, ale dla takiego durnia szkoda się wysilać na dowcip.

70 000 złotych będzie kosztował Suwałki Tydzień Kultury Francuskiej. Wszyscy się cieszą. Poza żabami i podatnikami.

Wydawany w śladowym nakładzie za pieniądze (ciężkie) podatników „Tygodnik Suwalski” rozpoczął druk... wierszy radnych. Najtrafniej ujmuje tę sytuację reklamowy slogan: „Trzeba mieć fantazję i pieniądze, synku”.

Każdy dzień przynosi informacje o grabieniu turystów wypoczywających na Suwalszczyźnie. Turystyczną specjalnością tego regionu staną się niebawem szkoły przetrwania.

Łukaszuk i Łukaszenko

Prezydent sąsiedniej Białorusi Aleksander Łukaszenko bardzo dba o porządek w swoim kraju. System funkcjonowania państwa (made in Łukaszenko) jest bardzo dobry, ale leniwi i źli urzędnicy sabotują zamysły prezydenta. Dlatego urzędnikom Łukaszenko nie dowierza i, co się tylko da, robi sam. Jak dobry ojciec. Stąd zapewne przydomek „bat’ko”, jakim obdarzył go lud.

Łukaszenko osobiście kontrolował ceny na bazarze w Mińsku. Gdy krwio pijcy-handlarze nie chcieli się zgodzić z jego sugestiami korekt cenowych, kazał zamknąć bazar. Osobiście też kilkakrotnie sprawdzał czynsze w domach. Tam, gdzie były za wysokie, kazał obniżyć. Lud go za to kocha.

W Polsce, niestety, nie ma kto wprowadzić porządku, choć próby takie są czynione. Województwo podlaskie ma, na szczęście, wojewodę Krystynę Łukaszkę (podobieństwo nazwisk z prezydentem Białorusi podobno przypadkowe)

Powszechnie wiadomo, że system skupu płodów rolnych jest w naszym kraju genialny i powinien innym służyć za przykład. A jeżeli coś gdzieś nie zagra, to winni są ci łajdacy z punktów skupu, którzy nie chcą chłopów szybko obsługiwać i płacić tyle, ile chłopci zażądają. Ale koniec z tym! „Panował zły system, była mała kontrola punktów skupu (...) Osobiście kontrolowałam punkty skupu”, ujawniła pani wojewoda na spotkaniu z łomżyńskimi rolnikami.

Czy jest w Polsce inne tak szczęśliwe województwo, w którym wojewoda służy do osobistego kontrolowania punktów skupu świń?



Analfabet

BODZIEC — w ujęciu ekonomicznym: koperta wręczana pod stołem.

BOGACTWO DUCHOWE — inteligencje usprawiedliwienie ubóstwa materialnego.

BOHATER — człowiek, który ujawnia, że po podliczeniu długiej kolumny cyfr, otrzymał wynik inny, niż podliczający tę samą kolumnę urząd skarbowy.

BOJÓWKA — grupa lysych w skórach, którzy chcieliby, by wszyscy wyglądali jak oni.

BOKS — sport, którego celem jest doprowadzenie przeciwnika do wstrząśnienia mózgu (nokaut). Największe szanse mają w boksie bezmózgowcy.

BOLSZEWIK — komunistyczna wersja Zorro, dzielącego wszystkim po równo.

BOMBA — element rozrywki zbiorowej.

BOMBARDOWANIE — najskuteczniejszy środek na pogodzenie Serbów z Albańczykami. Trupy na ogół leżą obok siebie zgodnie.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ — ZAKŁAD BUDŻETOWY W ŁOMŻY

ogłasza przetarg nieograniczony w formie konkursu ofert na najem lokalu użytkowego w Łomży przy ul. Rządowej 12

- powierzchnia lokalu 90,43 m²
- cena wywoławcza 9,36 zł/m² + VAT
- wadium 850,00 zł

wyposażenie lokalu — woda, kanalizacja, centralne ogrzewanie

Przetarg odbędzie się w dniu 27.08.1999 r. o godz. 10.00 w siedzibie MPGKiM-ZB w Łomży ul. Poznańska 141.

Wadium należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej do godz. 9.00 w dniu 27.08.1999 r.

Z regulaminem przetargu można zapoznać się w sekretariacie MPGKiM-ZB w Łomży, ul. Poznańska 141 od godz. 7.00 do 15.00.

OFERTA PRZETARGOWA powinna zawierać:

- a) dane o osobie przystępującej do przetargu,
- b) proponowaną miesięczną stawkę czynszu za 1 m²,
- c) inne informacje uznane przez składającego ofertę za istotne dla prawidłowej oceny jego propozycji przez komisję przetargową.

Oferty należy złożyć komisji z chwilą rozpoczęcia przetargu.

Fak. 983

PROWOKACJE

Służba zdrowia uzdrowiona!

W służbie zdrowia reforma już działa: spowodowała odczuwalną poprawę. Na razie nie w przyziemnych i mało istotnych sprawach przyjmowania i leczenia pacjentów, ale tak ogólnie jest lepiej.

Dzięki reformie, według relacji licznych mediów, udało się nakreślić społeczeństwu portret pamięciowy służby zdrowia, a zwłaszcza jej przywódców, czyli lekarzy.

Nie ulega już żadnym wątpliwości, że medycy stanowią zorganizowaną, zbrodniczą mafię, której celem jest zamordowanie jak największej ilości pacjentów, a jeżeli z jakichś przyczyn nie uda się im ukatrupić delikwenta, to przynajmniej starają się wpędzić go w trwałe kalectwo.

Dotychczas społeczeństwu znana była szerzej jedynie przestępcza działalność ginekologów, w związku z ich podstępny, maniackalnym likwidowaniem żyć poczętych. Teraz wyszło na jaw, że właściwie wszyscy medycy to doskonale zorganizowana banda opryszków. Ciągłe ujawniane są ich nowe bestialstwa. Lekarze jeżdżący w pogotowiu ratunkowym z całą premedytacją odmawiają wyjazdów do jakichkolwiek przypadków, gdzie zagrożone jest życie ludzkie. Jeżdżą tylko do kataru. Inni wypisują na zniżkowe recepty drogie leki, by potem sprzedać je na bazarze. Dotychczas sądzono, że ciemnoskórzy handlarze, spotykani na licznych targowiskach, to przybysze z Azji. Teraz wydało się, że są to odpowiednio ucharakteryzowani przedstawiciele zawodów medycznych, sprzedający zrabowane mienie swych ofiar, prezerwatywy i narkotyki.

Reforma służby zdrowia spowodowała, że publiczne media, dotychczas zastraszone przez lekarską mafię, mogły wreszcie zerwać zasłonę milczenia nad tymi wszystkimi zbrodniczymi manipulacjami eskulapów i ostrzec przed nimi społeczeństwo.

Ogrom ciągle ujawnianych, nowych zbrodni jest tak wielki, że wydaje się konieczna całkowita likwidacja zawodu lekarza, najlepiej przez stosowanie lewatywy aż do skutku. Z pozoru wydaje się to proste. W szpitalach i przychodniach miejsce medyków mogą przecież zająć liczni uzdrowiciele, wróżki, zaklinacze, dotykacze i inni przedstawiciele podobnych, powszechnie szanowanych zawodów. Tylko, czy będą chcieli pracować za takie pieniądze jak lekarze?

WIESŁAW WENDERLICH

Znowu grają!

Narzekamy, zlorzeczmy, niekiedy zarzekamy się, że już nigdy więcej nie pójdziemy na mecz, ale z czasem to mija i zaczynamy tęsknić. Każda przerwa w rozgrywkach ową tęsknotę potęguje na tyle, iż każdy nowy sezon witamy z radością. Jak w minioną sobotę i niedzielę.

Rozpalająca namiętności fuzja **JAGIELLONII WERSALU** z **WIGRAMI** ostatecznie nie doszła do skutku. Na dwa dni przed pierwszym meczem z **OKĘCIEM** suwalscy działacze podpisali list intencyjny z bydgoską firmą telekomunikacyjną „EL-NET” SA na sponsorowanie Klubu. Piłkarze otrzymali połowę zaległych należności finansowych i, jak to mają w zwyczaju, dzielnie, ba, z desperacją walczyli z głównym kandydatem do awansu. Wygrało jednak 1:0 **OKĘCIE**, a zadecydowały o tym głównie treningowe zaległości związane z perturbacjami w okresie przygotowań. Pożar w **WIGRACH** nie został jednak ugaszony całkowicie, chociaż pozostaje w głębokim przeświadczeniu, iż nastąpi to wkrótce.

Z dziewięciu IV-ligowych zespołów województwa podlaskiego w sobotę i niedzielę grało jedynie sześć. Perturbacje organizacyjne sprawiły, że **OLIMPIA Zambrów** grała dopiero we wtorek (jej rywal **WICHER Kobyłka** dokonał fuzji z innym klubem), a obie **SPARTY**, czyli zespoły z Szepietowa i Augustowa w środę. W tym drugim przypadku sprawcą zamieszania stał się **KP Wasilków**, który mimo zapewnień, tuż przed inauguracją wycofał się z rozgrywek. Dlatego zespół **Robert Grzanki** z Szepietowa zamiast w sobotę jechać do Wasilkowa bawił wczoraj w Augustowie, bowiem zdegradowana w czerwcu **SPARTA** otrzymała miejsce w IV lidze bez konieczności rozgrywania baraży z **TECZĄ Biskupiec** (zajęła miejsce zlikwidowanego **STP Adidas**).

Największe zainteresowanie kibiców towarzyszyło występom beniaminków z Wysokiego Mazowieckiego i Sokółki. **MLEKOWITTA Ruch** przegrała, niestety, 0:1 z doświadczoną **WKRA Żuromin**. Trenerski debiut **Lucjana Trudnosa** nie wypadł okazale, ale... No właśnie. Radzę obiektywnie spojrzeć na możliwości tego młodego zespołu. Prawda jest okrutna, ale nie są one póki co zbyt duże (obym się mylił), a z oceną dokonanych tanim kosztem kadrowych uzupełnień proponuję się wstrzymać. W następnym meczu zagra już **Dariusz Bayer** (ostatnio Ursus) i prawdopodobnie uporządkuje grę w środku boiska. Jeśli w dodatku wyleczy kontuzję **Zbigniew Mogilewski** w następnych spotkaniach powinno być lepiej.

Euforia w Sokółce. Bezdyskusyjne zwycięstwo **SOKOŁA** nad faworyzowanym **HETMANEM** (4:1) zostało tam przyjęte entuzjastycznie. Byłem, widziałem. Ta młoda drużyna, w której coraz większą rolę odgrywają niedawni juniorzy (**Adam Greś, Mariusz Biżiuk**) czy niewiele starszy **Piotr Andrzejewski**, kierowana przez doświadczonych boiskowych wyjadaczy **Cezarego Kondrusiewicza** i

Leszka Sańczyka (transferowy strzał w „dziesiątkę”) ma ciekawe perspektywy.

HETMAN w Sokółce zawiódł, ale na pewno z meczu na mecz będzie grał lepiej. Dopiero w minionym tygodniu wznowił treningi główny rozgrywający **Dariusz Dragowski**, a trójka „jagiellończyków” trenowała z drużyną tylko dwa razy. W zespole trenera **Kazimierza Michalczyka** jakby nie widać jednak ducha walki.

Z zapowiadanych transferowych hitów **CRESOVII Siemiatycze** (remis w Przasnyszu 1:1) póki co na razie nie wyszło za wiele (**Adam Wiński, Wiesław Romaniuk, Jarosław Wawrzeńnik**). Na pewno nie będzie grał w zespole **Tadeusza Siejewicza Zbigniew Szugzda** (przeszedł do **JAGIELLONII**), ani też **Tomasz Giedroń** (czyżby **WIGRY**?) i oczywiście **Samuel Tomar**. No to może warto pomyśleć o **Piotrze Pawluczuku**, który marnuje się w Bielsku, a do Siemiatycz ma blisko.

Daleki jestem od określania porażki (0:1) **ŁKS** w Piastowie falstartem. Ale słaba skuteczność łomżyńskich piłkarzy irytuje już od dawna nie tylko ich trenera **Adama Popławskiego**. A swoją drogą czyżby słabe wchodzenie w sezon tego zespołu stało się metodą?

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

SPINNINGOWE MISTRZOSTWA OKRĘGU

W strugach ulewnego deszczu na Narwi przy moście w Bronowie rozegrano ostatniej niedzieli VIII Spinningowe Mistrzostwa Okręgu Łomżyńskiego PZW. Wystartowało 7 trzyosobowych drużyn, reprezentujących macierzyste koła oraz 7 zawodników indywidualnie. 28 wędkarzy przez dwie tury, trwające po 2,5 godziny, wyholowało 13 szczupaków, 1 klenia i 364 okonie. Wszystkie ryby ważyły 52,09 kg.

Klasyfikacja drużynowa: 1. **Koło PZW nr 4** w Łomży, 2. **Koło**

PZW nr 9 w Łomży, 3. **Koło PZW nr 6** w Łomży, 4. **Koło PZW nr 1** w Łomży, 5. **Koło PZW nr 3** w Łomży, 6. **Koło PZW nr 27** w Kolnie, 7. **Koło PZW nr 10** w Kolnie.

Klasyfikacja indywidualna (czołowa szóstka): 1. **Krzysztof Gedrowicz**, 2. **Bogdan Borawski**, 3. **Andrzej Moczydłowski**, 4. **Stanisław Woliński**, 5. **Józef Piekarski**, 6. **Marek Sierżputowski**.

Największym okazem był szczupak o wadze 1,588 kg złowiony przez **Andrzeja Moczydłowskiego**. **Krzysztof Gedrowicz**, **Bogdan Borawski** i zwycięzca ligi spinningowej z 1998 roku **Stanisław Woliński** będą reprezentować Okręg Łomżyński na XII Spinningowych Mistrzostwach Polski w połowie września w Toruniu.

PIĄTNICA MOTOCROSSOWA

Na motocrossowe Mistrzostwa Strefy Centralnej Open zapraszają w niedzielę, 15 sierpnia, miłośników i kibiców tej dyscypliny na tor „Fort” w Piątnicy Automobilklub Łomżyński i Łomżyński Klub Motorowy „Podkowa”. W programie wyścigi open oraz w klasie 80 ccm. Zawody odbędą się w godzinach 11.30–16.30.

Zgłoszenia uczestników do 13 sierpnia przyjmuje Automobilklub Łomżyński (ul. Dmowskiego 10, tel. 216-35-44). Można także zapisać się w dniu rozpoczęcia mistrzostw w biurze zawodów, do godziny 9.00.

WYNIKI

GOŁĘBIE

W ZWYCIĘSKIM LOCIE

Aż osiem dni wracały Łomży wypuszczone w Aard przy granicy francusko-niemieckiej gołębie pocztowe. Ten około 1200 kilometrów pierwszy pokonał ptak **Janusza Dąbrowskiego** (natychmiast „zamknął się” w swoim gnieździe). Ten wyczyn zdobył puchar prezidenta Łomży. Drugi przyleciał gołąb **Bronisława Ramotowskiego** (wywalczył puchar prezenta Łomżyńskiego Oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych), a trzeci **Tomasz Kulesza** (puchar wiceprezesa).

Tomasz Kulesza został zwycięzcą tegorocznego całego sezonu lotowo-sportowego gołębi dorosłych. Drugi jest **Kazimierz Ogonowski**, a trzeci **Bronisław Ramotowski**.

W niedzielę, 15 sierpnia, w dycyjn (już po raz 9.) z Poln dzymińskich wystartują na 10 kilometrów gołębie młode (zadane w tym roku), rywalizując o puchar burmistrza Radzyna indywidualnie i drużynowo.

LIGA SPINNINGOWA

Jubileuszowe V Spinningowe Mistrzostwa Koła rozegrało Narwi w Nagórkach (gm. Piąca) Koło PZW nr 9 w Łomży. W rywalizacji stanęło 28 zawodników i 1 zawodniczka. Po sześciu godzinnych zmaganiach najlepszymi okazali się: 1. **Andrzej Wolkowski**, 2. **Józef Piekarski**, 3. **Andrzej Wolkowski**, 4. **Krzysztof Gedrowicz**, 5. **Stanisław Woliński**, 6. **Andrzej Rybicki**.

Ośmiu uczestników zeszło wody o kiju. Złowiono 2 szczupaki i 62 okonie. Sensacją było wyholowanie przez **Stanisława Wolińskiego** brzana o masie 4 kg. Do wędkarskich trofeów należały także 2 leszcze (2 kg). Niestety, nie były klasyfikowane.

V TURNIEJ POLONII W TENISIE STOŁOWYM SOLECZNIKI 99

W litewskich Solecznikach odbyła się V edycja tego znanej już Turnieju z udziałem reprezentacji Białorusi, Litwy, Polski i Węgier. Drużynowo zwyciężyli tenisisci z Polski przed reprezentantami Litwy, Węgier i Białorusi. Indywidualnie zwycięzcy z Podlaskiego zajęli następujące medalowe miejsca: 1. **Monika Leszewska** (UKS Kobylin Białystok) oraz 3. **Kamil Zdzienicki** (UKS „Jedynka” Łomża); 2. **Włodzisław Włodzisław** (UKS „Jedynka” Łomża) oraz 1. **Przemysław Niewiarowski** (UKS „Orka” Dziadowo) i 3. **Daniel Jankowski** (UKS „Jedynka” Łomża); gry debelne — 1. **Piotr Zdzienicki** (UKS „Jedynka” Łomża) i **Przemysław Niewiarowski**.

Spółdzielnia Inwalidów „Nowa”
Zakład Pracy Chronionej w Łomży ogłasza
przetarg pisemny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości — pawilonu handlowego
wraz z prawem użytkowania wieczystego działki
gruntu o pow. 168 m², nr geodezyjny 30.916
— położonej w Łomży, przy ul. Poznańskiej 121

Regulamin przetargu wyłożony jest do wglądu w sekretariacie Spółdzielni ul. Sikorskiego 345 (pokój Nr 3).

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 24 sierpnia 1999 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 sierpnia 1999 r. o godz. 10.00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w kwocie 4.500 zł w kasie Spółdzielni, najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przeprowadzenia przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Fak. 984



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

LECZENIE NIEOPERACYJNE żyłaków, miażdżycy, chorób krwi, laseroterapia Doc. dr hab. med. K. KRUPINSKI, Al. Piłsudskiego 6 pok. 3 — wtorek od godz. 15.00.

r-2073-oo

NEUROLOG — Ewa PUZIUK wtorek godz. 16.00 Acer, Każańska 2; wizyty domowe, tel. 218-79-30.

r-2229-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

r-2282-o

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76.

r-2282-o

SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK, Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029) 764-50-64. Całodobowo. Absolutnie wszystko bezboleśnie: narkoza. Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

fak.833-o

EWA I JACEK PIÓRO (Gabinet Stomatologiczny, Al. Legionów ABC — Łomża) ogłaszają wakacyjną promocję związaną z wprowadzeniem laseroterapii i magnetostymulacji. Ponadto oferujemy Rtg wybielanie zębów, ekstrakcje w narkozie, aparaty ortodontyczne. Specjalna oferta dla emerytów i rencistów. Zapraszamy w godz. 8.00 — 18.00, tel. 216-55-76

r-2505

BARBARA OLSZEWSKA specjalista chorób wewnętrznych endokrynolog choroby tarczycy, zaburzenie hormonalne, wtorki od 16.00, Łomża, Senatorska 48, rejestracja telefoniczna: 216-24-59.

r-2387-o

SPRZEDAM

PANELE PODŁOGOWE I BOAZERYJNE produkcji niemiecko-hiszpańskiej, cena promocyjna, hurt-detel, FPH „EUROPANEL”, Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu; 0-602-762-035;

fak.917-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 33 ary, Kupiski Stare, 2179-139.

r-2001-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Konarzycach, 1500 m², tel. 0602-789-461.

r-2006-o

GLAZURA KRÓLEWSKA, terakoty, gresy, klinkier, wszelkie dodatki, raty, dowóz, rabaty.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zapraszamy, Łomża, Legionów 52 (przy dworcu PKS).

fak.929-o

SPRZEDAM GARAŻ przy ul. Mazowiecka, tel. 090 288-430.

r-2106-o

USA WYJAZDY (089) 527-30-07.

r-2139-o

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną włoską, tel. 216-71-90.

r-2236-oo

1,5 ha ziemi ornej w Konarzycach oraz 3 ha ziemi ornej położonej koło Janowa, tel. 216-23-74.

r-2127-oo

FIAT 126p (rok prod.1991) tel. 217-56-18.

r-2575-oo

FORD TRANSIT 100 (1989 rok) 2.0 benzyna, tel. 216-27-63.

r-2262-oo

GOSPODARSTWO (086) 216-00-82.

r-2288-o

DREWNO OPAŁOWE: brzoza, dąb, olcha. Dostawa do klienta, 216-00-10.

r-2306-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2500 m², Elżbiecin k./Łomży. Tel. 0604 448 685, dom. 215-03-87.

r-2348-o

WYJAZDY DO NIEMIEC po samochody, pomagamy w zakupie, transport, formalności celne. „INTER-AUTO” s.c. nowo otwarty AUTO-KOMIS ul. Al. Legionów 60 B. Najniższa prowizja 1,5%, tel. 0604 448 685; 0604 230 326.

fak.967-oo

POLONEZ CARO na gaz (1992) (086) 218-28-96.

r-2338-oo

ŁADA SAMARA Diva Sedan (1992) sprzedam. tel. (086) 217-21-11.

r-2316-oo

FIRMA „MAREW” posiada w sprzedaży duży wybór glazury i gresów oraz tanie komplety wy-poczynkowe, Al. Legionów 64a, 218-67-63.

f-950-oo

SPRZEDAM POLONEZ Izoterma (1992), tel. 090 273-045.

f-975-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 10 arów, tel. 218-00-96.

r-2356-oo

SPRZEDAM DUŻY dom w Ostrowi Mazowieckiej, atrakcyjne miejsce (może być działalność gospodarcza), (0217) 628-87.

k.z.o

TANIO DYWAN, 218-44-76.

r-2369

SPRZEDAM M-4 (61,5 m²), Ilp. tel. 218-71-60 Łomża.

r-2370

PILNIE SPRZEDAM Fiata 126p (1989) tanio!, tel. (086) 216-49-54.

r-2372-o

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną, tel. 218-77-02.

r-2373

SPRZEDAM SAM. marki TAWRIA, rok prod. 1991; tel. 2-187-508

r-2377

SPRZEDAM AUTOBUS marki Setra S.140, stan dobry, cena 16000, tel. 216-54-86 po godz. 16.00

f-979-o

M-4 60m kw, Skoda 129L (1985r), tel. 218-84-58

r-2344

NIEDROGO ZAMRAŻARKE 3-szufladkową, tel. 2189-296

r-2380

POLONEZ CARO (1992r), składak, gaz, centralny zamek 5800zł; (0-86) 270-01-18

r-2383

SPRZEDAM KLACZE, Kołakowski Józef, Olszyny, gm. Piątnica

r-2386

MERCEDESA 200D (1978r); 216-05-43

r-2392

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną, roz. 38; 218-95-48

r-2393

SPRZEDAM PIECE olejowe c.o., nowe i używane; 217-53-15 (8.00-16.00); kom. 0-603-927-666

r-2396

SPRZEDAM FORD FIESTA (1992r), kupiony z salonu, stan bardzo dobry; 218-31-01

r-2397

SPRZEDAM HONDE Concerto (1992r) 1.6 — 16V; kombajn zbożowy Neholand; (0-86) 216-66-59; 0-601-459-516

r-2398

SPRZEDAM ZABUDOWANIE; 218-50-56

r-2401

PRZYCZEPE 4,5t na 20-tkach; tel. 217-12-11

r-2402

126p (400 zł); 0-603-243-815

r-2403

BMW 316 (1990r), poj. 1.6, tel. 2181-297

r-2404

OPEL VECTRA 2.0i (1995r) z pełnym wyposażeniem, tel. 218-38-57

r-2405

SKODE FAVORIT (XI. 1991), przebieg 57000; 218-23-20 po 17.00

r-2406

OPEL ASTRA 1.7D (1994r), tel. 219-05-04 po 18.00; kom. 0-603-542-616

r-2411

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną francuską 36/38, telefon 2189-793 po 16.00

r-2402

MERCEDES 307 długi, wysoki lub zamienię na osobowy combi; 218-58-06

r-2413

WYDZIERŻAWIĘ bagna na stawy, tel. 0-602-484-627

r-2415

SPRZEDAM C-360, Poloneza (1995r), Łomża, Kraska 105

r-2419

SPRZEDAM LAS 1,5 ha; 216-97-35

r-2423

SPRZEDAM 7ha ziemi w Dębowie, tel. 216-71-16

r-2426

SPRZEDAM VOLKSWAGEN „Garbus” (1970r), tel. 2186-472

r-2427

SPRZEDAM AUDI 80 (1991r); 0-604-144-252

r-2430

DZIAŁKĘ 39 arów — Zawady Przedmieście — sprzedam, tel. 090-360-158 po 16.00

r-2433-o

SPRZEDAM MAGIEL elektryczny, czynny; 216-54-64

r-2435

NISSAN SUNNY 1.7D (1988r); 216-54-64

r-2435

SPRZEDAM 12 krów mlecznych i chłodziarkę (likwidacja gospodarstwa); tel. (0-87) 42-10-312

r-2437

CARO (1994r) — sprzedam; tel. 0-604-88-55-90

r-2439

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną; 218-44-57

r-2442

OPEL KADETT 1.4i (1991r), tel. 216-91-77

r-2444

SPRZEDAM SAMOCHÓD Volkswagen Golf GTI II 1.8, stan b. dobry, rok produkcji 1990r, dzwonić telefon nr 217-56-98 po godz. 20.00

r-2445

TOYOTA COROLLA 1.3 (1991r); 218-43-18

r-2446

HONDA CONCERTO 1.6 (1992r); 0-602-612-211

r-2446



Łączymy się w smutku

z Panią mgr **DANUTĄ ZAWADZKĄ**

z powodu śmierci

MATKI

Koledzy i współpracownicy z I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży

RV-2479

KONTAKTY

SPRZEDAM PSY „Nowofundlandy”, tel. 2-189-430; 0604-460-514

r-2447

OPEL ASTRA 1.4 (1995r), bordo, 25 tys. zł; Mercedes 100D (1995r), biały blaszak, 40 tys. zł; (0-86) 216-56-56

f-985

PASSAT 1.9 TD combi — sprzedam (0-86) 2182-079

r-2448-o

SPRZEDAM POLONEZ 1.6 GLI (1995r), tel. 219-27-56 po 18.00

r-2451

SPRZEDAM KOPARKE K-407 na Starze 66, tel. 2160-240; kom. 090-621-328

r-2452

RATLERKI (Sarenki); 218-40-83

r-2454

SPRZEDAM FORD FIESTA (1995r) 1.8D, tel. 218-67-57

r-2455

SKLEP „BUDOMEX-CERAM” OFERUJE NAJNOWSZE WZORY GLAZURY I TERAKOTY FIRM hiszpańskich oraz płytkę mrozoodporną „Korzilius”. Spełniamy życzenia klientów, Łomża, ul. Dworcowa 1; (0-86) 2180-181; Suwałki, ul. Putry 4; (0-87) 567-64-68

f-991-o

AUDI 80, 1,8s (1990/91) (086) 216-62-45.

f-999

POLONEZ CARO (1993), 218-48-82.

r-2462

SPRZEDAM CARO (1991), 5200 ZŁ ZADBANY, KONARZYCE 51.

R-2466

działka 1 HA UZBROJONA, 2160-844.

R-2467

NISSAN PRIMERA 2.0 (1995), klimatyzacja, szyberdach, 216-08-44.

r-2467

SPRZEDAM DESKI, tel. 219-18-93.

r-2469

OPEL KADET 1,4 (1990), (086) 216-62-45.

f-999

POLONEZ (XI-1995) + instalacja gazowa (086) 218-33-17.

r-2471

PLACE BUDOWLANE Łomża, Wesola 89.

r-2475

SPRZEDAM M-5 oraz działkę w Rajgrodzie nad jeziorem, dzwonić po 20.00 2183-023

r-2480

TANIO SPRZEDAM segment, biurko zamrażarkę, pralkę aut., tel. 2183-412

r-2472

SPRZEDAM BMW 520 V24 (1991/92), tel. 2198-164; kom. 0-602-74-11-08

r-2481

SPRZEDAM POLONEZ (1991r), TEL. 2181-509

R-2484

ŻUK blaszak, GAZ 3500; 218-70-08; 0-602-687-672

r-2485

VOLVO F-12 (1980r) z naczepą 13,60 trzyosiową, tel. (0-86) 216-04-09

r-2486

SUKNIE ŚLUBNE kupisz — sprzedasz komis, tel. 216-69-51, ul. Dmowskiego 2c

fak.996-o

SPRZEDAM PRZYCZEPE wywrotkę 4t na niskich kołach, tel. (0-86) 270-20-60

r-2525

KOSIARKĘ do żywopłotu spaliniowa, 2150-169

r-2490

FIAT 126p Bis (1991R); 3000zł, bdb, tel. 216-63-93

r-2492

T-25 7200, „Anna” 6200, kopačka; 090-627-556

r-2493

SPRZEDAM DZIECIĘCY półtapczan piętrowy; 21-80-830

r-2494

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Piątnicy; 216-98-74

r-2495-o

OPEL VECTRA 1.6 (1992r); (0-86) 216-62-45

f-999

GOLF 1.6 (1988r); 218-03-14

r-2496

CINQUECENTO 700 (1994r); tel. 218-13-38

r-2498

SPRZEDAM FIAT 126p (1988r), tel. 217-93-37

r-2503-o

VOLKSWAGEN GOLF 1.6 (1991r) ABS; (0-86) 216-62-45

f-999

DZIAŁKA BUDOWLANA na osiedlu Medyk; (0-86) 216-62-45

r-2507

HONDA ACCORD 2.0 ils (1994), 2166-245; 0603-372-807.

r-2507

SPRZEDAM BUDYNEK mieszkalny, działka 7 arów w Zambrowie, tel. 271-68-36.

r-2508

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Gielczynie; 2183-903

r-2526

SPRZEDAM DOM na wsi lub zamienię na mieszkanie. SPRZEDAM MERCEDES, rok prod. 1981, tel. 216-98-80

r-2510

CINQUECENTO 704 (1993r), tel. 2187-233 po 19.00

r-2511

MERCEDES 300D (1984r), tel. (0-86) 216-21-87

r-2512

OPEL ASTRA 1.6 COMBI (1995r), suknię ślubną; 216-90-35

r-2513

OPEL KADETT 91987r), tel. 219-83-75

r-2514

SPRZEDAM POLONEZ CARO (XI. 1993r) po 20.00, (0-86) 218-55-57

r-2515

DOMEK LETNISKOWY (z przeniesieniem); 216-55-68

r-2517

DZIAŁKA W PODGÓRZU, tel. 218-46-02

r-2518

NOWE MIESZKANIA

Metraż:
36 m², 38 m², 56 m², 64 m²
Lokalizacja w centrum Łomży
Atrakcyjna cena



I i II Piętro 1.300 zł/m²
III Piętro 1.250 zł/m²
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64

SPAWARKA BESTER 250A, tel. 218-98-41

r-2518

KOMPUTER AMD-133, tel. 218-18-91 po 17.00

r-2519

ŻUK — 90.X izoterma (fabryczna), silnik po remoncie kapitalnym, tel. 0-603-170-401

r-2520

SPRZEDAM PRASY do słomy Welger Class w bdb stanie, tel. (0-86) 2183-157

r-2523

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE,
SKORODOWANE
KRAJOWE I ZACHODNIE
SKUPUJEMY
NAJKORZYSTNIEJ - GOTÓWKA!

0-601-646-271

0-604-228-214

k.z-o

SKUP AUT powypadkowych, 0601-633-233.

f-871-o

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090-26-72-15.

f-871-o

AUTO DO REMONTU, na części 090-354-003.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE kupię, 090-367-870.

f-871-o

AUTA POWYPADKOWE — skup, 090-26-72-15.

f-871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawcze, 090-615-163. Najlepiej płacimy.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup, 090-367-870.

f-871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601 646 274. Najkorzystniej.

798-o

AUTA DO REMONTU 090-553-409.

fak.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe skorodowane, 0601-617-279.

798-o

GRUBE TOPOLE (086) 21-07-07.

f-953-o

AUTA OSOBOWE dostawcze najkorzystniej, gotówka 716-48-16.

f-900-o

KUPIĘ FRYZY olchowe, brzozy, we, bukowe. Tel./fax. 0604-66-95.

fak.958-o

AUTA POWYPADKOWE skorodowane, najkorzystniej, 0604 846 202.

fak.900-o

NAPRAWA: pralki, urządzeń CHŁODNICZE. 219-03-0604 719 496.

R-2363-o

„0604 522-334” Auta spalane, rozbite.

fak.900-o

KUPIĘ BRZOZE, olszyny, 216-213.

r-2379-o

KUPIĘ TANIE gospodarstwa rolne lub siedlisko w powiecie Łomża, tel. 216-60-34.

r-2380-o

ROZBITY POLONEZ, Malaga (1994-95 rok), 217-52-40.

r-2381-o

KUPIĘ FIAT 125p w dobrym stanie, tel. 216-55-24.

r-2482-o

KUPIĘ KOPARKE „Ostrów” silnik do Stara 200 t. 473-83-83.

r-2483-o

KUPIĘ WCZESNE ziemniaki „Orlik” i inne, tel. 218-59-40.

r-2484-o

LOKALE

LOKAL HANDLOWO-USŁUGOWY (150 m²) w Ełku sprzedam lub wynajmę (087) 610-57, po 20.00.

r-1935-o

BUDYNEK GOSPODARSTWA wynajęcia na działalność, 216-487; 2166-940.

r-2153-o

STANCJA DLA dziewcząt, 216-09-70.

r-2257-o

LOKAL 60 m² najem, 216-70.

r-2257-o

WROCŁAWSKA GIEŁDA ruchomości, przedstawicielstwo w Łomży kupno-sprzedaż. Łomża, Al. Legionów 54/2, (086) 218-93-98.

f-968-o

SPRZEDAM KAWALERKE, tel. 215-00-38.

r-2332-oo

SPRZEDAM DOM, stan surowy Konarzyce, 218-91-08.

r-2333-oo

"ARKADIA" — NIERUCHOMOŚCI. Atrakcyjne nowe oferty domów, mieszkań, działek. Łomża, Małachowskiego 2 (086) 2187-779.

r-2330-oo

SPRZEDAM DOM w zabudowie szeregowej ul. Wojska Polskiego 26 D Łomża. tel. 0604 448 685, dom. 215-03-87.

r-2348-o

MAGAZYNY I POMIESZCZENIA biurowe do wynajęcia, tel. 090 273-045.

fak.975-oo

SPRZEDAM PIĘTROWY DOM centrum Łomży z garażem, sklepem i budynkami gospodarczymi z możliwością prowadzenia innej działalności, 0601 839 593, po 16.00.

r-2364

SPRZEDAM M-4, po remoncie. tel. 218-84-49.

r-2371-o

POKÓJ DO wynajęcia. Łomża (086) 218-44-55.

r-2376

SPRZEDAM MIESZKANIE 46 mkw, w Łomży, centrum, tel. 2182-350

r-2298

ŁOMŻA — sprzedam M-4 (60mkw), II p. Reymonta; (0-85) 74-54-905

r-2378

GARAŻ DO WYNAJĘCIA, ul. Dmowskiego, tel. 218-64-46

r-2385

ZAMIENIĘ M-2 lokatorskie na M-3 lokatorskie (I lub II piętro) z dopłatą, tel. 218-18-06

r-2388-o

LOKAL 38m kw w Łomży, centrum, ul. Długa, parter, c.o., woda, telefon, idealne na gabinet, kancelarię — sprzedam; (0-33) 814-41-57

r-2390

SPRZEDAM M-3; 49m kw; Łada 2107, rok prod. 1989/91, tel. 218-45-71

r-2391

DO WYNAJĘCIA LOKAL 65m kw w Łomży, tel. 216-38-28 po 15.00

r-2395

SPRZEDAM M-4, tel. 21-80-576

r-2399

STANCJA DLA DZIEWCZĄT, tel. 218-58-08

r-2400

WYNAJME POKÓJ, tel. 0-604-588-343

r-2407

ATRAKCYJNE M-4 (61m kw), I piętro, ul. Śniadeckiego, pilnie sprzedam, tel. 216-20-51 po 17.00

r-2408

M-3, 4p. zamienię na większe może być zadłużone; 2188-929

r-2410

SPRZEDAM M-4; 62,40m kw wykończone, tel. (0-86) 218-49-9 po 18.00 tel. 090-288-430

r-2418

ZAMIENIĘ MIESZKANIE M-3 na mniejsze, tel. 216-49-26

r-2425

STANCJA DLA uczennic, b. dobre warunki, tel. 2164-164

r-2428-o

SPRZEDAM M-3; I p., dobre miejsce, tel. 218-19-20 po godz. 20.00

r-2429

SPRZEDAM M-3, IV p., tel. 219-85-97

r-2431

SPRZEDAM TICO SR, pełne wyposażenie (1997r); 2189-312

r-2432

DOM 2-piętrowy SPRZEDAM, tel. 090-360-158 po 16.00

r-2433-o

TANIO WYNAJME POMIESZCZENIE na sklep lub usługi w centrum Wizny, tel. 218-60-77

r-2436

DO WYNAJĘCIA lokal artykułów alkoholowych oraz bar (centrum), tel. 218-88-45

r-2440

SPRZEDAM MIESZKANIE 45m kw przy ul. Mazowieckiej, tel. 216-50-33 po 16.00

r-2441

WYNAJME MIESZKANIE M-4; 2198-540

r-2443

LOKAL DO WYNAJĘCIA; (0-86) 2182-079

r-2448-o

SPRZEDAM DUŻY dom w Ostrowi Mazowieckiej, atrakcyjne miejsce (może być działalność gospodarcza); (0-217) 628-87

f-986-o

WYNAJME M-2 w nowym bloku, tel. 216-28-89

r-2453

DO WYNAJĘCIA M-2; 219-13-20.

r-2458

KUPIĘ MIESZKANIE 2 pokoje, o pow. do 40 m2, I lub II piętro, tel. 216-32-29.

r-2457

SPRZEDAM DOM, Łomża ul. Staszica 7.

r-2461

SPRZEDAM LOKAL handlowy 40 m2 ul. Mazowiecka; 0602 741 692.

r-2463

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA M-2 lub M-3, tel. 219-15-35, po 20.00.

r-2464

SPRZEDAM M-3 nowe, I piętro. 218-61-46.

r-2470

PILNIE POSZUKUJĘ do wynajęcia kawalerki w Wysokiem Mazowieckiem (086) 216-49-83, po 18.00.

r-2473

DO WYNAJĘCIA lokal usługo-

wo-handlowy z zapleczem, w.c. w centrum Łomży, tel. 216-53-32.

r-2474

WYNAJME UMEBLOWANE M-1 w Łomży, tel. 27-71-743.

r-2476

WYNAJME MIESZKANIE w bloku 2 uczennicom, tel. (086) 219-14-59, po godz. 20.00.

r-2477-o

STANCJA DLA 2 uczennic w zamian za opiekę nad starszą panią, tel. 216-51-45 lub 216-62-41.

r-2478

SPRZEDAM M-4, IV piętro, Każańska, tel. 2186-676.

r-2482

M-4 do wynajęcia, tel. 216-93-69.

r-2488

SPRZEDAM BUDYNEK w Łomży, handel, usługi, mieszkanie, 1200 mkw, stan surowy zamknięty, tel. (086) 218-61-58; 218-41-85.

f-995-o

POSZUKUJĘ GARAŻU (najchętniej okolice Łomży), 216-20-19.

f-997

SPRZEDAM LUB wynajmę M-4 (086) 218-96-67.

r-2497

WYNAJME POKÓJ, 218-78-96.

r-2502

POKOJE NA STANCJE, biuro inne, lokal na działalność centrum, 2160-268; 216-36-63.

f-998-o

DWA LOKALE handlowe po (120 m2) do wynajęcia, Sikorskiego 126 B Łomża, 216-51-15.

r-2504

SPRZEDAM KAWALERKĘ na poddaszu, V p.; 2198-240.

r-2509

STANCJA DLA dziewczyny, 0603 05-06-62.

r-2468

USŁUGI

ROBIN. Przewóz osób do Włoch każdy piątek, tel. 2180-152; 2182-714, wynajem busów.

r-267-o

STUDNIE (086) 2185-991.

k-152-o

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek” wszelkiego rodzaju z samochodem. Łomża, 216-33-34, kom. 0601 942 052.

r-1722-o

OCIEPLANIE BUDYNKÓW pianką do wnętrza muru, 029 757 8 412, 090 223 898.

r-1544-o

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42; 0604 430 889.

r-1645-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07; 218-09-16.

r-1647-o

BIURO PODATKOWE — księgi, VAT, ZUS, doradztwo, Łomża, 219-09-90.

f-886-o

USŁUGI CIESIELSKIE, Mikołajki 37, tel. 2170-871.

r-1821-o

USŁUGI KOPARKA dźwigiem. Dowóz żwiru, piasku, czarnoziem. tel. 0603 646 474.

f-885-oo

WIDEOFILMOWANIE, 218-45-44; 219-06-85.

r-1948-o

ELEWACJE-DOCIEPLANIE budynków, tel. 2191-453.

r-1993-oo

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE podłóg, 218-17-30, wieczorem.

r-3042-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, elewacja, tel. (086) 215-75-60.

r-2053-oo

WYKONUJĘ TYNKI gipsowe agregatem. Nowoczesne wykończenie, tel. 0602 506 535.

r-2120-o

WYPISYWANIE TABLIC nagrobkowych — duży wybór liter i ozdób. Łomża, Poznańska 156, tel. 218-08-01.

f-922-oo

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, tel. 217-56-94; 0604 081 365.

r-2211-o

MONTAŻ PŁYT gipsowo-kartonowych, szpachlowanie, malowanie, tel. (086) 215-75-17.

r-2191-o

USŁUGI STOLARSKIE, tel. 219-83-79.

r-2097-o

WIERCENIE STUDNI (086) 218-48-66; 0602 868 891.

r-2261-o

PRZEWÓZ OSÓB: Hannover, Hamburg, Bremen, (086) 2188-223; 0602 595 964.

r-2242-o

UKŁADANIE KOSTKI brukowej, 0604 173 082; 215-75-52.

r-2234-o

SZTACHETY, Kwiatowa 45.

f-9533-o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55.

r-2304-o

NAJTAŃSZY TRANSPORT Mercedes 1 T, 218-30-88; 0604 364 574.

r-2322-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, PIASEK, bloczki betonowe, usługi koparką „Ostrówek”, wywóz gruzu, tel. 216-06-25; 217-91-09; 0602 828 318.

f-965-o



BOGUMIŁ, przewóz osób Hannover-Frankfurt, okolice w piątki (086) 2186-313; 0602-185-599.

r-2334-oo

PRANIE DYWANÓW, tapice-rek, 218-67-02; 0602 290-731.

f-968-o

USZCZELNIENIE OKIEN, 218-67-02; 0602 290-731.

fak.968-o

USŁUGI TRANSPORTOWE, piasek, czarnoziem, tel. 0604 15-20-65.

f-970-oo

REKLAMA SAMOCHODOWA, tablice informacyjne, szyldy, kasety świetlne ekspresowo i tanio. Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801.

fak.972-o

NAGROBKI GRANITOWE, tablice nagrobne. Napisy i portrety w kamieniu. Schody, parapety, lady, kominki. Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801.

f-973-o

KOMPLEKSOWE REMONTY MIESZKAN: szpachlowanie, układanie podłóg, cyklinowanie, glazura, terakota, sufity podwieszane. 0602 881-799.

r-2366-o

NAJTANIEJ!!! RADIO TAXI ŁOMŻA PLUS, tel. 215-02-22.

r-2368-o

WYJAZDY DO NIEMIEC Monachium i okolice, w każdy piątek (086) 219-23-66.

r-2375-o

ELEKTRYK-INSTALACJE (086) 219-32-71; 0604 818 592.

r-2389-o

PANELE PODŁOGOWE, schody z drewna, tel. 216-04-54.

r-2421-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 0604 917 284

r-2424

SZAFY-ZABUDOWY, układanie paneli, 216-38-33.

r-2438-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, tel. 219-15-35, po 20.00.

r-2464

CEGLA KLINKIEROWA, mrowanie, fugowanie, inne roboty budowlane, tel. 215-75-62.

r-2465

WOLNE MIEJSCA z Niemiec i do Niemiec, TEL. 2180-913 LUB 0602 609 003, GODZ. 8-18, TEL. 216-44-30.

R-2469

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW TEL. (086) 218-05-56, KOM. 0602 669 517.

R-2500-O

PANELE, PŁYTY gipsowe, szpachlowanie, malowanie, tapetowanie, tel. 216-96-32.

r-2501

USŁUGI KOPARKA i samochodu, 216-97-19.

r-2516

REMONTY, SZPACHLOWANIE, glazura, 0604 732 718.

r-2524

PRACA

PRZYJME UCZENNICĘ do sklepu spożywczego, 2160-487.

fak.963-oo

ZATRUDNIĘ STOLARZA meblowego, może być absolwent, tel. 2188-863; 0602 466 578.

f-962-oo

POTRZEBNA NAUCZYCIELKA do dziecka 7 lat, 218-82-23.

r-2243-oo

ZATRUDNIĘ GIPSARZY z doświadczeniem, tel. 0602 506 535.

r-2120-o

PRACA CHAŁUPNICZA. Zatrudnimy każdego. Zarobki 1700 zł. Gwarantowana dostawa i odbiór surowca. Oferta sprawdzona na 100%. Kompleksowy pakiet ofert po otrzymaniu znaczka 5,80 zł. B.Z.R. „SAWA”, 08-304 Jabłonna Lacka, ul. Sienkiewicza 3/8.

fak.940-o

TECHNIK EKONOMISTA (finanse i rachunkowość) ze znajomością obsługi komputera — poszukuje pracy, tel. 0602 159 491.

r-2374

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKÓW sprzedaży produktów finansowych (II filar). Nawiązę bardzo

atrakcyjną współpracę z brokerami lub osobami posiadającymi licencję PUNU; 090-257-481

fak.981

PRODUCENT NAPOJÓW zatrudni przedstawicieli handlowych; 0-603-111-786

r-2381

SZUKASZ PRACY — zadzwoń; 0-603-960-030

fak.981

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do dziecka, tel. 219-87-67

r-2384

CHCESZ ZAROBIĆ lub dorobić? Zadzwoń; 0-603-960-027

fak.981

ZATRUDNIĘ PRAKTYKANTEKĘ do sklepu odzieżowego; 2-160-009

r-2409

STOLARZA MEBLOWEGO z doświadczeniem zatrudnię, tel. 2-189-234

r-2416

50-LETNIA RENCISTKA zaopiekuje się starszą lub chorą osobą, TEL. 0-603-947-040

R-2417

ZATRUDNIĘ HYDRAULIKA spawacza gazowego, wiek do 40 lat; 219-14-79; 219-12-10; kom. 0-602-752-968

r-2420

ZATRUDNIĘ FACHOWCA przy docieplaniu budynków, praca dla glazurnika; (0-86) 215-75-60

r-2422

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE, tel. 216-95-10; 216-95-70

rach.

SZKOŁA PODSTAWOWA w Pniewie zatrudni nauczyciela języka angielskiego, tel. (0-86) 219-31-90

r-2449

CZY WIESZ, że możesz dorobić do pensji, do stypendium? OVB ALLFINANZ ci w tym pomoże, tel. (086) 216-90-29; kom. 0602 605 529.

r-2460

ZATRUDNIĘ 6 OSÓB z samochodem i 12 do prac fizycznych w handlu; 215-02-09.

f-993

PRACA OD ZARAZ, 0602 524 743,

f-993

JEŻELI MASZ Ferrari i willę, zarabiasz ponad 2000 zł miesięcznie to nie dzwoń bo dla Ciebie

bie pracy nie mamy, (086) 216-69-74.

r-2465

RADIO TAXI — „Super” rowców z samochodem osobowym, 216-33-96, 96-25.

r-2465

PRZYJME DO PRACY w banku młode osoby, 271-34-41.

f-994

PRACA w Warszawie z zakresu rowaniem stolarz-cieśla; karcz-kamieniarz, tel. 218-12-34

r-2465

ZATRUDNIĘ TYNKARZY sowych, tel. 218-13-44; 0602 162-852.

r-2465

PRZYJME MŁODĄ dyspozycyjną panią do prowadzenia domu, tel. 2165-576, od godz. 8.00-18.00.

r-2501

PRACA DLA FRYZJERA męskiego, tel. 216-54-69, po 20.00

r-2501

INNE

„SKATUR” Licencja 0310 prasa na wspaniałe wycieczki do Paryża oraz Włoch, (086) 216-26-50.

r-2365

KURSY JĘZYKA angielskiego Zapisy: tel. (086) 216-93-91.

r-2465

STUDIUM TURYSTYKI, zapisy: tel. (086) 216-93-91.

r-2465

STUDIUM JĘZYKA angielskiego. Zapisy: tel. (086) 216-93-91.

r-2465

SKRADZIONO PIECZĄTKE LEKARSKĄ: Hanna Kozłowska lekarz stomatolog, 18-520 Słomki ul. Łomżyńska 8 nr 1 -20682/S.

r-2465

POŻYCZKI NISKOPROCENTOWE. Tani kredyt miesieczny, tel. 218-54-81 wew. 236

f-978

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTY” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!

FIRMA „CEZAR”

Instalacje Wod.-Kan. i C.O.

Ogrzewanie podłogowe, inst. miedź, plastik

Kotłownie olej/gaz MONTAŻ-SERWIS

Promocja kotłów „BUDERUS”, kotłownie polskiej firmy DOM-GAZ

tel. (0-86) 218-66-13

kom. 0-601-35-89-35

Os. Bohaterów Monte Cassino 1/25

fak. 930-o

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE

im. Zofii Szlenkierówny w Kolnie, ul. Wojska Polskiego prowadzi nabór na WYDZIAŁ PIELEŃNIARSTWA

Warunki przyjęcia na rok szkolny 1999/2000

— posiadanie świadectwa dojrzałości
— zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu pielęgniarki, pielęgniarskiej — zdjęcia — 3 sztuki

Warto wiedzieć:

— przyjęcie do szkoły odbywa się bez egzaminu wstępnego
— nauka w szkole jest bezpłatna, trwa 2,5 roku
— dla słuchaczy zamiejscowych zapewniamy miejsca w bursie
— słuchacz otrzymuje komplet bezpłatnych podręczników
— w szkole prowadzone są zajęcia z informatyki i jęz. angielskiego

Informacje pod nr. telefonu: (0-86) 278-21-18



KONTAKTY

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„PERSPEKTYWA” w Łomży
rozpoczyna budowę budynku mieszkalnego
 wielorodzinnego Nr 1 z garażami
 przy ul. Rycerskiej w Łomży

- **liczba mieszkań: 48**
- pow. użytkowa od 36,1m² do 65,8m²
- średnia cena – 1m² 1487 zł
- na poszczególnych kondygnacjach od 1460 do 1520 zł
- **liczba garaży: 10**
- cena 1m² p.u.: 1100 zł
- **wpłata środków w 6 ratach**
- **zakończenie budowy – listopad 2000 r.**

Zapewniamy wspianą lokalizację i atrakcyjne ceny bez dopłat.

Bliższych informacji udziela Dział Mieszkaniowy SM „Perspektywa”,
 pokój nr 10, tel. 218-24-91 lub 218-24-92 wew. 28

Spółdzielnia Inwalidów „Nowa”
 Zakład Pracy Chronionej w Łomży ogłasza
przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości —
budynku hotelowo-administracyjnego „ZAŁOM”
wraz z prawem użytkowania wieczystego działki gruntu
o pow. 1560 m² nr geodezyjny 10729
— położonej w Łomży, przy ul. Sikorskiego 345.

Regulamin przetargu wyłożony jest do wglądu w sekretariacie
 Spółdzielni ul. Sikorskiego 345 (pokój Nr 3).

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach prosimy składać w
 sekretariacie Spółdzielni, do dnia **16 sierpnia 1999 r.** Komisyjne otwarcie
 ofert nastąpi w dniu **17 sierpnia 1999 r. o godz. 10.00.** Warunkiem
 przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w kwocie 7.500
 zł w kasie spółdzielni, najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przeprowadzenia
 przetargu.

*Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania
 przyczyny.*

FLORIAN S.C. BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

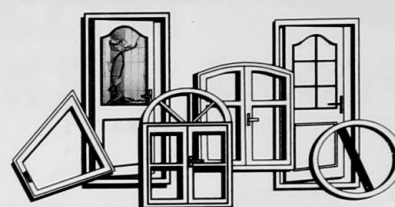
Cement „Chełm”
 Wapno hydratyzowane
 Pustaki (beton komórkowy)
 Cegły, bloczki silikatowe
 Cegły ceramiczne (pełna gama)
 Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
 Stal zbrojeniowa
 Styropian, styrosuprema
 Wełna mineralna
 Lepik na zimno i gorąco
 Papy izolacyjne i nawierzchniowe
 Eternit (bezazbestowy)
 Żwir
 Piasek do murowania i tynkowania
 Plastyfikatory do betonu
 Usługi transportowe
 Inne materiały budowlane

**UPUSTY
 DLA STAŁYCH
 ODBIORCÓW**

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

WNKO



TERRAZYT
 FABRYKA OKIEN I DRZWI

Letnia oferta !!!

16 % rabat na stolarkę PCV na zamówienie *

10 % rabat na stolarkę aluminium na zamówienie *

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
 ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL/FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
 ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7 TEL. 090 39-75-21
 TEL/FAX. (086) 219-83-65
 ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 271-86-26
 CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 2772-211
 KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867

* dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu sierpniu
 z terminem realizacji do końca września

DRZWI

**Niewiarygodna cena
 za wiarygodną markę**



pilarka elektryczna E 140

495,00 zł

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126,
Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Dworska;
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS); **Kolno** - Wojska Polskiego
 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków**
Maz. - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel.
 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel.
 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25;
Ostrów Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 623 71,
 Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332;
Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 752 316;
Zambrów - Wilsona 10, tel. 71 69 07. **STIHL®**

VIKING®

**Urządzenia,
 które wyróżnią Twój ogród.**

Komfort

- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO
- amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

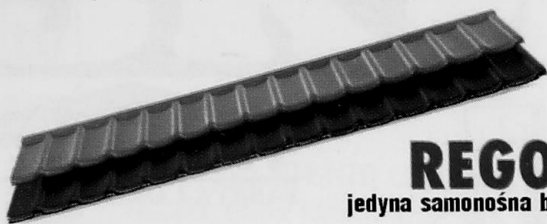
• *Linea S*



ORYGINALNE
PRODUKTY
SZWEDZKIE

Informacje o dystrybucji
- importer Sova - Profil Sp. z o.o.,
tel: (0-22) 651 93 46

Sova Profil



REGOLA
jedyna samonośna blachodachówka



ROYAL
fantazyjna esówka holenderska



RAPID
podobna do francuskiej hugenotki

SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI ISO 9001

wysoka jakość
trwałość kolorów
krótkie terminy dostaw

Łomża DOMAX P.H.U., ul. Legionów 54, tel. (0-86) 16 69 62

KUPOJ W PROFESJONALNYM HANDLU.

UWAGA — TYLKO TERAZ! SZCZEGÓLNA OKAZJA NA ZAKUP NOWEGO DAEWOO ZA JEDYNNIE 1,5% ROCZNIE!

*Bądź jednym z klientów i skorzystaj z promocji.
Umów zostało niewiele!*



- wystarczy dowód osobisty,
- bez zaświadczeń o dochodach i żyrantów,
- pierwsza wpłata tylko 3% wartości wybranego samochodu.

W ofercie:

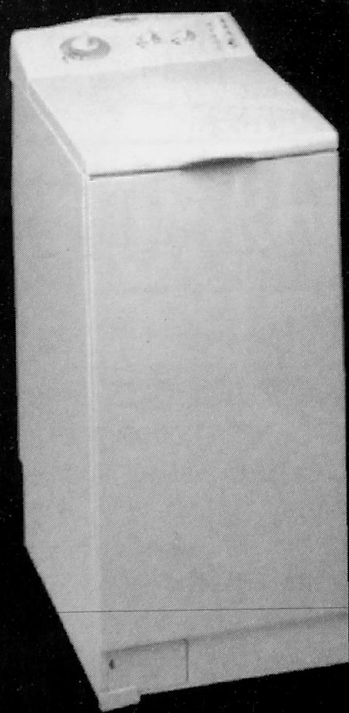
TICO, MATIZ, LANOS, LANOS VAN, NUBIRA, NUBIRA COMBI,
NUBIRA VAN, POLONEZ, POLONEZ COMBI, ROY, C-15, BERLINGO

Zadzwoń już teraz i zarezerwuj jedną z promocyjnych umów.

TEL. (0-86) 216-62-66
ŁOMŻA, ul. Senatorska 1

160 zł taniej ...

Pralka Whirlpool



700 obr./min.
5 kg pojemności
11 programów podstawowych
system kontroli piany
samoczyszczący filtr
bęben ze stali nierdzewnej
7 lat gwarancji na silnik
i zbiornik główny

**Za rewelacyjnie
niską cenę:**

1390 zł

Model AWG 671. UWAGA! Promocja do wyczerpania zapasów.

Sklepy RTV-AG
Domax

ZAPRASZAMY

Białystok - ul. Legionowa 9/1, lok. 2
(sklep telewizyjny)

Łomża - Aleja Legionów 58A <> Stary Rynek

Grajewo - ul. Etcka

Wysokie Mazowieckie - ul. Mysłkowska

Zambrów - Plac Sikorskiego
(sklep telewizyjny)

Whirlpool
Gospodarstwo Domowe

Mecze Cresovii Siemiatycze na własnym stadionie

data	dzień	godz.	przeciwnik
14.08	sobota	17.00	MSK Ciechanów
21.08	sobota	17.00	Jagiellonia-Wersal Podlaski Białystok
4.09	sobota	16.00	Huragan Wołomin
18.09	sobota	16.00	Wkra Żuromin
9.10	sobota	15.00	Znicz Pruszków
23.10	sobota	15.00	Ursus Warszawa
6.11	sobota	13.00	AZS AWF Warszawa
20.11	sobota	13.00	Adidas Suwałki

Mecze Sparty Szepietowo na własnym stadionie

data	dzień	godz.	przeciwnik
15.08	niedziela	17.00	Sokół Sokółka
22.08	niedziela	16.00	Mamry
5.09	niedziela	14.00	Korona
11.09	sobota	16.00	Hetman
26.09	niedziela	14.00	Wicher
2.10	sobota	15.00	Żbik
10.10	niedziela	14.00	Narew
17.10	niedziela	17.00	Warmia
24.10	niedziela	13.00	Mazur
7.11	niedziela	12.00	Motor
14.11	niedziela	15.00	Tecza

